Kwiatkowski, Krzysztof

Bitwa nad rzeką Wiedroszą i jej znaczenie dla kampanii moskiewsko-litewskiej 1500 r.

Czasy Nowożytne 13, 9-95

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Czasy Nowożytne, tom XIII/2002
Periodyk poświęcony dziejom polskim i powszechnym od XV do XX wieku

Krzysztof Kwiatkowski
(Toruń)

Bitwa nad rzeką Wiedroszą i jej znaczenie dla kampanii moskiewsko–litewskiej 1500 r.

Niewiele jest w historiografii wydarzeń, które zostały w tak niewielkim stopniu zbadane i przeanalizowane jak kampania moskiewsko–litewska 1500 r. i jej centralny moment – bój nad rzeczką Wiedroszą 14 VII 1500 r., we wtorek, w dzień „svjatago Apostola Akyly", jak czytamy w ruskich latopisach, niezbyt szeroko piszących na ten temat. Nie dostrzegano dotychczas w historiografii, szczególnie polskiej, znaczenia pierwszego etapu wojen litewsko–moskiewskich w pierwszej połowie XVI w. dla rozwoju dalszych stosunków sąsiedzkich między obydwoma wojennymi adwersarzami. Nie będę tu szczegółowo omawiał powyższego problemu, zwrócę jedynie Czytelnikowi uwagę, iż jedynym opracowaniem opisującym interesujące nas starcie jest artykuł Stanisława Herbsta *Bitwa nad Wiedroszą 1500 r.*, wydany w 1962 r., a więc mający już ponad 40 lat. Miał on stanowić przyczynek do szerszej analizy przemian, jakie dokonały się w polskiej sztuce wojennej na przełomie XV/XVI stulecia, u początków tzw. okresu staropolskiego. Ogląd, jaki na tej drodze uzyskali historycy odnośnie wojen litewsko–moskiewskich pierwszej połowy XVI w., jest niewystarczający. Dlatego też zdecydowałem się przedstawić niniejszy problem na nowo, wypowiadając się w wielu kwestiach odmiennie od dotychczasowych opracowań. Większa ich część ukazała się po stronie rosyjskiej (radzieckiej), jednakże i one są już obecnie przestarzałe, choć nie pozbawione wartości naukowej i badawczej.

Opracowanie niniejsze ma charakter analizy historyczno–wojskowej, stąd znaczną jego część stanowi refleksja naukowa na

temat obszaru operacyjnego, na którym rozgrywały się wszystkie wydarzenia kampanii 1500 r. oraz możliwości strategiczno–operacyjnych, jakie tenże obszar dawał potencjalnym armiom na nim działającym.

Zrezygnowałem z dogłębnej analizy uzbrojenia oddziałów walczących po obu stronach, uznając, iż problem ten wymaga osobnego potraktowania w artykule naukowym. Stąd sam opis bitwy zajmuje niewielką część całości opracowania, jednakże takie były moje założenia odnośnie proporcji, w jakich omówiłem poszczególne problemy.

Głównym celem niniejszego artykułu jest przedstawienie litewsko–moskiewskiego starcia nad Wiedroszą, wszelkich polityczno–wojskowych jego uwarunkowań i przesłanek, a następnie skutków i znaczenia dla całej kampanii oraz próba odpowiedzi na pytanie, jakie okoliczności doprowadziły do spotkania się armii obydwu stron na Mitkowym Polu, nieopodal granicznego grodu w Dorohobużu.

Stosunki polityczne litewsko–moskiewskie w ostatnim ćwierćwieczu XV stulecia. Czynniki kształtujące przyszłą konfrontacyjną płaszczyznę działań moskiewskich względem Wielkiego Księstwa Litewskiego

W ostatnim ćwierćwieczu XV w. rywalizacja litewsko–moskiewska o hegemonię na rozległych obszarach ziem ruskich, nominalnie nadal jeszcze podległych zwierzchniej władzy chanów nadwołżańskich, weszła w nową fazę z charakterystycznym dla niej zwrotem w stosunkach między Wilnem a Moskwą. Jak jeszcze w pierwszych latach XV w. hufce witoldowe, podchodząc na bezpośrednie przedpola stolicy księstwa moskiewskiego[1], utrzymywały w swoich rękach znaczny zakres

[1] M. N. Karamzin, *Istorija Gosudarstva Rosijskavo*, t. V, Sanktpeterburg 1834, s. 182; J. Natanson–Leski, *Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej*, Lwów – – Warszawa 1922, s. 26–27; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. I: *Epoka przedrozbiorowa*, Lwów – Warszawa – Kraków 1923, s. 244–245; F. Koneczny, *Litwa a Moskwa w latach 1449 – 1492*, Wilno 1929, s. 2; tenże, *Dzieje Rosyi*, t. I: *Do r. 1449*, Warszawa 1917, s. 453; L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. I: *1377 – 1499*, Warszawa 1930, s. 86; S. M. Kuczyński, *Ziemie czernichowsko–siewierskie pod rządami Litwy*, Warszawa 1936, s. 222–223; K. Baczkowski, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370 – – 1506)*, Kraków 1999, s. 89; oddziały litewskie wyruszały na Moskwę aż trzy razy: w 1406, 1407 i 1408 r., po której to ostatniej wyprawie podpisano nad rzeką Ugrą traktat pokojowy rozgraniczający na wschodzie litewską i moskiewską strefę wpływów. Wcześniej Olgierd prowadził trzy wyprawy w 1368, 1370/1371 i 1372 r.,

faktycznego zwierzchnictwa nad rozbitymi politycznie ziemiami ruskimi, oddziaływując zgodnie z własnym interesem i racją stanu na politykę w dorzeczu górnej Wołgi, Oki i Ugry[2], tak w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat omawianego stulecia punkt ciężkości przesunął się wyraźnie w kierunku Moskwy jako centrum politycznego i kulturalnego ziem ruskich[3].

Wielkie Księstwo Moskiewskie okrzepło już nieco po trudzie przygotowywania podstaw politycznych dla stworzenia jednolitego władztwa terytorialnego w dorzeczu górnej Wołgi w czasie panowania dwóch władców: Wasyla I (1389 – 1425) i jego syna Wasyla II Ślepego (1425 – 1462), którą to akcję realizowano poprzez zajmowanie kolejnych udzielnych księstw i księstewek na obszarze Rusi Zaleskiej. W 1393 r. zdobyto Niżny Nowogród nad Wołgą, zaś wyprawa Wasyla II w 1456 r. na Nowogród Wielki sfinalizowana została przejęciem przez Moskwę znacznych – przeważnie północnych – połaci posiadłości tego miasta[4]. Mimo prób kontrakcji podejmowanych przez koła bliskie Kazimierzowi Jagiellończykowi[5] republika nowogrodzka padła wreszcie w latach siedemdziesiątych XV stulecia pod ciosami armii wojewodów moskiewskich, którzy w bitwie nad rzeką Szełonią zadali 14 VII 1471 r. Nowogrodzianom klęskę[6], co pozwoliło do 1478 r. na pełną pacyfikację i likwidację tego do niedawna jeszcze znacznego

---

por. H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa*, t. I*: Litwa a Moskwa w XIII i XIV w.*, Warszawa 1933, s. 415, 421, 425; T. Korzon, op. cit., t. I, s. 241; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 198; L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 16; K. Baczkowski, op. cit., s. 59.

[2] S. M. Kuczyński, op. cit., s. 225–230. Akcję Witoldową w latach 1406 – 1408 poprzedziła zbrojna wyprawa na Smoleńszczyznę w 1404 – 1405 r., podczas której ponownie zajęto sam Smoleńsk 26 VI 1404 r., por. J. Natanson–Leski, op. cit., s. 25 i przypis 41, który zdobycie Smoleńska przesuwa na 1405 r.; M. Gruševskij, *Istorija Ukraini–Rusi*, L'vov 1903 t. IV: *XIV – XVI viki – vidnosini politični*, s. 129; J. Wolf, *Kniaziowie litewsko–ruscy od końca czternastego w.*, Warszawa 1895, s. 460; F. Koneczny, *Dzieje*, s. 445; K. Baczkowski, op. cit., s. 89.

[3] J. Natanson–Leski, op. cit., s. 42.

[4] F. Koneczny, *Litwa*, s. 27; L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Warszawa 1936, s. 127.

[5] F. Papée, *Kazimierz Jagiellończyk a Moskwa*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. II, Kraków 1938, s. 586.

[6] S. Herberstein, *Rerum moscovitarum commentarii*, tłum. ros., *Zapiski o Moskovii*, wyd. V. L. Janin, Moskva 1988, s. 148 (dalej: S. Herberstein); M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 36–37; S. M. Solov'ev, *Istorija Rossii s drevnejšich vremen*, t. V, (reprint) Moskva 1960, s. 19; F. Koneczny, *Litwa,* s. 95; E. Riazin, *Historia sztuki wojennej*, Warszawa 1958, t. II: *Sztuka wojenna okresu feudalnego*, s. 305–307.

organizmu państwowego[7]. Moskwa w ogromnym stopniu powiększyła swój stan posiadania[8], opierając swoje granice o brzegi Morza Białego i Oceanu Lodowatego, uzyskując bezpośrednią granicę ze Szwecją na obszarze fińskim i karelskim[9]. Na wschodzie dawało to doskonałe podstawy do rozwinięcia w niedalekiej przyszłości ekspansji w kierunku Uralu, a dalej – na tereny nad Obem i Irtyszem[10]. W końcu XV w. uwaga władców moskiewskich zwrócona była jednak w kierunku zachodnim i południowo–zachodnim – na dwa czynniki polityczne o niekwestionowanej dotychczas sile: Wielkie Księstwo Litewskie, od 1385 r. pozostające w mniej lub bardziej ścisłych związkach politycznych z Królestwem Polskim, oraz wyemancypowany w latach czterdziestych XV w. spod władzy Wielkiej Ordy, świeży jeszcze, ale już prężny i politycznie niezwykle aktywny Chanat Krymski z dynastią Girejów na tronie bakczysarajskim[11].

W 1480 r. po powstrzymaniu najazdu tatarskiego chana Achmeta nad rzeką Ugrą wielki książę moskiewski, następca Wasyla II – Iwan

---

[7] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 126; F. Koneczny, *Litwa,* s. 139; J. Natanson–Leski, op. cit., s. 55; P. Dróżdż, *Orsza 1514*, Warszawa 2000, s. 97.

[8] W 1460 r. Wasyl II ustanowił w Pskowie swojego namiestnika, por. J. Natanson–Leski, op. cit., s. 54.

[9] *Historia powszechna*, t. III, red. N. Sodorowa, Warszawa 1966, s. 872. Pogranicze szwedzko–nowogrodzkie zostało wyznaczone traktatem z 1323 r. podpisanym w Pähkinäsaari, jednakże Iwan III w 1492 r. u ujścia Narwy, na przeciwległym brzegu w stosunku do inflanckiej twierdzy zbudował Iwangorod, a rok później sprzymierzył się z królem duńskim Chrystianem I przeciwko Szwecji w celu zaatakowania Stena Sturego Starszego, co uczynił w 1495 r. oblegając twierdzę Viipuri. Walki te zakończyła Moskwa podpisaniem sześcioletniego rozejmu w marcu 1497 r., w którym potwierdzono przebieg granicy z 1323 r., por. *Polnoe sobranie russkich letopisej*, t. XXXVII, 137 (dalej: PSRL); M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 259, 263–264; T. Cieślak, *Historia Finlandii*, Wrocław – Warszawa – Kraków – – Gdańsk – Łódź 1983, s. 50–51; O. Halecki, *Dzieje Unii Jagiellońskiej*, t. I: *W wiekach średnich*, Kraków 1919, s. 424; *Historia dyplomacji polskiej*, t. I: *Do r. 1572*, pod red. M. Biskupa, s. 535.

[10] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 222, 265; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s 74, 139. W 1468 i 1469 r. armie moskiewskie wkroczyły dwukrotnie do Kazania, w 1468 r. również do Permu, por. PSRL VIII, 154–155; F. Koneczny, *Litwa,* s. 67; K. V. Bazilevič, *Vnešnjaja politika Russkogo centralizovannogo gosudarstva. Vtoraja polovina XV veka*, Moskva 1952, s. 65. W 1469 r. po raz pierwszy do Wiatki, por. K. Koneczny *Litwa,* s. 69. Za tymi akcjami nastąpiły kolejne, zakrojone na szerszą skalę.

[11] O potędze politycznej i militarnej Chanatu Krymskiego w XV w. por. L. Kolankowski, *Problem Krymu w dziejach jagiellońskich*, Lwów 1935, s. 4–5; L. Podhorodecki, *Chanat Krymski i jego stosunki z Polską w XV – XVIII w.,* Warszawa 1987, s. 41.

III Srogi (1462 – 1505) zaprzestał uiszczania trybutu dworowi sarajskiemu. Uznano ten fakt za koniec zwierzchnictwa tatarskiego nad Rusią i początek nowego rozdziału dziejów tej części kontynentu europejskiego. U progu lat osiemdziesiątych XV w. Moskwa zintensyfikowała antylitewską działalność polityczną, teraz już jawnie występując z propagandowym hasłem „zbierania ziem ruskich"[12]. Oczywiste jest, iż ostrze tych poczynań wymierzone być miało w Wielkie Księstwo Litewskie, gdyż to ono właśnie skupiało pod swoim zwierzchnictwem większość – około ⅔ całości – ziem ruskich. Wreszcie do tworzonej ideologii władzy, mającej ją w pewnym sensie sankcjonować, Wasyl II dodał ideę Moskwy jako tzw. „trzeciego Rzymu", wykorzystując dość zręcznie małżeństwo księcia Iwana III z księżniczką bizantyńską Zoe (Zofią) Paleolog w 1472 r. Czynniki te, wraz z sytuacją polityczną, w jakiej znalazł się polsko–litewski blok Jagiellonów po 1475 r., kiedy 6 czerwca tegoż roku armia turecka opanowała Kaffę na Krymie, a rok później rozpoczęła marsz nad dolny Dunaj[13], odgrywały decydującą rolę w rozwoju sytuacji na pograniczu litewsko–ruskim u schyłku wieków średnich. Jednocześnie Litwa w swoich poczynaniach na wschodzie i kierunku południowo–wschodnim była w latach siedemdziesiątych XV w. osamotniona z powodu braku jakiejkolwiek pomocy sojusznika polskiego zaangażowanego w walkę z Maciejem Korwinem o tron czeski dla dynastii Jagiellonów, a następnie już po 1491 r. zmaganiami wewnątrz tego potężnego rodu monarszego o panowanie w Budzie nad środkowym Dunajem[14].

Sytuację na pograniczu litewsko–moskiewskim regulował, wydawało się, że na długie lata[15], ba nawet pokolenia, traktat pokojowy

---

[12] L. Kolankowski, *Polska*, s. 127.

[13] W 1475 r. armia turecka poniosła jeszcze druzgocącą klęskę z rąk hospodara mołdawskiego Stefana pod Vaslui (10 I), jednakże już w kilkanaście miesięcy później oddziały sułtana zniosły siły mołdawsko–polsko–węgierskie w krwawej bitwie razboieńskiej 26 VII 1476 r., por. K. Baczkowski, *Historia*, s. 239–240.

[14] Walki między Władysławem II a Janem Olbrachtem trwały do zjazdu rodzinnego Jagiellonów w Lewoczy w kwietniu i maju 1494 r., por. K. Baczkowski, op. cit., s. 287.

[15] Wyjątkiem było przejście na stronę Litwy kniaziów z ich posiadłościami: Chłepeniem, Rogaczewem, Sereńskiem i Kozielskiem w 1452 – 1453 r. i kniazia peremyskiego w 1455 r., por. F. Koneczny, *Dzieje*, s. 506. Według niego Kazimierzowi Jagiellończykowi poddali się w tym czasie również książęta Oboleńscy i Szujscy. Jednakże J. Natanson–Leski, op. cit., s. 60 uważa, iż Peremyśl i Kozielsk już w 1447 podlegały wielkiemu księstwu litewskiemu. Tak samo M. Gruševskij, op. cit., t. IV, s. 327. Ponadto w styczniu 1483 r. kniaziowie: Dymitr i Semen Worotyńscy wraz z ich siostrzeńcem Iwanem Michałowiczem Worotyńskim oraz

podpisany przez przedstawicieli strony jagiellońskiej i moskiewskiej 31 VIII 1449 r. na zasadzie status quo ante bellum[16]. Chodziło w tym przypadku o zmagania zbrojne, toczone z nieznacznym zresztą wysiłkiem obydwu stron w latach 1444 – 1448[17], kiedy wielki książę litewski Kazimierz podjął zbrojną wyprawę na wschód[18], by dochodzić swoich praw zwierzchnich nad „wotczinami" książąt wierchowskich. Władca litewski poza potwierdzeniem przebiegu granicy obu państw uznał także tytuł metropolity moskiewskiego Jony, co było na płaszczyźnie ideologicznej zdecydowanym sukcesem Wasyla II[19].

W następnych latach, jak już wspomniałem, Królestwo Polskie, zajęte decydującą rozgrywką z Zakonem Krzyżackim, a następnie walką o trony Czech i Węgier, pozostało głuche na odgłosy wydarzeń

---

nieznani z imienia książęta Odojewscy i Nowosilscy także wstąpili na służbę litewską, por. F. Koneczny, *Litwa*, s. 192. W 1484 r. zbiegł do Wielkiego Księstwa Litewskiego kniaź Wasyl Michałowicz Werejski, por. J. Wolf, op. cit., s. 549. Nie jest określona bliżej chronologia zmiany orientacji politycznej na promoskiewską kniazia Andrzeja Dymitrewicza Dorohobużskiego, por. ibidem, s. 55.

[16] *Akty Zapadnoj Rossii* (dalej AZR) I 50, s. 63–65; S. M. Solov'ev, op. cit., t. IV, s. 578; F. Koneczny, *Dzieje*, s. 503; tenże, *Litwa*, s. 9–10; J. Natanson–Leski, op. cit., s. 51; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 224, 237; L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 263–264; M. Bogucka, *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Warszawa 1981, s. 116; przy czym istnieją rozbieżności w chronologii zawarcia tego porozumienia, odnoszące się do 1448 i 1449 r. S. M. Kuczyński przyjmuje za J. Natansonem–Leskim datę: 1449, podobnie zrobił to ostatnio K. Baczkowski, natomiast L. Kolankowski przyjmował przesunięcie momentu zawarcia litewsko–moskiewskiego pokoju „wieczystego" o rok wcześniej. Data dzienna w obu alternatywach pozostaje niezmieniona.

[17] S. M. Solov'ev, op. cit., t. IV, s. 66–68; J. Natanson–Leski, op. cit., s. 48; F. Koneczny, *Dzieje*, s. 497; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 231. Wojska litewskie zajęły wówczas Kaługę, Kozielsk, Możajsk i Wereję. Ten pierwszy ustala chronologię powyższych wypadków na 1442 i 1444 – 1445.

[18] S. M. Solov'ev, op. cit., t. IV, s. 69; K. Baczkowski, op. cit., s. 199; F. Koneczny, *Dzieje*, s. 497; tenże, *Litwa*, s. 8, który ustala chronologię tego wydarzenia zgodnie z S. M. Solov'evem na 1446 r. Szerzej i dokładniej por. L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 261; działania zbrojne na pograniczu moskiewsko–wierchowskim prowadzili czterej bojarzy–kniaziowie litewscy: Sudiwoj, Radziwiłł, Sakowicz i Nie-mirowicz, zdobywając w początkach 1445 r. Kozielsk, Wereję, Kaługę, Możajsk, Twer, co sprowadziło na nich odwetowy napad kniaziów kazańskich na Briańsk i Wiaźmę. Natomiast J. Natanson–Leski, op. cit., s. 51, wspomina, że jeszcze w 1448 toczono niezbyt udane starcia z wojskami moskiewskimi na pograniczu. Badacz ukraiński M. Gruševskij, op. cit., t. IV, s. 209, uważa, iż w 1449 r. w rękach litewskich znajdowały się: Briańsk, Nowogród Siewierski i Starodub, zdobyte jednakże dopiero w tymże roku.

[19] K. Baczkowski, op. cit., s. 204; J. Natanson–Leski, op. cit., s. 50.

zachodzących u dalekiego, a na domiar nie bezpośredniego sąsiada[20]. Litwa jednak pogrążona była po 1454 r. w zamęcie wewnętrznych zatargów i rozgrywek politycznych o tron wielkoksiążęcy w Wilnie[21]. Bunty możnych bojarów przeciwko władzy Kazimierza wybuchały trzykrotnie: w 1454/55, 1461 i 1481 r.[22] Tymczasem Moskwa po zajęciu republiki nowogrodzkiej w 1471 r. przystąpiła już zdecydowanie do rozgrywki o przewodnictwo nad ziemiami „Wszechrusi". Kontrakcja litewska w przymierzu z chanem nadwołżańskim Achmetem w 1472 r. nie przyniosła powodzenia[23], podobnie jak i późniejsze o osiem lat (8 X 1480 r.) wystąpienie tegoż władcy koczowników przeciwko Iwanowi III nad Ugrą. Wojnę przeciwko Litwie zaczęto przygotowywać na wielu różnorodnych płaszczyznach już w 1478 r.[24] Wprawdzie akurat w tymże r. sytuacja polityczna Kazimierza uległa dzięki porozumieniom z Maciejem Korwinem i biskupem warmińskim M. Tungenem poprawie[25], na co nałożyły się propozycje mistrza Zakonu Inflanckiego dotyczące zawarcia sojuszu antymoskiewskiego[26], jednakże wszystkie te okoliczności nie odwróciły ogólnego biegu wypadków. Wielki książę moskiewski Iwan III wyłożył królowi polskiemu mocne karty w postaci przymierza z Krymem tatarskim, który dzięki swojemu potencjałowi militarnemu był dla południowo–wschodnich

[20] Nie przeczy temu fakt przyjazdu Kazimierza Jagiellończyka na Litwę w końcu 1479 r. z zamiarem wojny z Moskwą, por. F. Koneczny, *Litwa*, s. 169.

[21] L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 280–281.

[22] M. Bogucka, op. cit., s. 290, 292–293, 348–350; F. Papée, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*, t. I: *Ostatnie dwunastolecie panowania Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1904, s. 79

[23] W lecie 1472 r. chan Achmet ruszył na Moskwę, lecz na umówionym punkcie zbornym pod Lubuckiem wojsk litewskich nie zastał, por. S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 75; F. Papée, *Polska i Litwa*, s. 86; L. Kolankowski, *Problem*, s. 14. W 1480 r. z wystąpieniem czambułów Wielkiej Ordy w ogóle nie zostało zsynchronizowane żadna akcja litewska. Car Iwan III zdołał na silnie umocnionych pozycjach nad rzeką Ugrą w październiku odeprzeć armię chana.

[24] L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 128; H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, przyg. K. Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 231–233; O. Halecki, *Dzieje*, t. I, s. 476, mówi o przechodzeniu pogranicznych książąt ruskich na stronę Moskwy już w 1471 i 1481 r., co związane było z akcją Iwana III w Nowogrodzie Wielkim i buncie możnowładców we Wielkim Księstwie Litewskim.

[25] *Historia dyplomacji polskiej*, t. I, s. 521.

[26] Zostało ono sfinalizowane dopiero 3 III 1501 r. z gwarancją na 10 lat, por. ibidem, s. 554.

kresów Królestwa Polskiego oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego dużym zagrożeniem[27].

Kontakty moskiewsko–tatarskie rozpoczęły się jeszcze w 1474 r., kiedy z ramienia wielkiego księcia moskiewskiego do Bakczysaraju posłował Beklemiszew[28]. Od tego momentu Iwan III utrzymywał z Mengli–Girejem stałe niemalże stosunki dyplomatyczne[29]. Od samych początków sojusz krymski był dla Moskwy doskonałym środkiem realizacji jej własnych zamierzeń co do Wielkiego Księstwa Litewskiego, którego południowo–wschodnie ziemie Kijowszczyzny, Siewierszczyzny, Bracławszczyzny i Wołynia, począwszy od 1474 r., były corocznie niemalże niszczone i łupione przez większe bądź mniejsze zagony i czambuły krymskie[30]. Chanat Girejów tworzył więc niezwykle silne południowe ramię kleszczy moskiewsko–tatarskich, które zmierzały do ogarnięcia większości obszaru Litwy[31]. W 1482 r.

---

[27] L. Kolankowski, *Problem*, s. 4–5; L. Podhorodecki, op. cit., s. 41; F. Koneczny, *Litwa,* s. 209; J Ochmański, *Organizacja obrony w Wielkim Księstwie litewskim przed napadami Tatarów krymskich w XV – XVI w.*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 5: 1960, ss. 359, 362; na stronie 355 wskazuje autor, iż w 1484 r. Litwa straciła dostęp do brzegów Morza Czarnego między Dnieprem a Dniestrem, nie podając przyczyn zajścia tego wydarzenia. W domyśle chodziło mu zapewne o Tatarów krymskich podległych dynastii Girejów. Powołuje się w tym sądzie moim zdaniem na zbyt starą literaturę błędnie rozumiejąc przedstawione w niej tezy. W świetle źródeł i rzeczywistości tatarskiej o trwałym zajęciu przez potomków Mongołów „litewskich" obszarów nadczarnomorskich około 1484 r. nie może być mowy. Problem przynależności terytorialnej tych obszarów moim zdaniem należałoby analizować na nieco innych płaszczyznach, por. L. Kolankowski, *Problem*, s. 15. Podobnie sądzi J. Natanson–Leski, op. cit., s. 66.

[28] L. Kolankowski, *Obrona Rusi za Jagiellonów*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci B. Orzechowicza*, Lwów 1916, s. 468.

[29] Kolejne moskiewskie ekspedycje poselskie na Krym miały miejsce w: 1475, 1479, 1480, 1481, 1482 (dwa razy), 1483, 1484, 1485, 1486, 1487, 1489, 1490 i 1492 r., por. ibidem, s. 468–469.

[30] Do r. 1494 Tatarzy jedenaście razy wkraczali z większymi oddziałami w granice Litwy, w: 1474, 1478, 1479, 1480, 1481, 1482, 1487, 1488, 1490, 1492 i 1494, niszcząc m. in. w 1482 r. miasto i zamek w Kijowie, a w dwanaście lat później zadając 23 VIII 1494 r. pod Wiśniowcem oddziałom litewsko–koronnym sromotną klęskę, por. J. Ochmański, *Organizacja*, s. 362; L. Podhorodecki, op. cit., s. 33; T. Korzon, op. cit., t. I, s. 230.

[31] L. Kolankowski, *Polska*, s. 130. W 1498 r. Mengli Girej pisał do Iwana III list, w którym ukazywał mu wizję podbicia całej Litwy nazywanej przez wielkiego księcia moskiewskiego w korespondencyjnej odpowiedzi „ojcowizną". Zdaniem Mengliego wystarczyło opanować Kijów i Czerkasy, aby stać się panem „całej Rusi", por. ibidem, s. 164–165, por. także układy Iwana III z kniaziem Michałem Olelkowiczem odnośnie podziału ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1478 lub

Tatarzy spalili Kijów, z oczywistego poduszczenia moskiewskiego, na co Kazimierz odpowiedział wysłaniem poselstwa do Moskwy, które domagało się od Iwana III odstąpienia Moskwy od Rżewa i Wielkich Łuk[32]. Iwan III zareagował na takie stanowisko posłów królewskich żądaniem wpływów w kolejnych grodach i ziemiach leżących w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dzięki szeroko zakrojonej akcji dyplomatycznej i demonstracji siły militarnej[33] wielki książę moskiewski zdołał doprowadzić do odstąpienia w 1487 r. kilku kniaziów wierchowskich od Litwy[34]. Napięta sytuacja polityczna na pograniczu litewsko–moskiewskim[35] przy ciągłym lawirowaniu kniaziów i „kniaziątek" między Moskwą a Wilnem doprowadziła, dzięki współdziałaniu moskiewsko–tatarskiemu, do otwartej akcji Iwana III w sierpniu 1492 r.[36] Armie moskiewskie[37] zajęły m. in. Mceńsk i Lubuck[38]

1479 r., zgodnie z którymi wielki książę moskiewski miał otrzymać Smoleńszczyznę i obszary nad górnym Dnieprem i Berezyną, zob. L. Bazylow, *Historia*, t. I, s. 167.

[32] L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 354.

[33] J. Natanson–Leski, op. cit., s. 68, mówi o napadzie w 1486 r. sił moskiewskich i riazańskich na Mceńsk i Lubuck, co ponownie nastąpiło także w 1488 r. W 1486 r. zrabowano Chłepeń i okoliczne włości, por. ibidem, s. 73 i przypis 146 na tejże.

[34] Książęta Worotyńscy i Bielewscy wydali wtedy Moskwie grody: Peremyszl (Peremyśl), Sereńsk i Kozielsk, por. S. M. Kuczyński, op. cit., s. 280–281, na s. 279 badacz wspomina o najazdach moskiewskich na księstwa wierchowskie już w okresie 1470 – 1474 oraz ze szczególnym natężeniem po 1484 r.; PSRL VI, 239; J. Wolf, op. cit., s. 3, 586, wskazuje, iż byli to Iwan Wasilewicz Bielewski w 1488 r., Iwan Michałowicz Worotyński z Peremyśla w 1487 r., Dymitr Fedorowicz Worotyński w 1491 r. i Semen Fedorowicz Worotyński, por. ibidem, s. 364. Oprócz kniaziów Worotyńskich i Bielewskich wspomina jako przechodzących w 1488 r. na stronę moskiewską książętach Odojewskich i Nowosilskich. W tym roku odstąpili od Kazimierza Jagiellończyka kniaziowie: Iwan, Wasyl i Piotr – synowie kniazia Semena Juriewicza Odojewskiego, por. ibidem, s, 279. W 1490 r. jakiś nie znany z imienia kniaź Chotetowski służy też Moskwie, por. ibidem, s. 17. Jednak F. Koneczny, *Litwa*, s. 213; podaje datę 1489 r. jako moment wstąpienia Dymitra Fedorowicza Worotyńskiego na służbę moskiewską. Ponadto wskazuje, że już 6 X 1487 r. przybył do Moskwy kniaź Timofiej Włodzimierzowicz Masalski, co nie jest moim zdaniem prawdą, ponieważ jeszcze w 1489 r. był on okolniczym smoleńskim i namiestnikiem dorohobużskim, por. J. Wolf, op. cit., s. 253; L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 145; L. Bazylow, *Historia*, t. I, s. 170. W 1488 r. na Chłepeń wyprawił się z armią twerską Iwan Iwanowicz, syn wielkiego księcia moskiewskiego, por. F. Koneczny, *Litwa*, s. 245.

[35] Moskwa próbowała zająć Mceńsk i Toropiec jeszcze przed 1492 r., por. F. Papée, *Polska i Litwa*, s. 130. Na początku 1489 r. kniaź Fedor Bielski zajął tzw. „kozaryńską włość" na północno–wschodnich krańcach ziemi toropieckiej, por. ibidem, s. 141–142.

[36] PSRL IV, 161; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 299. Armią moskiewską dowodził kniaź Fedor Telepnia–Obolenski.

a zimą 1492/1493 r. rozszerzyły swoje dotychczasowe sukcesy, sięgając po Masalsk[39], Serpiejsk, Sereńsk, Wiaźmę[40] i kilkanaście innych, mniejszych włości[41]. Działania wojenne trwały z niezbyt wielkim natężeniem do 1494 r., kiedy obie strony mocno już osłabione zdecydowały się na pokój. Ogromną rolę odegrały tu posiłki tatarskie dla Moskwy, ponieważ dwa najazdy na Litwę w 1491 i 1492 r.[42] znacznie osłabiły wschodni front działań sił zbrojnych wielkiego księstwa, które praktycznie do akcji na pograniczu moskiewskim mogło wprowadzić

---

[37] Na obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego wkroczyły dwie armie moskiewskie. Pierwsza prowadzona przez Fedora Telepnię–Obolenskiego spaliła Mceńsk i Lubuck, druga dowodzona przez Fiodora Riazańskiego, Michała Kołyszkę, Aleksandra Obolenskiego i wielkiego księcia riazańskiego Iwana, zaopatrzona w armaty i ręczną broń palną zniszczyła Sierpiejsk i Mieszczowsk, por. T. Korzon, op. cit., t. I, s. 248. J. Natanson–Leski, op. cit., s. 76 wymienia trzy, a nie dwie armie moskiewskie, z których trzecia – centralna składała się z kontyngentów wojskowych kniaziów, którzy niedawno wstąpili na służbę Moskwy. Druga armia zniszczyła jego zdaniem Chlepeń i Rohaczew, co zgadza się ze zdaniem, M. Gruševskiego, op. cit., t. IV, s. 234. Natomiast M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 236, przypis 156, nie wspomina w ogóle o trzeciej armii kniaziów litewskich. W kampanii 1492 r. Iwan III dążył do zajęcia obszaru litewskiego aż po Berezynę, por. T. Korzon, op. cit., t. I, s. 249.

[38] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 236.

[39] M. Gruševskij, op. cit., t. IV, s. 234, mówi, że Masalsk wraz z Chlepeniem i Rohaczewem został zniszczony jeszcze w sierpniu 1492 r.

[40] Zdobył ją kniaź Daniło Szczenia na początku 1493 r., por. PSRL IV, 162; F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1949, s. 35; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 405. Dotychczasowy jej władca, kniaź Iwan Konstantynowicz Wiaziemski otrzymał w 1495 r. od Aleksandra sioło Priselie w Łuczynie, które armie moskiewskie zajęły w kampanii 1500 r., por. J. Wolf, op. cit., s. 551. M. Gruševskij, op. cit., s. 300, błędnie uważa, iż zdobycie Wiaźmy nastąpiło dopiero zimą 1493/1494 r., co wynika moim zdaniem choćby z faktu, iż kniaź Andrzej Juriewicz Wiaziemski jedynie do 1493 r. podlegał wielkiemu księciu Aleksandrowi, por. J. Wolf, op. cit., s. 551.

[41] Wśród nich gródek Opakow, por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 238; L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 291–292; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 234. J. Natanson–Leski, op. cit., s. 77, dodaje jeszcze Mezeck, który wraz z Serpiejskiem zajęli kniaziowie: Semen Fedorowicz Worotyński, kniaziowie Bielscy, Michał Romanowicz Mezecki oraz Andrzej Juriewicz Wiaziemski. Jednakże mimo tych zdobyczy terytorialnych Moskwy Wielkiemu Księstwu Litewskiemu do r. 1493 podlegali kniaziowie Wiaziemscy: Michał Dymitrowicz Wiaziemski, Borys Dymitrowicz Wiaziemski, Wasil Bywalecki–Wiaziemski i wspomniany już wyżej Andrzej Juriewicz Wiaziemski, zaś do 1494 r. – książęta: Michał Juriewicz Wiaziemski i Jurij Borysowicz Wiaziemski, co mogło również mieć miejsce po utracie przez nich na rzecz Moskwy wszelkich uposażeń ziemskich, por. J. Wolf, op. cit., s. 551.

[42] J. Ochmański, *Organizacja*, s. 362; F. Koneczny, *Litwa*, s. 226; L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 380–381, 384. Ponadto Iwan III od 27 VII 1488 r. pozostawał w przymierzu z Maciejem Korwinem, por. F. Papée, *Polska i Litwa*, s. 140.

w tym czasie siły zastawy smoleńskiej, a zatem nie więcej niż ⅓ liczebności wszystkich sił Wielkiego Księstwa Litewskiego[43]. Po trwających niemal całą zimę 1493/1494 r. pertraktacjach[44], polegających na ustawicznej wymianie poselstw z obydwu stron, 5 II 1494 r. podpisano traktat kończący niemal dwuletnie zmagania zbrojne[45]. Iwan III zatrzymał m. in. grody: Wiaźmę, Aleksin, Kozielsk, Rosławl, Oboleńsk, Sereńsk, Teszilow, Mścisławl, Nowosil, Odojew, Mezeck, Worotyńsk[46], Peremyśl, Bielew, Meszeję i Torusę[47], podczas gdy Litwa zatrzymywała zdobyte uprzednio przez armie moskiewskie: Lubeck, Mceńsk, Masalsk, Serpiejsk, Briańsk i kilka pomniejszych ośrodków[48]. Jednak sam wielki książę moskiewski rozumiał, iż Litwa nie podda się tak łatwo i bez większych starań o korzystne dla siebie rozstrzygnięcie konfrontacji zbrojnej[49]. Chwilowo jednakże zgodził się na pewne zabezpieczenie ze strony Litwy, być może pod naciskiem Zakonu Inflanckiego, decydując się na wydanie swojej córki Heleny za Aleksandra Jagiellończyka, od 1492 r. wielkiego księcia litewskiego. Poprzedzony zaręczynami 6 II 1494 r. ślub odbył się w Wilnie 15 lutego

---

[43] L. Kolankowski, *Polska*, s. 133, ocenia liczebność zastawy smoleńskiej na około 10 000 zbrojnych, co wydaje się chyba liczbą nieco przesadzoną. Oczywiście zastawa obejmowała zbrojnych powoływanych na zasadzie służby ziemskiej. Nie wchodzili w jej skład zaciężni, o których w latach 1492 – 1494 na Smoleńszczyźnie nic nie wiemy. Pojawiły się one na tym obszarze dopiero około 1497 – 1498 r. w związku z zagrożeniem pogranicza litewsko–moskiewskiego kolejną akcją zbrojną Iwana III.

[44] Według J. Natansona–Leskiego, op. cit., s. 78, rokowania pokojowe toczyły się jedynie w styczniu/lutym 1494 r.

[45] Traktat zaprzysiężony został dwa dni później w Moskwie i został przez L. Kolankowskiego oceniony jako kompromis w stosunku do zmian w przebiegu granicy w ciągu kilku poprzedzających go lat, por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 246; L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 412.

[46] J. Wolf, op. cit., s. 586, mówi o wszystkich kniaziach Worotyńskich służących Moskwie.

[47] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 245.

[48] Były to: Łuczyno, Dmitrow, Łużyn. Książęta: Mezecki i Mesziowski mogli wybrać swojego suwerena, por. ibidem; także S. M. Kuczyński, op. cit., s. 295–296. Jednak już w 1493 r. kniaź Michał Romanowicz Mezecki służył wielkiemu księciu moskiewskiemu, wkrótce zaś przeszli na stronę Kremla również kniaziowie: Wasyl i Fedor – synowie Iwana Fedorowicza Mezeckiego–Gowdyrewskiego. Kniaziowie: Semen Romanowicz i Piotr Fedorowicz Mezecki zostali wzięci w 1493 bądź 1494 r. do moskiewskiej niewoli. Zdaniem J. Wolfa w 1494 r. wszyscy kniaziowie Mezeccy byli podlegli Iwanowi III, por. tenże, op. cit., s. 259; o przebiegu nowej linii granicznej; szerzej por. J. Natanson–Leski, op. cit., s. 80–81. Wszystkie miejscowości i włości wymienia M. Gruševskij, op. cit., s. 323.

[49] L. Kolankowski, *Polska*, s. 173.

tegoż roku[50]. Małżeństwo to nie zabezpieczyło jednakże Litwy ani przed Moskwą i jej coraz to nowymi zakusami[51] na kolejne grody pograniczne Smoleńszczyzny i Siewierszczyzny, ani tym bardziej od krymskiego sojusznika ciągle wiernego Kremlowi[52].

Nieudana wyprawa czarnomorska króla Jana Olbrachta jesienią 1497 r. i porażka sił polskich w lasach nieopodal Koźmina 26 października tegoż roku w walce z oddziałami sojuszu turecko–tatarsko–wołosko–mołdawsko–węgierskiego[53] była całkowitym krachem polityki królewskiej. Za klęską tą poszła całkowita destabilizacja obrony południowo–wschodnich kresów polskich oraz litewskich[54], co doprowadziło do trzech niszczących najazdów turecko–tatarskich na ziemie Królestwa Polskiego w 1498 i 1499 r., sięgających aż prawych brzegów Sanu pod Jarosławiem[55]. Zatem na początku 1498 r. układy polityczne i militarne, w jakich znalazły się: Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie, w tym momencie faktycznie pozostające względem siebie jedynie państwami sojuszniczymi, nie unijnymi[56], przedstawiały się nadzwyczaj korzystnie z punktu widzenia interesów Moskwy, które – przypomnę – nadal pozostawały w sferze konfrontacji z Litwą. Iwan III nie omieszkał tej sytuacji wykorzystać.

---

[50] PSRL XXVII, 366; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 247–248; K. Baczkowski, op. cit., s. 296.

[51] F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 27.

[52] Kolejne najazdy tatarskie na kresy litewskie nastąpiły w latach: 1495, 1496 i 1497 jeszcze przed klęską koźmińską armii koronnej w Mołdawii, por. J. Ochmański, op. cit., s. 362.

[53] O kampanii mołdawskiej 1497 r., por. A. Borzemski, *Siły zbrojne w wołoskiej wyprawie Jana Olbrachta*, Lwów 1928; F. Papée, *Jan Olbracht*, Kraków 1936, s. 149–150; O. Górka, *Białogród i Kilja, a wyprawa r. 1497*, Warszawa 1932, s. 18.

[54] Mimo iż armia litewska nie została nadwątlona, a siły litewskie ostatecznie spełniły osłonową funkcję na lewej flance armii polskiej przez armią obserwacyjną Mengli–Gireja skoncentrowaną pod Oczakowem w lecie 1497 r., por. F. Papée, *Jan Olbracht*, s. 139.

[55] M. Miechowita, *Chronica Polonorum*, [w:] *Scriptores rerum Polonicarum*, t. II, wyd. J. Szujski, Kraków 1874, s. 262–263 (dalej: M. Miechowita); T. Korzon, op. cit., t. I, s. 230–231; O. Górka, op. cit., s. 20; F. Papée, *Jan Olbracht*, s. 161; L. Podhorodecki, *Chanat*, s. 34; K. Baczkowski, op. cit., s. 293.

[56] *Akta unji Polski z Litwą 1385 – 1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 76 (dalej: *Akta*). Unię podpisano 6 V 1499 r. w Krakowie i 24 VII tegoż roku w Wilnie.

Wybuch wojny litewsko–moskiewskiej 1498 – 1503. Wstępne działania zbrojne na pograniczu litewsko–moskiewskim

Po porażce wojsk koronnych w Mołdawii jesienią 1497 r. Iwan III, mając pełne poparcie niezwykle aktywnych w tym czasie Tatarów krymskich[57] zdecydował się ostatecznie na zbrojną rozprawę z Wielkim Księstwem Litewskim[58]. Miała to być walka decydująca o przyszłej przynależności ziem ruskich, na które Moskwa ostrzyła sobie zęby już od kilkudziesięciu lat. Stawka była zatem nie byle jaka, stąd i dokładne przygotowania moskiewskie tak na płaszczyźnie politycznej, jak i militarnej, do zbliżającego się starcia[59]. W styczniu 1498 r. na ziemie siewierskie spadł potężny najazd silnych oddziałów Ordy Perekopskiej podległej Bakczysarajowi[60]. Oczywiście nastąpiło to z poruczenia moskiewskiego jako preludium do zasadniczych działań podjętych na większą już skalę przez wojska moskiewskie na głównym smoleńskim kierunku strategicznym[61]. Zatem uderzenie czambułów perekopskich spełniało w całej akcji antylitewskiej funkcje pomocnicze, ale niezmiernie istotne dla dalszego rozwoju wypadków. Litwa bowiem, szachowana od południa i południowego wschodu, nie mogła zdobyć się na podjęcie skutecznej obrony na kierunku uderzenia moskiewskiego, co wydatnie ułatwiło Iwanowi III działania na Smoleńszczyźnie.

Z końcem zimy 1498 r. w granice Litwy weszła jedna armia moskiewska, która, działając na kierunku smoleńskim, podeszła pod Rohaczew, nieopierający się długo[62]. Po jego złupieniu siły moskiewskie skierowały się na Mceńsk[63] i Łuczyno[64], które wiosną tegoż roku podzieliły los Rohaczewa. Sytuacja stawała się dla Litwy coraz poważniejsza. Tym bardziej, iż w lecie 1498 r. Iwan III zapowiedział posłom

---

[57] S. M. Kuczyński, op. cit., s. 303.

[58] S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 111–112.

[59] Intensywne zabiegi wielkiego księcia moskiewskiego o wsparcie ze strony Ordy Krymskiej, por. PSRL XXVI, 292; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 112–113.

[60] L. Kolankowski, *Polska*, s. 164.

[61] T. Korzon, op. cit., t. I, s. 230.

[62] L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 440; tenże, *Polska*, s. 164.

[63] S. M. Kuczyński, op. cit., s. 305.

[64] K. Baczyński, op. cit., s. 298; L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 440; J. Wolf, op. cit., s. 551, wspomina o siole Priselie w Łuczynie, gdzie przebywał w tym czasie książ Iwan Konstantynowicz Wiaziemski. Chronologię tego wydarzenia określa jednak dopiero na 1500 r.

litewskim przebywającym w Moskwie[65] rozpoczęcie w niedługim czasie generalnej akcji na Smoleńszczyźnie, która miała doprowadzić do upadku litewskiego władztwa na wschodzie. Jesienią w powziętych zamiarach ofensywnych względem Wielkiego Księstwa Litewskiego utwierdził Iwana III Mengli–Girej, wysyłając mu w liście[66] zapowiedź szybkich i błyskotliwych zwycięstw na Litwie[67]. Kolejny rok 1499 przyniósł wymianę poselstw i związaną z tym intensywną akcję dyplomatyczną między przyszłymi – lub może właściwiej: faktycznymi – – adwersarzami[68]. W sierpniu udało się do Moskwy poselstwo królewskie ze Stanisławem Hlebowiczem[69] i Bohdanem Sapiehą na czele, które usłyszało od władcy moskiewskiego, iż ten nie ma zamiaru przystępować do jakichkolwiek układów, które opierałyby się na zasadzie status quo między Wilnem a Moskwą[70]. Mocna pozycja wielkiego księcia moskiewskiego wynikała przede wszystkim z ciągłej pomocy świadczonej mu przez Mengliego[71]. Oto w tym samym 1499 r. oddziały krymskie ponownie wpadły na Podole, Ruś Czerwoną i Wołyń[72], niszcząc wiele osad i miast, flankując wszelkie defensywne przygotowania litewskie na wschodzie. Znaczenie akcji tatarskiej dla stworzenia Moskwie korzystnej sytuacji wyjściowej i odpowiednich podstaw strategicznych do inwazji na ziemie litewskie w 1500 r. jest moim zdaniem ogromne, a dotychczas było w historiografii chyba niezbyt dobrze zauważane. Należy stwierdzić, że uderzenia krymskie mające znaczny ciężar gatunkowy stwarzały w Wielkim Księstwie Litewskim sytuację niesprzyjającą efektywnej obronie na wschodzie. Z drugiej strony świadomość zagrożenia moskiewskiego nie pozwalała królowi i kniaziom litewskim skoncentrować wszystkich sił, jakimi dysponowali, do walki z południowym przeciwnikiem.

Poza czynnikiem tatarskim przygotowania moskiewskie do wojny z Litwą objęły również zacieśnienie sojuszu z hospodarem mołdaws-

---

[65] Było to w lipcu 1498 r. Wobec posłów: Stanisława Kiszki i Bohdana Sapiehy Iwan III występował jako „jedyny prawowity pan całej Rusi", por. PSRL XII, 251; XXVI, 293; L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 440.

[66] Datowanym na październik 1498 r., por. L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 440–441.

[67] J. Natanson–Leski, op. cit., s. 87.

[68] Ponadto Iwan III wysłał także specjalnego posła do Heleny, kniazia Andrzeja Kutuzowa, por. S. M. Kuczyński, op. cit., s. 308.

[69] Był on wtedy prawdopodobnie namiestnikiem witebskim, por. A. Boniecki, op. cit., s. 71

[70] L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 441.

[71] K. V. Bazilevič, op. cit., s. 457.

[72] J. Ochmański, op. cit., s. 362; F. Papée, *Jan Olbracht*, s. 167, 177; O. Górka, op. cit., s. 20.

kim Stefanem[73] oraz próby przeciągnięcia części przynajmniej drobnych pogranicznych kniaziów ruskich i litewskich na stronę Moskwy[74]. Wreszcie Iwan III wykorzystał jeszcze jedną niezwykle korzystną dla siebie okoliczność dla nadania przyszłemu starciu zbrojnemu znamion wojny ideologicznej – wojny w obronie prawosławia na Rusi zagrożonego rzekomo planami Aleksandra wprowadzenia na ruskich ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego postanowień kościelnej unii florenckiej z 5 VII 1439 r.[75] Zdaniem Iwana III, wyrobionym na podstawie nieprawdziwych – przynajmniej częściowo – informacji dostarczonych przez poselstwa moskiewskie bawiące w 1499 r. na dworze wileńskim, tej akcji katolicyzacji miało być poddane najbliższe otoczenie wielkiej księżnej litewskiej i córki Iwana III, Heleny na czele z nią samą[76]. Na ile zarzuty te były słuszne, nie zdołamy dociec chyba nigdy, pewny pozostaje jedynie fakt, iż obraz ucisku, jakiemu poddawać miano Helenę na dworze litewskim, został celowo przez wysłanników Iwana i samego wielkiego księcia moskiewskiego przejaskrawiony, by uzyskać tym sposobem kolejne argumenty usprawiedliwiające przygotowywaną wojnę przeciwko Wielkiemu Księstwu Litewskiemu. Rzeczywisty pozostaje jedynie fakt, iż Aleksander mianował po śmierci Makarego w 1499 r.[77] nowym metropolitą kijowskim Józefa[78], który wkrótce po nominacji i objęciu urzędu rozpoczął agitację za realizacją statutów unii florenckiej, co w Moskwie musiało być źle widziane[79].

Aleksander próbował przeciwdziałać akcji moskiewskiej, która przybierała coraz większe rozmiary, jednak jedynym sukcesem starań

---

[73] K. Baczyński, op. cit., s. 299; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 446.

[74] Tak było w przypadku książąt Możajskiego i Siemiatycza mających znaczne posiadłości na Smoleńszczyźnie i piastujących z rąk wielkiego księcia litewskiego funkcje namiestnicze w przygranicznych grodach. Podobne propozycje skierowano także do książąt siewierskich, przy czym żądania wobec tych ostatnich były nieprawdopodobnie wysokie, por. S. M. Kuczyński, op. cit., s. 306–307.

[75] K. Baczyński, op. cit., s. 299; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 305–306.

[76] PSRL XXVI, 292. O tych rzekomych prześladowaniach pisał do wielkiego księcia moskiewskiego kniaź Borys Michałowicz Turenia–Oboleński w maju 1499 r., por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 289; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 308; J. Natanson–Leski, op. cit., s. 87.

[77] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 290, podaje rok 1497. Makary zginął z rąk perekopskich Tatarów niedaleko Mozyrza.

[78] Być może chodzi tutaj o biskupa smoleńskiego Józefa występującego w przekazach latopiśmiennych, który miał uciskać pogranicznych kniaziów ruskich przymusową katolicyzacją, por. PSRL VI, 45; VIII, 238–239.

[79] K. Baczkowski, op. cit., s. 299.

wielkiego księcia litewskiego było zerwanie więzi moskiewsko–mołdawskiej poprzez układ ze Stefanem z 1499 r., zapewniającym o swojej neutralności w stosunku do Litwy w przypadku podjęcia przez Iwana III działań wojennych[80]. Nie powiodły się natomiast próby rozmów z Mengli–Girejem, i to prowadzone przy pośrednictwie moskiewskim w grudniu 1499 r.[81] Chan krymski postawił stronie litewskiej warunki nie do przyjęcia[82].

Widzimy więc, że okoliczności polityczne i idące za nimi uwarunkowania militarne u progu 1500 r. nie układały się zbyt korzystnie, wręcz odwrotnie, nad Litwą zawisło poważne niebezpieczeństwo ataku przeważających sił moskiewskich na bezbronne niemalże pogranicze litewsko–moskiewskie przy jednoczesnym flankowaniu Wilna od południa przez krymskiego sojusznika Kremla.

Początek kampanii 1500 r. Działania moskiewskiej armii południowej na Smoleńszczyźnie. Koncentracja armii centralnej i odwodowej

Na początku 1500 r. położenie polityczne pogranicznych księstw ruskich, podległych dotąd wielkiemu księciu litewskiemu, pod wpływem wzrastającej wciąż aktywności polityczno–militarnej Moskwy stało się niezbyt korzystne, a co więcej, nawet w perspektywie najbliższej przyszłości, niepewne. Jasne pozostawało, iż wobec zbliżającej się wojny dłuższe pozostawanie po słabszej – jak się domyślano – stronie litewskiej będzie swoistym samobójstwem politycznym. Wydaje mi się, iż fakt powyższy nie był dotychczas dostrzegany, większość badaczy ograniczała się do uwzględniania uwarunkowań religijnych, które miały być główną płaszczyzną[83], na jakiej dokonała się separacja polityczna spod zwierzchnictwa Wilna wczesną wiosną 1500 r.[84], mianowicie przejście na stronę moskiewską kniaziów: Semena

[80] Ibidem.

[81] L. Kolankowski, *Dzieje*, s. 441.

[82] Domagał się m. in. jasaku z Kijowa, Kaniowa, Czerkas, a nawet z Putywla. Aleksander warunki te odrzucił, por. L. Kolankowski, *Polska*, s. 166; tenże, *Dzieje*, s. 441; tenże, *Problem*, s. 10.

[83] Tak przedstawiały to ruskie latopisy, por. PSRL IV, 272; VI, 45; VIII, 238; XII, 252; XVII, 558; XXIII, 196.

[84] Odnośnie kniazia Bielskiego pozostaje nierozstrzygnięta kwestia, kiedy dokładnie nastąpiło jego zwrócenie się ku Moskwie. Wiadomo bowiem, że już w lutym 1500 r. poseł moskiewski Dymitr Zagriażski przebywający na dworze wileńskim Aleksandra Jagiellończyka donosił mu o przejściu księcia Bielskiego na służbę u Iwana III.

(Siemiona)[85] Iwanowicza Bielskiego[86], Semena (Siemiona) Iwanowicza Możajskiego[87] oraz Wasyla Iwanowicza (Osiemiatczyca) Siemiaczyca[88].

Wydaje mi się, że przyczyny tych wydarzeń doszukiwać się należy przede wszystkim w zagrożeniu politycznym wspomnianych kniaziów przez Wielkie Księstwo Moskiewskie. Przechodząc zawczasu na stronę Iwana III stwarzali sobie niezbędne alibi umożliwiające przetrwanie zawieruchy wojennej, a może nawet utrzymanie dotychczaso-

---

Jeżeli weźmiemy pod uwagę czas podróży posła przez ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz czas potrzebny na dotarcie informacji o zmianie orientacji politycznej przez Bielskiego z obszaru jego włości na Siewierszczyźnie do Moskwy, termin ante quem tej reorientacji ustalić możemy w przybliżeniu na późną jesień 1499 r., por. o poselstwie Zagriażskiego S. M. Kuczyński, op. cit., s. 309–310.

[85] Tę wersję imienia kniazia konotuje M. Stryjkowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, wyd. J. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 559 (dalej: M. Stryjkowski).

[86] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 292; A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, Warszawa 1887, s. 7–8; J. Wolf, op. cit., s. 5; według tego badacza kniaź Bielski miał w 1500 r. w posiadaniu również twierdzę Białą, o niej por. J. Natanson–Leski, op. cit., s. 35 i przypis 66 na tejże; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 309; M. Gruševskij, op. cit., t. IV, s. 235; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 450; K. Baczyński, op. cit., s. 299; S. Herbst, *Bitwa nad rzeką Wiedroszą 1500 r.*, [w:] *Wieki średnie. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 275.

[87] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 293 i przypis 293; A. Boniecki, op. cit., s. 190–191; J. Wolf, op. cit., s. 262; M. Stryjkowski, op. cit., s. 558; S. Herbst tytułuje tegoż kniazia mianem Starodubowskiego, por. tenże, *Bitwa*, s. 277.

[88] M. Stryjkowski, op. cit., s. 558; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 271, nazywa go najczęściej Wasylem Rylskim; M. Gruševskij, op. cit., t. IV, s. 236; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 450, nazywa go Wasylem Iwanowiczem Szemiaczycem; A. Boniecki, op. cit., s. 345; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 310; J. Wolf, op. cit., s. 666, zaliczał go w poczet fałszywych kniaziów. Brat kniazia Wasyla Iwanowicza Szemiaczyca Rylskiego – Semen Iwanowicz Szemiaczyc był dotychczas mylony lub lepiej: utożsamiany – z kniaziem Semenem Iwanowiczem Możajskim. Uważam, iż są to dwie różne postacie. Dokładna analiza genealogii obu tych książąt pozwala na ich pełne odróżnienie. Mianowicie kniaź Semen Iwanowicz Szemiaczyc był synem Iwana Dymitrowicza i wnukiem Dymitra Szemiaki – syna Jurija Dymitrewicza, stryja wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla II Wasilewicza. Natomiast Semen Iwanowicz Możajski był wnukiem Andrzeja Dymitrowicza Możajskiego, brata Jurija Dymitrowicza – pradziada Semena Iwanowicza. Widzimy więc, iż obaj kniaziowie byli potomkami po mieczu wielkiego księcia moskiewskiego Dymitra Dońskiego, jednak o ile Semen Iwanowicz Możajski był nim w trzecim pokoleniu, o tyle Semen Iwanowicz Szemiaczyc – w czwartym.

wych posiadłości już pod zwierzchnictwem Kremla. Rzeczywiście, jak widzimy to z przebiegu kolejnych wypadków, Iwan III nie dążył w żadnym razie do eliminacji władztwa tych drobnych władców. O wiele korzystniejsze było dla niego powołanie ich na swoją służbę, przez co otrzymywał z tych ziem kontyngenty wojskowe niezbędne do prowadzenia działań wojennych[89]. Zwiększały one wydatnie liczebność działających na smoleńskim kierunku operacyjnym wojsk moskiewskich[90]. Hipoteza ta, mająca podstawy źródłowe, wymaga jeszcze dokładniejszego rozbudowania, przy uwzględnieniu także i pozostałych czynników, jednak zawsze przy nadaniu płaszczyźnie militarno–politycznej przedstawianego zjawiska głównego ciężaru gatunkowego.

Pierwszy z wymienionych przed chwilą książąt – Semen Iwanowicz Bielski przybył 12 IV 1500 r.[91] do Moskwy z prośbą o przyjęcie na służbę z jego własną ziemią dziedziczną – „wotcziną"[92]. Swoją decyzję argumentował faktem zmuszania go przez Aleksandra Jagiellończyka do wyznawania katolicyzmu[93]. Przeszli na stronę Kremla również kniaź chotetowski[94], książęta masalscy[95], bojarzy mceńscy[96] oraz serpejscy[97]. Informacje czerpiemy w tym przypadku pośrednio z treści petycji posłów litewskich w Moskwie: Stanisława Pietraszkiewicza Kiszki[98] i Fiedora Hryhorewicza[99], którzy 23 IV 1500 r. domagali się od wielkiego księcia moskiewskiego wydania litewskich zdrajców[100]. Wspomnieli wszystkich wymienionych wyżej kniaziów[101], co pozwala

---

[89] PSRL VI, 45; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 293; M. Gruševskij, op. cit., t. IV, s. 236.

[90] S. M. Kuczyński, op. cit., s. 313.

[91] PSRL IV, 272; VI, 45; VIII, 238; XII, 251.

[92] PSRL IV, 272; VIII, 238.

[93] S. M. Kuczyński, op. cit., s. 309.

[94] M. Gruševskij, t, t. IV, s. 235; J. Natanson–Leski, op. cit., s. 87.

[95] Ibidem; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 292 i przypis 444; J. Natanson–Leski, op. cit., s. 87; J. Wolf, op. cit., ss. 175–176, 238, 253; poza kniaziami: Fedorem Michałowiczem Masalskim i Olechno Włodzimierzowiczem Masalskim, którzy walczyli nad Wiedroszą po stronie litewskiej i dostali się do moskiewskiej niewoli.

[96] M. Gruševskij, op. cit., t. IV, s. 235; J. Natanson–Leski, op. cit., s. 87.

[97] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 293, mówi, iż Mceńsk i Serpiejsk poddały się armii południowej Jakowa Zacharyna dobrowolnie; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 310; J. Natanson–Leski, op. cit., s. 87.

[98] Więcej o nim por. A. Boniecki, op. cit., s. 125–129.

[99] PSRL XII, 251; A. Boniecki nie wymienia go.

[100] S. M. Kuczyński, op. cit., s. 310.

[101] Ponadto M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 292 i przypis 444 wspomina również o kniaziu Trubeckim, który oddał się służbie moskiewskiej z swoim grodem Trubczewskiem.

na wnioskowanie o ich przejściu na stronę Moskwy. W ten sposób do połowy kwietnia 1500 r. – pośrednio – w rękach moskiewskich znalazło się kilka ważnych strategicznie grodów pogranicza litewsko–moskiewskiego, m. in.: Chotetowo, Mceńsk, Masalsk, Serpiejsk, Lubuck, Trubczewsk i może także kilka innych[102].

W kwietniu zdradzili Aleksandra Jagiellończyka dwaj kolejni wspomniani już książęta: Semen Iwanowicz Możajski i Wasyl Iwanowicz Szemiaczyc[103]. Dobra tego pierwszego, których posiadanie potwierdził kniaziowi Aleksander wiosną 1499 r.[104], obejmowały liczne grody z Briańskiem na czele[105]. Kniaziowie ci, podobnie jak i Semen Iwanowicz Bielski, 12 kwietnia przyjęli zwierzchnictwo moskiewskie i od razu poprosili o posiłki wojskowe[106]. Iwan III, czyniąc zadość naleganiom kniazia Możajskiego, wysłał na Briańsk armię pod dowództwem wojewody Jakowa (Jakuba) (Zacharjicza) Zacharyna[107]. Armia ta składała się z dość pokaźnych sił[108], które zgodnie z powszechnie panującym w Wielkim Księstwie Moskiewskim zwyczajem

---

[102] J. Natanson–Leski, op. cit., s. 87.

[103] PSRL VIII, 239; XII, 252. Natomiast *Sofijskaja pervaja lietopis'* wspomina jeszcze ojca Wasyla Iwanowicza Szemiaczyca – kniazia Iwana Dymitrowicza Semiaczyca, ale nic nie mówi o bracie Wasyla – Semenie Iwanowiczu Szemiaczycu, por. PSRL VI, 45.

[104] S. M. Kuczyński, op. cit., s. 310.

[105] PSRL XVII, 558.

[106] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 294. Zwłaszcza zaś Semen Iwanowicz Możajski.

[107] PSRL IV, 272; VI, 45; VIII, 238; XII, 252; XVII, 558; XXIII, 196; XXIV, 214; XXVI, 293; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 293; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 451; P. N. Miljukov, *Drevnejsaja razrjadnaja kniga*, Moskva 1901, s. 26 (nie udało mi się do niej dotrzeć, cytuję zatem za S. Herbstem); K. Baczyński, op. cit., s. 299; S. Herbst, *Bitwa*, s. 276. Kniazia owego spotykamy również w kolejnych kampaniach moskiewskich prowadzonych na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1507 i 1508 r., kiedy dowodził armiami: centrum i lewego skrzydła operacyjnego, por. S. Herbst, *Wojna Moskiewska 1507 – 1508*, [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego wydana w XXV–lecie jego pracy zawodowej*, Warszawa 1935, ss. 37, 48.

[108] PSRL XII, 252; ich liczebności nie jesteśmy w stanie obliczyć, gdyż *Nikonovskij lietopis'*, podobnie jak *Sofijskaja pervaja lietopis'*, *Natriašaja ili nikonovskaja lietopis'* czy *Voskresenskaja lietopis'*, mówi, że kniaź Jakow Zacharyn ruszył z Moskwy „so mnogimi ljudmi"; S. Herbst wskazuje na liczebność poszczególnych pułków określając ją na od 300/500 do kilku tysięcy wojowników w każdym. Zatem siły te liczyły na pewno więcej niż 2000 ludzi, gdyż wliczyć jeszcze należy czambuły kazańskie posiłkujące armię moskiewską; PSRL XXIII, 196; E. Riazin, op. cit., t. II, ss. 297, 314; S. Herbst, *Bitwa*, s. 276.

wojennym zostały podzielone na pięć pułków[109]: wielki – pod dowództwem samego Jakowa Zacharyna; przedni, którym dowodził kniaź Iwan Michałowicz Repnia–Oboleński[110]; prawej ręki – prowadzony przez księcia Timofieja Aleksandrowicza Trostenskiego[111]; pułk lewej ręki pod dowództwem kniazia Wasyla Mnicha[112] Iwanowicza Rjapolowskiego[113] oraz pułk straży tylnej prowadzony przez kniazia Piotra Michałowicza Pleszejewa[114]. Towarzyszyły tym siłom posiłki tatarskie Chanatu Kazańskiego z carewiczem Mahmet–Aminem na czele[115]. Oddziały te wyszły ze stolicy Wielkiego Księstwa Moskiewskiego 3 V 1500 r.[116], mając za główny cel militarny zdobycie tego niezmiernie ważnego grodu i usunięcie stamtąd litewskiego namiestnika Siewierszczyzny[117]. Wojewodą briańskim był w tym czasie Stanisław Bartosze-

---

[109] Na początku XVI w. z pułku przedniego wyodrębniły się dwa nowe: pułk straży przedniej i straży tylnej, co konstytuowało każdą armię moskiewską z pięciu pułków, por. E. Riazin, op. cit., t. II, s. 297. Jednak część historyków jest zdania, iż powyższe przemiany strukturalne miały miejsce już w XIV w. Już w bitwie na Kulikowym Polu 8 IX 1380 r. siły wielkiego księcia Dymitra Dońskiego podzielone były na polu boju na sześć jednostek taktycznych: pułk straży, pułk przedni, pułk wielki, pułk prawej ręki, pułk lewej ręki i pułk zasadzkowy, por. L. Podhorodecki, *Kulikowe Pole 1380*, Warszawa 1986, s. 113–115, 126 i mapa na tejże.

[110] W 1508 bądź 1509 r. był on namiestnikiem wielkoksiążęcym w Pskowie, por. S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 233; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 452. Walczył w sierpniu/wrześniu 1502 r. pod Smoleńskiem, por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 314.

[111] K. V. Bazilevič, op. cit., s. 452.

[112] S. Herbst, *Bitwa*, s. 276.

[113] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 314; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 104; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 452. Jego brat Konstantyn Rjapolovskij atakował wraz z Dymitrem Iwanowiczem Żyłką i w sierpniu/wrześniu 1502 r. twierdzę smoleńską.

[114] K. V. Bazilevič, op. cit., s. 452.

[115] PSRL XXIII, 196; S. Herberstein, op. cit., s. 67; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 293; S. Herbst, *Bitwa*, s. 276; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 114; Mahmet był pasierbem Mengli–Gireja, którego żoną była matka Mahmeta, osadzony w Kazaniu przez Moskwę w 1478 r. i usunięty z tronu na rzecz brata w 1496, następnie ponownie osadzony w 1502 r. i posiłkujący armie moskiewskie w licznych wyprawach, por. tenże, op. cit., t. V, s. 70–71; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 313 i przypis 510 na tejże.

[116] PSRL VI, 45; XII, 252; XXVI, 293: „I Jakov Zachariič' pošel s Moskvy miesjaca Maja v 3 den' v nidielju [...]".

[117] PSRL XXVI, 293; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 311; badacz ten uważa namiestnika briańskiego rezydującego tam z ramienia wielkiego księcia litewskiego za namiestnika, któremu podlegała ziemia siewierska. Poddaję ten pogląd pod wątpliwość, by z Briańska można było skutecznie nadzorować cały wielki obszar siewierski, mimo iż bliskość granicy sprzyjała stałej obecności książęcego urzędnika na zagrożonych odcinkach granicy.

wicz[118]. Został on pojmany wraz z miejscowym biskupem Józefem podczas objazdu dóbr i wysłany na Kreml[119]. Moskiewska akcja zakończyła się ostatecznym sukcesem po zdobyciu „zdradą" grodu briańskiego, który został spalony[120]. Wystąpienie zbrojne armii moskiewskiej na Siewierszczyźnie w połowie maja[121] rozpoczęło właściwe działania zbrojne wojny litewsko–moskiewskiej i oczywiście kampanię 1500 r.[122]

Iwan III jednocześnie zabezpieczał sobie południową flankę na jeszcze głębszym zapleczu lewego skrzydła strategicznego. W kwietniu, a zatem równolegle do początku akcji na pograniczu litewsko–moskiewskim, wysłał posła do Bakczysaraju z żądaniem, by Mengli–Girej nie dopuścił do wykonania kontruderzenia na Wielkie Księstwo Moskiewskie od południowego–wschodu na kierunku riazańskim przez siły sprzymierzonych z Litwą Tatarów zawołżańskich – tzw. Wielkiej Ordy, chylącej się już zresztą ku upadkowi[123]. Groźba ataku oddziałów tatarskich znad dolnej Wołgi – armii podtrzymującej nadal świetne tradycje wojsk mongolskich – uniemożliwiła Iwanowi III pozostawienie południowo–wschodniej granicy nieosłoniętej i wystawienie wszystkich zmobilizowanych sił na pograniczu litewsko–moskiewskim[124]. Liczba wojsk moskiewskich, jaka walczyła latem 1500 r. na Smoleńszczyźnie i Siewierszczyźnie z nielicznymi siłami litewskimi, musiała być więc znacznie mniejsza niż to wynikało z ówczesnych możliwości mobilizacyjnych Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, któ-

---

[118] M. Stryjkowski, op. cit., s. 558; PSRL XII, 252; XXVI, 293.

[119] PSRL VI, 46; VIII, 239; XII, 252; XXVI, 293; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 293.

[120] PSRL XII, 252; M. Stryjkowski, op. cit., s. 559; M. Bielski, *Kronika wszystkiego świata*, wyd. J. Turowski, Sanok 1856, t. III, s. 909 (dalej: M. Bielski); M. Kromer, *Kronika Polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego ksiąg XXX dotąd w trzech językach, a mianowicie w łacińskim, polskim, i niemieckim wydana, na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowakiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba r. 1611*, Sanok 1857, s. 1347 (dalej: M. Kromer).

[121] Odnośnie chronologii zdobycia grodu w Briańsku data 3/4 maja przyjęta przez S. M. Kuczyńskiego, op. cit., s. 311 jest błędna, zważywszy na fakt wymarszu jednostek moskiewskich z Kremla 3 maja. Zatem twierdza briańska mogła zostać spalona dopiero około połowy maja, jeżeli nie później.

[122] Wojska moskiewskie zajęły najpierw bez walki Mceńsk i Serpiejsk, por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 293.

[123] Nastąpiło to ostatecznie w r. 1502, por. L. Kolankowski, *Polska*, s. 175 w bitwie nad rzeką Worsklą 10 VI 1502 r., por. L. Podhorodecki, *Chanat*, s. 36; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 489–490.

[124] F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 34.

re historycy oceniają bardzo rozbieżnie (jednak i tak zbyt wysoko) od 75 000 do 200 000 ludzi[125].

Tymczasem maj 1500 r. spędził Iwan III na przygotowaniach do wystawienia kolejnych oddziałów inwazyjnych. Przygotowywano dwie, a w odleglejszej nieco przyszłości jeszcze trzecią (w sumie – czwartą), armie moskiewskie, których zadaniem miało być zgodnie z planami wielkiego księcia moskiewskiego wkroczenie w czerwcu 1500 r. w granice Litwy na kierunku smoleńskim. Zakładano, iż armie te będą operować wzdłuż wielkiego traktu moskiewskiego, który biegł ze stolicy państwa przez Możajsk, Wiaźmę, Dorohobuż, Smoleńsk, Orszę do Mińska i dalej na zachód w kierunku litewskiego Podlasia, z prawą odnogą zmierzającą do Wilna[126]. Była to doskonała oś natarcia[127] dla sił moskiewskich walczących przecież w trudnych warunkach terenowych, gdzie gęste lasy, często nieprzebyte ostępy i puszcze uniemożliwiały normalny przemarsz wojsk, szczególnie przy ich znacznej liczebności i obciążeniu taborami[128]. Kolejne, liczne wojny litewsko–polsko–moskiewskie XVI i XVII w. potwierdziły w pełni znaczenie strategiczne traktu moskiewskiego, bądź jak go nazywano na Litwie – – mińskiego lub smoleńskiego[129]. Plany moskiewskie niewątpliwie za-

---

[125] A. V. Černov, *Vooružennye sily russkogo gosudarstva v XV – XVI viekach*, Moskva 1954, s. 33; S. Herbst, *Bitwa*, s. 276.

[126] S. Herberstein, op. cit., s. 186; *Polen in die dermatigen Besitzungen eingetheilt. Nach der vortreflichen Karte von Raizzi Zannonis. Herausgegeben in Wien von Artoria und Compag*, Wien 1807, skala około 1:1 250 000; *Carte Générale et détaillée de la Pologne et des pays limitroghes redigée Rizzi–Zannoni*, Gilly, Textor, Liesganig et Metzburg les nouvelles divisions de la paix de Tilsit par Stanisl. Rendziny. Ingenieur Geographe, Publiéet se trouve a Vienne chez Tranquillo Mollo, 1808, skala około 1:1 380 000; *Carte du ci– devant Royaume de Pologne dans son ètat actuel. Dressée d' après les Cartes de Gilly*, Liesganig, Mayer, Schroetter, et Textor, et d' après l' Atlas de l' Empire Russe, du Général Suchtelen, A. P. H. Nordmann. Ingenieur Geographe, Vienne chez Artoria et Compag, 1813.

[127] Por. *Encyklopedia Wojskowa*, pod red. O. Laskowskiego, t. I–VI, Warszawa 1931–1939, t. I, s. 305.

[128] Stąd niezwykle często znaczną cześć sił moskiewskich kierowanych na wyprawę wojenną, w szczególności zaś jednostki piesze transportowano na łodziach wykorzystując gęstą sieć hydrologiczną, stanowiącą naturalny układ komunikacyjny. Jedynie jazda działała najczęściej ciągle na lądzie, oczywiście z powodu znacznych trudności, jakie sprawiać musiał jej transport, por. E. Riazin, op. cit., t. II, s. 297. Piechota moskiewska w trudnych warunkach zimowych posługiwała się nartami, por. ibidem, s. 296, w które zaopatrywano nawet specjalnie wydzielane oddziały, por. A. V. Černov, op. cit., s. 32–33. Wystąpiły one podczas wyprawy na wschód w 1499 r., por. PSRL XXXVII, 137.

[129] Maszerowała tym traktem w 1514 r. armia moskiewska kniazia Iwana Czeladnina, w 1610 r. armia Stanisława Żółkiewskiego, następnie królewicza

kładały pobicie sił litewskich i – co najważniejsze – zdobycie najważniejszego punktu strategicznego na litewsko–moskiewskim pograniczu – twierdzy w Smoleńsku. Wydaje się, iż apetyt na ten potężny gród miał Iwan II już w 1493 r., wtedy jednakże niewystarczające zapewne siły pozwoliły mu jedynie na zdobycie dalekiego przedpola Smoleńska, jakim był niewątpliwie gród w Wiaźmie.

W dalszej kolejności chciał Iwan uderzyć jeszcze jedną armią od północnego wschodu na kierunku toropieckim w celu, być może, nawet opanowania Połocka i Witebska i stworzenia dogodnych podstaw strategicznych do przyszłej rozprawy zbrojnej z Zakonem Inflanckim, który w wojnie litewsko–moskiewskiej stanął po stronie Wilna[130].

W maju 1500 r. jedynie południowa armia moskiewska kniazia Jakowa Zacharyna prowadziła aktywne, jednak niezbyt intensywne, działania zbrojne. Po zdobyciu na początku miesiąca Briańska i zlikwidowaniu na obszarze północnej Siewierszczyzny władzy litewskiej oddziały moskiewsko–tatarskie, zapewne wspierane przez miejscowych książąt ruskich, ruszyły na południowy zachód wzdłuż rzeki Desny[131]. Na kierunku smoleńskim koncentrowała się natomiast pierwsza armia centralna pod dowództwem księcia Jurija Zacharjicza Koszkina[132]. Jej bazą operacyjną był prawdopodobnie gród w Wiaźmie w odległości niespełna 20 km od granicy z Litwą[133]. Armia północna

---

Władysława w 1617 r., później armia moskiewska w 1654 r., kolejne siły rosyjskie pod dowództwem Iwana Chowańskiego w 1660 r., armia Jana Kazimierza w 1663/4 r., również szwedzkie siły inwazyjna Karola XII w 1707/8 i Wielka Armia Napoleona I w 1812 r., por. W. Konopczyński, *Dzieje Polski Nowożytnej*, (reprint) Warszawa 1999, t. I, ss. 237–238, 249; t. II, s. 415, 433, 442, 518; W. Serczyk, *Połtawa 1709*, Warszawa 1982, s. 51–53; M. Kukiel, *Wojna 1812 r.*, Kraków 1937, t. I, s. 409; P. Dróżdż, op. cit., s. 192–193. Ogromne znaczenie wojskowe tejże drogi, można zaryzykować stwierdzenie: „wrót do Moskwy", jest tu jaskrawo widoczne.

[130] Przypieczętowano ten związek wspomnianym już traktatem sojuszniczym z 3 III 1501 r.

[131] Hipotezę taką wysunął S. Herbst, który słusznie wnioskował, iż w trudnym lesistym terenie litewskiej Siewierszczyzny najszybszą linią komunikacyjną była wtedy rzeka Desna. Prawdopodobne jest, że zaopatrzenie dla południowej armii moskiewskiej dowożone było właśnie drogą wodną. Również piechota, której obecność można wywnioskować z faktu zdobywania poszczególnych grodów siewierskich, czego nie można było dokonać li tylko z pomocą jazdy, poruszała się na łodziach, por. S. Herbst, *Bitwa*, s. 276; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 452.

[132] PSRL VI, 46; VIII, 239; XII, 252; XXVI, 293; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 294. Jurij Koszkin był bratem Jakowa.

[133] Wydaje się nieprawdopodobne wysuwanie rejonów koncentracji sił inwazyjnych w rejon najbliższego sąsiedztwa nieprzyjaciela. Przyjmować zatem możemy

przygotowywała się do ataku, wykorzystując jako bazę twierdzę w Wielkich Łukach[134], jednak następowało to z pewnym, może nawet około miesięcznym, opóźnieniem w stosunku do armii centralnej na kierunku smoleńskim[135].

Jak dokładnie zaplanował Iwan III zbliżającą się kampanię 1500 r. niech świadczy fakt, iż zdecydował się na stworzenie odwodów strategicznych i zapewnił armiom moskiewskim aktywną pomoc czambułów krymskich uderzających szlakiem Murawskim[136] na ziemie czernichowsko–siewierskie od południa. Jako zabezpieczenie wielki książę moskiewski pozostawił w Twerze czwartą armię – odwodową kniazia Daniły Wasylewicza Szczenji[137], w skład której weszły zdaniem S. Herbsta również oddziały „dworiańskie", liczące co najmniej kilka tysięcy ludzi[138]. Jednostki te były gotowe już na początku czerwca, równocześnie z wymarszem armii centralnej do wsparcia tej ostatniej w razie potrzeby. Przemyślana koncepcja działań zaczepnych z wykorzystaniem warunków geograficznych i największych twierdz jako baz operacyjnych jest tu jaskrawo widoczna i dobrze świadczy o organizacji moskiewskich sił zbrojnych[139].

---

alternatywę: albo w rzeczywistości armia Koszkina przyjęła za podstawę operacyjną inną twierdzę odsuniętą bardziej od granicy, np. Możajsk, leżący w połowie drogi między Moskwą a Wiaźmą, albo też Jurij Koszkin pewien był swego bezpieczeństwa dzięki promoskiewskiej postawie większości tamtejszych kniaziów ruskich. Inna rzecz, iż rzeczywiście granica litewsko–moskiewska nie była niemalże obstawiona. Niewielkie załogi zaciężnych znajdowały się jedynie w Smoleńsku, Połocku i prawdopodobnie w Borysowie, przy czym Połock był główną bazą logistyczną, gdzie odbywały się już w trakcie działań wojennych wypłaty żołdu dla żołnierzy, por. J. Senkowski, *Materiały archiwalne do historii organizacji polskiej siły zbrojnej w drugiej połowie XV w. przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej, t. 1: 1954, s. 516–517.

[134] K. V. Bazilevič, op. cit., s. 452; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 114; P. N. Miljukov, op. cit., s. 26.

[135] S. Herbst, *Bitwa*, s. 277. J. Natanson–Leski, op. cit., s. 88, błędnie pisze o zdobyciu Dorohobuża przez armię północną.

[136] L. Podhorodecki, *Chanat*, s. 57.

[137] PSRL VI, 46; XII, 252; XXVI, 293; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 295; S. Herbst, *Bitwa*, s. 277. Kniaź Szczenia prowadził najlepiej zbrojne twerskie pułki. W latopisach czytamy: „so Tverskoju siloju".

[138] Wydaje się zatem, iż w Twerze skoncentrowano także niektóre jednostki piechoty moskiewskiej, z dużym prawdopodobieństwem elitarny pułk stołeczny, tzw. „moskevskoe vojsko", por. E. Riazin, op. cit., t. II, s. 295. Jeżeli zaś piechota stołeczna nie mobilizowała się w Twerze, to musiała dołączyć do pułków prowadzonych przez kniazia Daniłę Szczenię, skoro walczyła nad Wiedroszą, por. PSRL VI, 46; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 296; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 455.

[139] O niej por. E. Riazin, op. cit., t. II, s. 293–299; A. V. Černov, op. cit., s. 33–36.

Jak przedstawiała się ogólna liczebność sił moskiewskich wyznaczonych do wojny z Wielkim Księstwem Litewskim? Odpowiedzieć nie jesteśmy w stanie, jedynie w przybliżeniu oszacować można siły Iwana III na około 30000 – 35000 wojowników, z czego niewątpliwie ponad ½ działała na głównym strategicznym, czyli smoleńskim, kierunku wzdłuż wielkiego traktu moskiewskiego. Drogą tą, zapewne pod koniec pierwszej dekady czerwca 1500 r., ruszyła na zachód armia centralna prowadzona przez kniazia Jurija Koszkina[140].

Plany strony moskiewskiej. Smoleński kierunek operacyjny

Dla dokładnego zbadania wszystkich okoliczności, jakie doprowadziły do starcia litewsko–moskiewskiego nad Wiedroszą, przeprowadzić należy w miarę możliwości pełne zestawienie przekazów źródłowych, które nam mówią o tym wydarzeniu[141]. Z powodu ograniczonych rozmiarów pracy nie będę przedstawiał tu treści wszystkich zabytków pisanych[142], które dochowały się do naszych czasów i w mniejszej bądź większej mierze[143] mówią o okolicznościach, przebiegu i skutkach litewsko–moskiewskiego starcia nad rzeką Wiedroszą w połowie lipca 1500 r. Źródła te możemy podzielić na bezpośrednio przekazujące informacje o przebiegu konfrontacji oraz dostarczające danych pośrednich na interesujący nas temat[144]. Wykorzystałem w pracy przede wszystkim tę

---

[140] Na początku trzeciej dekady tegoż miesiąca siły kniazia Koszkina zdobyły Dorohobuż położony około 50 km od granicy litewsko–moskiewskiej, a zatem w przybliżeniu 70 km od Wiaźmy, skąd armia centralna wyruszyła. Przejście tego dystansu mogło zająć liczącym zapewne ponad 10000 ludzi oddziałom około tygodnia.

[141] Żadna z dotychczasowych prac podejmujących temat starcia nad Wiedroszą nie zawiera i nie określa podstawy źródłowej rozważań i analiz historycznych. Te, które powołują się na przekazy kronikarskie i latopiśmienne robią to fragmentarycznie, często również bez konsekwencji, por.: S. Herbst, *Bitwa*, s. 278–281; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 455–458.

[142] Jako postulat badawczy stawiam tu konieczność zestawienia wszystkich zachowanych źródeł pisanych, w których znajdują się jakiekolwiek wzmianki o bitwie nad Wiedroszą.

[143] Znaczna część latopisów ruskich i rosyjskich, szczególnie tych pochodzących z XVII – XVIII w., nie zawiera wartościowych przekazów na interesujący nas temat. Informacje zaczerpnęły one z wcześniejszych zapisek, bądź zawierają nieudane i bałamutnie brzmiące kompilacje kilku starszych tekstów.

[144] Mam tu na myśli przekazy omawiające sytuację polityczną ostatnich kilku lat poprzedzających wybuch wojny litewsko–moskiewskiej 1498 – 1503 r. oraz opisy

pierwszą grupę, wydaje się, że nieco liczniejszą, i to na te właśnie bezpośrednie zabytki, w znakomitej większości pisane, będę się w analizie wydarzeń powoływał. Wymieńmy zatem na początku, bez dokładniejszego omawiania treści, najważniejsze przekazy. Z jednej strony mamy do dyspozycji kroniki polskie z pierwszej połowy XVI w.[145], których autorzy byli współcześni interesującym nas wydarzeniom, a więc: wielokrotnie tu już cytowaną *Kronikę* M. Stryjkowskiego[146], dalej – *Kronikę* B. Wapowskiego[147], *Kronikę* M. Miechowity[148], *Kronikę* M. Kromera[149] i *Kronikę* M. Bielskiego[150]. Ponadto dochodzi jeszcze jedno dzieło niemieckojęzyczne, mianowicie pamiętnik S. Herbersteina, długoletniego posła austriackiego w Moskwie[151], który doskonale poznał zwyczaje i historię Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i znakomicie orientował się w stosunkach politycznych ówczesnej Europy Środkowo–Wschodniej[152]. Na drugim biegunie sytuować należy dość liczne, aczkolwiek nie zawsze wartościowe, latopisy ruskie, których chronologię powstania określamy na XVI – XVIII wiek. A zatem w tej grupie znajdują się także źródła pozostające w stosunku do analizowanych wydarzeń wojny litewsko–moskiewskiej 1500 r. w znacznym oddaleniu czasowym, co w dużej mierze niekorzystnie rzutuje na ich przydatność do metodologicznych badań nad problemem. Z zapisków tych wymienię tu najważniejsze, z których przy pisaniu niniejszej pracy nieustannie korzystałem: *Sofijskaja pervaja lietopis'*, *Sofijskaja vtoraja lietopis'*, *Voskresenskaja*

---

zdarzeń następujących po kampanii letniej 1500 r. Mają one niekiedy istotne znaczenie dla odtworzenia sytuacji panującej wówczas na pograniczu litewsko–moskiewskim. Ważne są tu informacje dotyczące starć zbrojnych w latach 1492 – – 1494.

[145] Kroniki te najczęściej były kontynuacjami przekazu Jana Długosza urywającego się na 1480 r., por. *Kronika* B. Wapowskiego i *Kronika* M. Stryjkowskiego, bądź też, jak w przypadku M. Kromera, stanowiły działa kreślące historię Polski od zarania dziejów.

[146] Jest ona najpóźniejszą ze wszystkich tu cytowanych.

[147] B. Wapowski, *Chronicum*, [w:] *Scriptores rerum Polonicarum*, t. II, wyd. J. Szujski, Kraków 1874 (dalej: B. Wapowski). Wykorzystująca przede wszystkim *Kronikę* M. Miechowity.

[148] Najstarsze interesujące nas tu dzieło, będące kontynuacją Jana Długosza, por. PSB, t. XIX, 28–33.

[149] Jest to swego rodzaju przeróbka *Kroniki* B. Wapowskiego, por. PSB, t. XV, s. 323.

[150] Wykorzystująca przede wszystkim najstarszą *Kronikę* M. Miechowity, por. PSB, t. II, s. 65.

[151] *La Moscovie du XVI–e siecle vue par un ambassadeur occidental Herberstein*, wyd. R. Delort, Paris 1965, ss. 9, 13–14.

[152] Ibidem, s. 14.

lietopis', *Vologodsko–permskaja letopis'*, *Novgorodskaja vtoraja lietopis'*, *Natriašaja ili nikonovskaja lietopis'*, *Spisok Macieviča, Ustjužskaja letopis'*, *Archangelogodskij letopisec*, *Vologodskaja letopis'* i *Bychov'ca letopis'*[153]. W tekstach tych możemy znaleźć krótkie, często lakoniczne wzmianki o starciu nad Wiedroszą w 1500 r., przy czym niektóre latopisy przenoszą owo wydarzenie na rok następny 1501[154]. Oczywistym pozostaje, iż należy do owych przekazów podchodzić z dużą dozą ostrożności, zwłaszcza w przypadku danych liczbowych, które zresztą są przytaczane z wielką niejasnością, często wręcz wewnętrzną niezgodnością. Jednakże pozostają mimo to jedynym przemawiającym do badacza źródłem, pozostałością opisywanych tu wydarzeń. Bez nich próba rekonstrukcji konfrontacji litewsko–moskiewskiej w 1500 r. nie miałaby większych podstaw.

Jak przedstawiał się teren działań operacyjnych armii centralnej pod dowództwem kniazia Jurija Zacharjicza Koszkina? Armia ta, jak już zostało powiedziane wyruszyła ze swoich podstaw wyjściowych spod Wiaźmy[155], lub – co bardziej prawdopodobne – spod Możajska. Nie znamy daty wymarszu tych sił z obszaru ich baz zaopatrzeniowych, pewne jednak jest, iż nie mogło to się odbyć po 15 VI 1500 r.[156], skoro około 22 – 24 czerwca[157] oddziały księcia Koszkina zdobyły nagłym atakiem gród litewski w Dorohobużu. Najbardziej prawdopodobnym terminem zakończenia koncentracji armii centralnej pod Możajskiem był przełom maja i czerwca. W tej sytuacji wymarsz musiał nastąpić na początku czerwca, a jednostki moskiewskie wychodzące spod Możajska miały około 3 tygodnie na dojście pod Dorohobuż, co równało się pokonaniu w dość trudnych warunkach terenowych[158] dystansu 170 – 180 km, a zatem dawało średnią prędkość około 8,5 – 9 km dziennie[159]. Wydaje się to

---

[153] Opublikowane odpowiednio w: PSRL VI, VI, VIII, XXVI, III, XII, XXXVII, XXXVII, XXXVII, XXXVIII i XXXVI.

[154] Por. *Archangelogodskij letopisec*.

[155] K. V. Bazilevič, op. cit., mapa przedstawiająca wojny litewsko–moskiewskie Iwana III.

[156] Odległość z Możajska do Dorohobuża wynosiła wzdłuż traktu smoleńskiego około 180 km, a więc dla kilkutysięcznej armii przynajmniej 10 dni marszu. Dystans miedzy Wiaźmą a Dorohobużem wynosił po wspomnianym trakcie 110 km.

[157] S. Herbst, *Bitwa*, s. 277.

[158] Droga smoleńska biegła przez gęste, mieszane, w wielu miejscach podmokłe obszary, które stanowiły ogromną większość terytorium Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, por. M. Miechowita, *Opis Sarmacji azjatyckiej i europejskiej*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 71–72.

[159] Taka prędkość marszu była charakterystyczna dla późnośredniowiecznych armii złożonych z konnego pospolitego ruszenia. Armie owe były bowiem niekarne przez

bardzo prawdopodobnym, zważywszy na fakt wspomnianych przed chwilą trudności terenowych oraz znacznej liczby wojska prowadzonej przez kniazia Jurija Koszkina, operowanie którą musiało sprawiać niemałe trudności, a sama masa, zresztą nieuporządkowana w przeważającej liczbie, stanowiła niezwykle ociężałą, powoli sunącą do przodu machinę.

Trakt moskiewski[160], w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego nazywany już smoleńskim kierował się z Możajska na zachód, z niewielkim odchyleniem w kierunku południowym, biegnąc do Wiaźmy. Stamtąd, przybierając jeszcze większą inwersję na południe, kierował się na Dorohobuż, w połowie drogi między tymi dwoma ostatnimi grodami przekraczając ówczesną granicę litewsko–moskiewską. W Dorohobużu rozwidlał się na dwie odnogi: północną, biegnącą w większości wzdłuż prawego brzegu górnego Dniepru[161] i południową, skręcającą w Dorohobużu niemal całkowicie na południe w kierunku gródka w Jelni, skąd zmieniał kierunek na zachodni, miejscami zaś, głównie na przedpolach Smoleńska na północno–zachodni i docierał od południowego wschodu do twierdzy smoleńskiej położonej na lewym brzegu Dniepru. W grodzie tym łączył się z północnym odgałęzieniem traktu i jako jeden szlak ponownie wzdłuż Dniepru biegł na zachód przez Dubcownę[162] do Orszy, w którym to punkcie przekraczał największą rzekę Rusi. Następnie zmierzał, przekraczając Druć w Drucku, a Berezynę w Borysowie, do Mińska, gdzie łączył się z traktem z Wilna[163]. W Smoleńsku szlak idący na zachód rozwidlał się, otrzymując biegnącą na północny zachód, a od Wieliża na północ odnogę. Zmierzała ona do grodu w Toropcu[164], a około 60 – 70 km za nim przekraczała granicę litewsko–moskiewską, wkraczając na obszary ziemi nowogrodzkiej i posuwając się ciągle na północ

---

co ich mobilność ulegała znacznym ograniczeniom w stosunku do możliwości marszowych, które wynosiły do 20 km na dobę.

[160] *Polen in die dermatigen Besitzungen eingetheilt...*; *Carte Générale et détaillée de la Pologne...*; *Carte du ci– devant Royaume de Pologne...*; *Polska i Litwa w XV w. (1466 r.)*, opr. H. Rutkowski, Warszawa 1957.

[161] Przekraczała tę rzekę na tzw. przeprawie Sołowiewskiej, por. S. Herbst, *Bitwa*, s. 279.

[162] S. Herberstein, op. cit., s. 186.

[163] Ibidem, s. 187. Odległości miedzy kolejnymi wymienionymi przeze mnie miejscowościami wynosiły: ze Smoleńska do Dubcowny – około 90 km, z Dubcowny do Orszy – 35 km, z Orszy do Drucka – 50 km, z Drucka do Borysowa – 75 km, z Borysowa do Mińska – 70 km i z Mińska do stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego – 180 km.

[164] Toropiec oddalony był od Smoleńska o około 220 km, zaś od Wieliża o 110 km, por. S. Herberstein, op. cit., s. 147.

wzdłuż rzeki Łowat[165]. Po ponad 200 km dochodził ów szlak do Nowogrodu Wielkiego. Nie ulega wątpliwości, iż biegł on zgodnie z itinerarium dawnego tzw. „szlaku od Waregów do Greków"[166], ponieważ właśnie na linii Smoleńsk – Wieliż znajduje się jeden z najwęższych przesmyków między korytem górnej Dźwiny i górnego Dniepru[167]. Jego znaczenie nieco zmniejszyło się po upadku wielkiego handlu[168], jednakże szlak ten nadal pełnił ważne funkcje komunikacyjne w skali ogólnoruskiej. W Toropcu krzyżowała się omawiana droga z inną zmierzającą w kierunku równoleżnikowym z Tweru przez Rżew, Wielkie Łuki, Newel do Połocka – niezwykle ważnej twierdzy nad środkowym biegiem Dźwiny i dalej do stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego – Wilna[169]. Jeżeli dodamy jeszcze, iż szlak połocki rozpoczynał się w samej Moskwie[170] i z niej kierował się do wspomnianej stolicy księstwa twerskiego, to uzyskamy obraz sieci komunikacyjnej w przestrzeni operacyjnej, w której latem 1500 r. przyszło działać armiom obu przeciwników.

Widocznym jest bowiem swoisty równoleżnikowy niemal układ obydwóch przedstawionych przed chwilą szlaków biegnących z samej racji identycznego ukierunkowania równolegle do siebie w średniej odległości od 120 do 200 km, przy czym dwa największe zwężenia miedzy nimi występowały w okolicach Rżewa i Borysowa[171], natomiast oddalały się od siebie w największym stopniu właśnie na długości geograficznej Smoleńska[172].

Powyższa konfiguracja przedstawianych dróg komunikacyjnych rzutowała znacznie na możliwości strategiczne i operacyjne wojsk obu stron działających na kierunku wileńsko–moskiewskim[173]. Nie ulega wątpliwości, iż najważniejszym punktem o znaczeniu nawet nie operacyjnym ale zgoła strategicznym była twierdza smoleńska, położona dos-

---

[165] Ibidem, s. 145.

[166] S. M. Solov'ev, op. cit., t. I, s. 129–130.

[167] Przewężenie to ma szerokość około 50 – 60 km.

[168] Decydujące znaczenie miał dla upadku handlu między strefą północnobałtycką a czarnomorską najazd mongolski 1239 – 1240 r.

[169] Na tym szlaku odległości wynosiły jak następuje: z Tweru do Rżewa – około 130 km, z Rżewa do Toropca – 170 km, z Toropca do Wielkich Łuk – 75 km, z Wielkich Łuk do Newla – 55 km, z Newla do Połocka – 100 km, z Połocka do Wilna – – 230 km.

[170] Moskwa oddalona była od grodu w Twerze o 177 km, por. S. Herberstein, op. cit., s. 147.

[171] W wymienionych miejscach szlaki te zbliżały się do siebie na odległość odpowiednio: 100 i 120 km.

[172] Odległość wynosiła około 200 km.

[173] S. Herbst, *Wojna*, s. 31–32.

konale w tzw. bramie smoleńskiej, najdogodniejszym obszarze pod względem fizjonomii do prowadzenia jakichkolwiek działań przy użyciu znacznych mas ludzkich, jednocześnie najlepszym pomoście komunikacyjnym między Rusią Białą a Zaleską[174]. W sytuacji kiedy na obydwu tych obszarach ukształtowały się w XIII – XIV w. silne organizmy państwowe dążące, każdy ze swej strony, do podporządkowania sobie jak największej, jeżeli nie wszystkich, części ziem ruskich, brama smoleńska musiała stać się z samej racji takiego położenia i takiej charakterystyki fizjonomicznej obszarem starcia się kierunków ekspansji tak Wielkiego Księstwa Litewskiego jak i państwa moskiewskiego[175]. Już działania zbrojne podjęte przez wielkiego księcia Olgierda w latach sześćdziesiątych – siedemdziesiątych XIV stulecia[176], a następnie Witolda na przełomie XIV/XV w., zakończone bezpośrednim przyłączeniem Smoleńska do państwa litewskiego[177] były najlepszym wyrazem znaczenia strategicznego posiadania bramy smoleńskiej. Tak Litwa jak i Moskwa, jeżeli chciały zdobyć podstawy do pokonania swojego przeciwnika i zajęcia wszystkich obszarów znajdujących się w jego władaniu, zmuszone były do ustanowienia swojego władztwa nad terenem bramy smoleńskiej. To dopiero umożliwiało ubezpieczony ze skrzydeł, bezpośredni atak na ośrodki władzy państwowej przeciwnika. Ekspansja Moskwy na ziemie litewskie, a Wilna na obszar państwa moskiewskiego była realna jedynie w przypadku wykorzystania dlań korzystnych warunków geopolitycznych i militarnych na obszarze bramy smoleńskiej. Alternatywa nie istniała, a najdobitniej fakt ten ukazała podjęta przez Litwę w latach trzydziestych – siedemdziesiątych XV w.[178] nieudana próba rozciągnięcia wpływów politycznych na Moskwę poprzez uzyskanie punktu oparcia w Nowogrodzie Wielkim i Twerze[179]. Usiłowania obejścia Moskwy od północy pozostały mrzonką polityczną, a tym bardziej militarną.

Jasnym staje się zatem ogromne znaczenie obszaru nad górną Dźwiną i górnym Dnieprem dla działań zbrojnych na XV–wiecznym pograni-

---

[174] M. Kukiel, *Manewr smoleński 1812 r.*, Warszawa 1927, s. 9–13; *Encyklopedia Wojskowa*, t. I, s. 305 i mapa pomiędzy s. 304–305.

[175] M. Kukiel, *Manewr*, s. 9.

[176] H. Paszkiewicz, op. cit., s. 415, 421, 425; F. Koneczny, *Dzieje*, s. 377–379; T. Korzon, op. cit., t. I, s. 241.

[177] 26 VI 1404, por. M. Gruševskij, op. cit., t. IV, s. 129; F. Koneczny, *Dzieje*, s. 445; K. Baczkowski, op. cit., s. 89. Twierdza smoleńska otrzymała jako obsadę polską załogę.

[178] Zwłaszcza w czasie wojny domowej w Wielkim Księstwie Moskiewskim w latach 1434 – 1454, por. S. M. Solov'ev, op. cit., t. IV, s. 396.

[179] F. Papée, *Kazimierz Jagiellończyk*, s. 585.

czu litewsko–moskiewskim, w tym także w kampanii 1500 r. Układ dwóch omówionych szlaków był niezwykle korzystny zarówno dla strony litewskiej jak i armii moskiewskich[180]. Te ostatnie bowiem miały do dyspozycji dwa kierunki operacyjne uderzeń na kierunku smoleńskim: atak bezpośrednio na Smoleńsk, wzdłuż traktu moskiewskiego oraz alternatywę w postaci uderzenia obchodzącego rzeczoną twierdzę i wykonanego przez Toropiec[181]. W tym drugim przypadku siły moskiewskie uzyskiwały możliwość szachowania armii litewskiej: stojąc na pozycji toropieckiej to one uzyskiwały możliwość wyboru kierunku dalszych działań zbrojnych. Z Toropca można było bowiem wyprowadzić uderzenie nie tylko na Smoleńsk, ale i na Połock, a nawet jeszcze głębiej – na Wilno. Jednocześnie nawet stojąc pod Wieliżem, na trakcie idącym już do Smoleńska, siły moskiewskie znajdowały się wobec alternatywy wykonania manewru na Witebsk, co także musiało niepokoić obronę litewską. Podsumowując widzimy, iż szlak północny przy odpowiednim jego wykorzystaniu i prężnym dowodzeniu dawał stronie moskiewskiej kilka możliwości wykonania ostatecznego manewru, co więcej z ominięciem Smoleńska pozwalał na podjęcie próby ataku w kierunku centrum politycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego, jakim było Wilno[182].

Analizowałem już plany wojsk moskiewskich przygotowane na lato 1500 r. Zauważamy, iż w znacznym stopniu wykorzystywały one przedstawione przed chwilą możliwości strategiczne i operacyjne jakie stwarzała konfiguracja dwóch szlaków biegnących ze wschodu na zachód. Wielki książę Iwan III wybrał jako główną oś natarcia trakt moskiewski wiodący prosto do Smoleńska, być może zakładając pokonanie idących naprzeciw sił litewskich przy pomocy przewagi liczebnej[183]. Nie wiemy,

---

[180] Ogromne znaczenie dla wszelkich działań zbrojnych wykazał smoleński kierunek we wspominanych wojnach XVII – XVIII i kampanii napoleońskiej 1812 r., por. W. Serczyk, op. cit., s. 51; M. Kukiel, *Manewr*, s. 12–13.

[181] Możliwość wykonania silnego uderzenia na południowej flance była ograniczona ze względu na warunki geograficzne Siewierszczyzny i Jahołdajewszczyzny, które w miarę przesuwania się coraz bardziej na południe były rzadziej zaludnione a wreszcie na południe od Putywla, Rylska i Kurska praktycznie niezamieszkałe, por. S. M. Kuczyński, op. cit., s. 77–78, 251.

[182] Oczywiście przy założeniu, iż prawe skrzydło strategicznego uderzenia wymierzone będzie w twierdzę smoleńską, która z racji swojego znaczenia, rozmiarów i funkcji pełnionych w systemie obrony litewskiej nie mogła być pozostawiona samej sobie. Flankowałaby wtedy skutecznie wszelkie poczynania moskiewskie na kierunku połockim i wileńskim, paraliżując swobodę ruchów wojsk wielkiego księcia moskiewskiego.

[183] Wydaje się, że w trakcie prowadzenia operacji rachuby na uzyskanie przewagi liczebnej zawiodły. Nad Wiedroszą siły obu stron były wyrównane; patrz poniżej.

czy głównym zamiarem jego było zdobycie Smoleńska, możemy jedynie wysunąć co do tego mniej lub dalej idące przypuszczenia, które jednakże podatne będą na subiektywną formę myślenia ex post. Późniejsze bowiem kampanie ukazują, iż najczęściej głównym celem strategicznym Moskwy było w przypadku pozostawania Smoleńska w rękach litewskich (polskich) jego opanowanie[184]. Dlatego domysły te pozostawiam tu na boku i nie wypowiadam się w jakikolwiek wartościujący sposób na ich temat. Brak do tego odpowiednich podstaw. Nie ulega natomiast najmniejszej wątpliwości, że zamiary Iwana III koncentrowały się wokół zajęcia jak największych obszarów państwa litewskiego, które to przesłanki kierowały armiami moskiewskimi także w poprzednich starciach, w tym również podczas dwóch lat działań poprzedzających kampanię 1500 r.[185]

Zamysł poprowadzenia głównego uderzenia na Smoleńsk był chyba w sytuacji powstałej latem 1500 r. najlepszy i dla sił inwazyjnych optymalny. Armia centralna zapewniała sobie flankującą ją osłonę, zarówno od północy jak i od południa, dwóch armii skrzydłowych, wreszcie poprzez koncentrację pod Twerem armii odwodowej uzyskiwała możliwość otrzymania w odpowiednim momencie niezbędnych dla decydującego rozstrzygnięcia, a zarazem do kontynuowania natarcia posiłków[186]. Fakt ten doniosłej wagi nie powinien być nie doceniony w opisie moskiewskich planów i przygotowań. Widać jaskrawo odpowiednie wykorzystanie przez siły Iwana III ukształtowania terenu działań zbrojnych i jego elementów biologicznych jak choćby szata leśna i obszary zabagnione[187]. Wąskie jeszcze w swoim górnym biegu rzeki Dźwina i Dniepr nie stanowiły dla przekraczających je armii poważnych przeszkód, dopiero od Witebska i Smoleńska, idąc w dół tych cieków wodnych masy

---

[184] Świadczy o tym fakt, iż już w 1501 i 1502 r. armia moskiewska dowodzona przez syna wielkiego księcia moskiewskiego Dymitra Iwanowicza przystąpiła do oblężenia Smoleńska, dysponując znaczną ilością dział, zakończonego niepowodzeniem, por. M. Stryjkowski, op. cit., s. 563, 569; B. Wapowski, op. cit., s. 50–51; *Acta Aleksandra króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego, 1501 – 1506*, wyd. F. Papée, Monumenta Mediae Aevi Historiae, t. 19, Kraków 1927, nr 80 (dalej: *Acta*); F. Papée, *Polska i Litwa*, s. 114.

[185] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 298; T. Korzon, op. cit., t. I, s. 249.

[186] P. N. Miljukov, op. cit., s. 27. Ponadto na głębszym jeszcze zapleczu zaczęto koncentrację kolejnych oddziałów przygotowanych do ewentualnych działań wspomagających wydzielone do inwazji na Wielkie Księstwo Litewskie siły moskiewskie. Jednostki te dowodzone przez Semena Romanowicza i Dymitra Wasylewicza Szeina wzmocniły armie kniazia Daniły Wasilija Szczeni po starciu nad Wiedroszą, por., S. Herbst, *Bitwa*, s. 281.

[187] M. Miechowita, *Opis Sarmacji azjatyckiej i europejskiej*, s. 72.

ludzkie mogły napotkać na pewne trudności przy próbie ich forsowania[188]. Jednakże dla strony moskiewskiej – atakującej, brak większych rzek na obszarze aktywności zbrojnej mógł mieć niekorzystny wpływ. Wspominałem już o dużym znaczeniu komunikacji rzecznej dla transportu części siły żywej, a zwłaszcza zaopatrzenia, które tą drogą dochodziło do walczących jednostek najszybciej. W kampaniach litewskich, nie tylko z 1500 r., ale także w kolejnych w: 1501[189], 1502[190], czy w 1508 r.[191] siły moskiewskie nie miały przy sobie atutu w postaci osi komunikacyjnej natarcia, jaką w inwazjach na księstwo riazańskie bądź Chanat Kazański pozostawała zawsze środkowa Wołga[192]. Trakt moskiewski jedynie częściowo zastępował na obszarze bramy smoleńskiej szeroką wołżańską arterię komunikacyjną.

Strategiczny plan Iwana III rozegrania kampanii 1500 r. jest niezwykle podobny do taktycznej struktury każdej armii moskiewskiej przełomu XV/XVI w.[193] Siły atakujące jako jedna zwarta całość operacyjna dzieliły się na trzy lub pięć pułków: straży przedniej, lewej i prawej ręki, odwodowy i wielki sytuowany zawsze w centrum ugrupowania. Jeżeli pominiemy siły wysunięte[194], których rolę mogły odgrywać kontyngenty niedawno zwasalizowanych kniaziów pogranicznych, uzyskamy obraz

---

[188] W sierpniu 1514 r. armia polsko–litewska pod dowództwem kniazia Konstantego Ostrogskiego przeprawiając się przez Dniepr pod Orszą wykorzystywała most skonstruowany na drewnianych beczkach, po którym przekroczyła rzekę nie tylko artyleria i piechota, ale i część kawalerii, por. P. Dróżdż, op. cit., s. 194. Podobna sytuacja miała miejsce w 1501 r., kiedy Stanisław Bielewicz starosta żmudzki przekraczając największą rzekę Rusi także pod Orszą szedł z odsieczą oblężonemu Smoleńskowi, por. M. Stryjkowski, op. cit., s. 563, a także w 1508 r., przed pierwszą wiktorią orszańską, por. S. Herbst, *Wojna*, s. 48–49.

[189] Armie moskiewskie atakowały na kierunkach: połockim i smoleńskim, por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 302; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 478–479.

[190] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 3314–315. Wydaje się, iż w trakcie tych trzech kampanii lewe skrzydło strategiczne moskiewskiego uderzenia wykorzystywało w swoim pochodzie przez Siewierszczyznę koryto rzeki Desny, nad którą leżały zdobyte przez Moskwę grody: Briańsk, Nowogród i Czernichów. Całkowicie pewną pozostaje akcja armii kniazia Jakowa Zacharyna w lecie 1500 r., która odbywała się wzdłuż Desny, por. K. V. Bazilevič, op. cit., s. 452.

[191] S. Herbst, *Wojna*, s. 47.

[192] Koryto Wołgi wykorzystały armie moskiewskie podczas wypraw na Kazań w 1467, 1468, 1499 i 1500 r., por. PSRL XXXVII, 52, 98; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 222, 265; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s 74, 139; F. Koneczny, *Litwa*, s. 67; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 65.

[193] E. Riazin, op. cit., t. II, s. 297, 303.

[194] Oddziały pogranicznych książąt wierchowskich i siewierskich wchodziły zresztą najprawdopodobniej w skład dwóch moskiewskich armii: południowej i centralnej.

czterech armii odpowiadających czterem pułkom w skali taktycznej. Czy zatem plan strategiczny Iwana III można traktować jako swego rodzaju maksymalizację systemu ugrupowania struktury taktycznej wojsk moskiewskich? Odpowiedź nie jest łatwa i ponownie grozi tu badaczowi rozumowanie ex post nie do przyjęcia dla historyka. Nie można problemu tego rozstrzygnąć, nie jesteśmy bowiem w stanie powiedzieć jakie były polityczno–militarne przesłanki Iwana III, kiedy decydował o wysłaniu wiosną 1500 r. w pole czterech armii w ugrupowaniu dwurzutowym[195]. Natomiast nie ulega wątpliwości, iż sama struktura taktyczna armii moskiewskiej zapożyczona została, czy może przeniesiona w krwawych doświadczeniach, ze wzorów mongolskich doby wielkich podbojów w połowie XIII w.[196] Wpływy wschodnie są tu doskonale widoczne.

Marsz armii centralnej i odwodowej na Mitkowe Pole. Plany i działania litewskie przed bitwą

Armia kniazia Jurija Koszkina składała się z czterech pułków[197]: wielkiego dowodzonego przez samego głównodowodzącego, przedniego prowadzonego przez księcia Iwana Szczadrę Weljaminowa, kniazia Wasyla Borysowicza Terenina, a także brata tego ostatniego Włodzimierza Terenina, prawej ręki kierowanego przez kniazia Fiodora Iwanowicza Strigina oraz kniazia Chawańskiego Uszaka i wreszcie pułku lewej ręki dowodzonego przez kniaziów: Piotra Iwanowicza Żytowa wraz z Oblizem Weljaminowem. Nie jesteśmy w stanie określić nawet w przybliżeniu, jak przedstawiała się liczebność sił, którymi dysponował Jurij Koszkin. W poprzednim rozdziale wspomniałem, że całość wojska dochodzić mogła do 30 000 – 35 000 ludzi, z czego ½ działała na smoleńskim kierunku operacyjnym[198]. Jeżeli przyjęlibyśmy zgodnie ze schematami mongolskimi, iż odwód stanowił ¼ wszystkich sił[199], podobnie jak

[195] Drugi rzut strategiczny stanowiła armia odwodowa kniazia Daniły Szczeni oraz jednostki kniaziów: Semena Romanowicza i Dymitra Szeina.

[196] Ibidem, s. 202, 251; A. Michałek, *Wyprawy krzyżowe. Armie ludów tureckich*, Warszawa 2001, s. 208.

[197] S. Herbst, *Bitwa*, s. 277, przypis 11, który cytuje za P. N. Miljukovem, op. cit., s. 26; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 452.

[198] Możemy tak uważać na podstawie ilości armii działających na kierunku smoleńskim, które stanowiły właśnie ½ ogólnej liczby wszystkich związków operacyjnych zaangażowanych przeciwko Litwie latem 1500 r. Biorąc pod uwagę nieco liczniejszy stan armii kniazia Daniły Szczeni stosunek ten mógł nawet kształtować się na korzyść kierunku smoleńskiego i przewyższać wspomnianą powyżej ½.

[199] A. Michaluk, op. cit., s. 208.

każdy z trzech korpusów pierwszorzutowych, to liczbę około 15000 – – 17000[200] powinniśmy podzielić znowu na połowę, by uzyskać domniemaną liczebność armii centralnej kniazia Koszkina. Wynosiłaby ona wtedy około 7000 – 8000 wojowników. Nasuwa się tu nieodparcie uwaga, iż są to liczby wypreparowane na drodze zręcznego rozumowania logicznego, jakby wyssane z palca, mimo wszystko nie wydaje mi się, aby armia ta przekraczała liczbą zbrojnych 10000. Raczej bliższa była pułapu 7000 znajdujących się pod bronią[201]. Podobnie, być może z niewielką przewagą kształtowała się liczebność armii odwodowej skoncentrowanej pod Twerem, dowodzonej przez kniazia Daniłę Szczenię. Ta mogła grupować w swoich szeregach blisko 10000 zbrojnych. Najczęściej bowiem odwód mógł nieco przewyższać liczebność pozostałych oddziałów, stając się wtedy faktyczną siłą rozstrzygającą na obszarze działań operacyjnych.

Nie wiemy nic o marszrucie sił moskiewskich kniazia Koszkina. Jedyną arterią komunikacyjną wykorzystywaną przez te wojska był trakt smoleński. Posuwając się wzdłuż niego armia centralna dotarła około połowy czerwca 1500 r. do Wiaźmy[202], a kilka dni potem przekroczyła granice litewsko–moskiewską[203]. Zmierzała pod twierdzę smoleńską z zamiarem jej oblężenia. Nie wiadomo, czy dowódca liczył na jakiekolwiek przejawy uległości namiestników litewskich na Smoleńszczyźnie w stosunku do Moskwy[204], jednakże nawet jeżeli na podstawie wypadków z poprzednich dwóch lat tak było, przeliczył się w swoich rachubach. Około 22 czerwca siły moskiewskie stanęły pod Dorohobużem[205], który stawił opór. Z krótkiego okresu jego obrony można by wnioskować, iż nie był on zbyt wielki[206], jednakże mogła też wchodzić tu

---

[200] Uważam, iż w takich granicach oscylowała łączna liczebność armii centralnej i odwodowej, do czego musiało jeszcze dojść być może nawet kilka tysięcy wojowników wspomnianych kniaziów: Semena Romanowicza i Dymitra Szeina.

[201] Armia centralna była chyba nieco mniej liczna od sił dysponowanych przez kniazia Szczenię, który do boju prowadził najcięższej zbrojne pułki twerskie, por. PSRL VI, 46; XII, 252; XXVI, 293; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 295; S. Herbst, *Bitwa*, s. 277.

[202] Skoro około 22 – 24 czerwca była już pod Dorohobużem oddalonym o 75 km od Wiaźmy, co zabrało zapewne siłom Koszkina około 10 dni marszu.

[203] Mogło to nastąpić około 17 – 18 czerwca.

[204] Sądząc po karierze Stanisława Kiszki, wiernego poddanego wielkiego księcia litewskiego, nadzieje te nie mogły być duże.

[205] Wcześniej jeszcze nastąpiło zajęcie sioła Priselie w Łuczynie, skąd usunięty został (zapewne wzięty do niewoli) kniaź Iwan Konstantynowicz Wiaziemski, por. J. Wolf, op. cit., s. 551.

[206] Latopisy: *Sofijskaja pervaja lietopis'*, *Voskresenskaja lietopis'*, *Vologodsko–permskaja letopis'*, *Natriašaja ili nikonovskaja lietopis'* konotują te wydarzenie

w rachubę szczupłość sił obrony jakimi dysponowali Litwini[207]. Prawdopodobniejsza wydaje się jednak hipoteza, że załoga dorohobuższka, mimo że nieliczna, krótko, ale mężnie opierała się armii Jurija Koszkina. Świadczyłby o tym fakt, iż po opanowaniu grodu siły moskiewskie były tak osłabione[208], że do kontynuowania natarcia potrzebowały uzupełnienia[209]. Stanowili je wojownicy armii odwodowej, która pod kniaziem Szczenią forsownym marszem skierowała się pod Dorohobuż[210].

Najprawdopodobniej jeszcze podczas pobytu w zdobytym grodzie kniaź Koszkin otrzymał informacje o zbliżających się oddziałach litewskich dowodzonych przez księcia Konstantego Ostrogskiego. Miało to miejsce około 25 czerwca[211] i było bezpośrednią przyczyną wysłania do Iwana III prośby o posiłki[212]. Meldunek o zmieniającej się na niekorzyść armii moskiewskiej sytuacji na granicy litewskiej dotarł na Kreml pod koniec miesiąca[213], informacje te przepłynęły w czasie około 3 – 5 dni. Następnie w ciągu podobnego czasu szły rozkazy Iwana III dla kniazia Szczeni stacjonującego w Twerze odległym od Moskwy o około 170 km i dotarły do niego w okolicach 5 lipca. Moment wymarszu armii odwodowej spod Tweru należałoby być może przesunąć nieco do tyłu na pierwsze dni lipca, gdyż z *Kroniki* M. Stryjkowskiego uzyskujemy solidne przesłanki ku temu. Mianowicie na dzień lub dwa przed starciem

---

krótką wzmianką, że: „Jur'i, šed, Dorogobuž vzjat [...]", por. PSRL VI, 46; VIII, 239; XII, 252; XXVI, 293.

[207] Ilość stałego wojska na pograniczu litewsko–moskiewskim była na przełomie XV/XVI stulecia znikoma. Obsadzone były jedynie najważniejsze twierdze, w których urzędowali wielkoksiążęcy namiestnicy: Smoleńsk, Połock, Borysów oraz być może funkcjonowały załogi w Toropcu, Mceńsku i Witebsku, por. J. Senkowski, op. cit., s. 516 i przypisy: 69–71; F. Papée, *Polska i Litwa*, s. 130 i przypis 2 na tejże. Załogi tych zamków liczyły w granicach 100 – 300 żołnierzy przeważnie piechoty zaciężnej, której towarzyszyła nieliczna jeszcze artyleria, o czym świadczy fakt, iż do wspomnianego Mceńska i Toropca w 1498 r. wysyłano asygnaty dla różnych puszkarzy.

[208] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560: „Jakow Zacharynicz z małymi ludźmi pod Dorohobużem leżał".

[209] S. Herbst, *Bitwa*, s. 277.

[210] PSRL XII, 252; XXVI, 293; XXXVII, 51, 99, 173.

[211] S. Herbst wyznacza chronologię tego wydarzenia na ten właśnie dzień, por. tenże, *Bitwa*, s. 277.

[212] PSRL XXVI, 293: „[...] poslal k Juriju na pomošč' bojarina svoego i voebodu knjazja Danila Vasil'eviča Ščenja stver'skoju siloju [...]"; S. Herbst, *Bitwa*, s. 277; prawdopodobne jest, iż wielki książę moskiewski był bardzo zaniepokojony pogarszającą się sytuacją na moskiewskim kierunku operacyjnym.

[213] *Polen in die dermatigen Besitzungen eingetheilt...*; *Carte Générale et détaillée de la Pologne...*; *Carte du ci– devant Royaume de Pologne...*

– 12 bądź 13 lipca[214] armia litewska dowiedziała się od pojmanego jeńca moskiewskiego, iż trzy dni wcześniej do sił kniazia Koszkina dołączyli inni wojewodowie moskiewscy[215]. Nie ulega wątpliwości, że chodziło tu o księcia Szczenię z armią odwodową, który musiał dotrzeć pod Dorohobuż 9 – 10 lipca[216]. Nie znamy marszruty sił odwodowych, jednakże niezależnie od tego, czy oddziały Szczeni maszerowały przez Rżew, czy przez Możajsk i tak musiały pokonać dystans blisko 300 km. Jeżeli wymaszerowały z Tweru dopiero 5 lipca to ten odcinek musiały pokonać w najwyżej pięć dni, co daje nieprawdopodobną średnią 60 km na dobę.

Jesteśmy więc zmuszeni przyjąć inną hipotezę dotyczącą chronologii działań armii odwodowej koncentrującej się w maju 1500 r. pod Twerem. Ustalmy termin ante quem dla wymarszu tych sił, przyjmując, iż rzeczywiście – jak podaje M. Stryjkowski – dotarły one 9 – 10 lipca pod Dorohobuż. Jeżeli jednostki te wyruszyły na wieść o ciężkich walkach toczonych pod Dorohobużem przez armię centralną, to zakładając dotarcie tych wiadomości do kwatery kniazia Szczeni na przełomie czerwca i lipca, maszerowałyby one nieco ponad tydzień, ale na pewno nie więcej jak 10 dni[217]. W tym czasie posuwając się nawet forsownym marszem, przy którym w trudnych warunkach lesistego terenu mogły pokonywać do 20 km na dobę, pokonałyby dystans 150 – 200 km. W takiej odległości od armii centralnej Jurija Koszkina musiała się więc armia odwodowa znajdować z początkiem lipca. Możemy zatem przyjmować, iż kniaź Daniło Szczenia otrzymał jeszcze około połowy czerwca – jeżeli nawet nie wcześniej – polecenie od wielkiego księcia Iwana III nieustannego posuwania się za armią centralną w celu pozostawania w ciągłym pogotowiu operacyjnym. Moim zdaniem jest to najbardziej prawdopodobna hipoteza wyjaśniająca pojawienie się około 10 lipca armii odwodowej pod litewskim Dorohobużem.

Pozostaje jeszcze kwestia pojawienia się około 11 lipca oddziałów armii południowej kniazia Jakowa Zacharyna pod Dorohobu-

---

[214] Poniżej udowadniam, iż najprawdopodobniej miało to miejsce w nocy 11/12 lipca, gdyż rankiem 12 lipca armia litewska Jelnię opuściła. M. Bielski, a za nim M. Stryjkowski umiejscawia wzięcie jeńca moskiewskiego pod Dorohobużem, por. M. Bielski, op. cit., t. III, s. 909.

[215] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560; M. Bielski, op. cit., t. III, s. 910.

[216] Data ta wynika z przyjętej przed chwilą chronologii dotarcia sił kniazia K. Ostrogskiego do Jelni i schwytania jeńców.

[217] Oczywiście przy założeniu, iż byłby to niezwykle forsowny marsz, kiedy oddziały przemierzać musiały po 30 km na dobę, co wydaje się niemożliwym.

żem[218]. Wyruszyła ona spod Staroduba i po przebyciu około 270 km[219] dołączyła do skoncentrowanych już dwóch armii postępujących w centrum moskiewskiego ugrupowania strategicznego. Hipoteza postawiona przez S. Herbsta jest niezgodna z przekazem M. Stryjkowskiego, według którego pojmany jeniec moskiewski Herman miał donieść o obecności pod Dorohobużem nieznacznych[220] sił kniazia Jakowa Zacharyna, do których dołączyć miały trzy dni przed zeznaniami jeńca oddziały kniazia Szczeni z innymi wojewodami[221]. Idąc za M. Stryjkowskim trzeba byłoby przyjąć, iż pod Dorohobużem jako pierwsza stanęła armia południowa, nie zaś jak przedstawił to S. Herbst – odwodowa[222]. Jednakże moim zdaniem M Stryjkowski w swoim przekazie o koncentracji armii moskiewskich pod Dorohobużem pomylił kniaziów Szczenię i Zacharyna. Świadczy o tym fakt, że kilka wersów wcześniej wskazuje na księcia Zacharyna, jako dowodzącego siłami moskiewskimi pod Dorohobużem[223] w czasie, kiedy Konstanty Ostrogski z armią litewską był jeszcze w Smoleńsku, a więc około 5 lipca. Traktuje więc Jakowa Zacharyna jako głównodowodzącego wszystkich sił moskiewskich zebranych na granicy i nic nie wie o kniaziu Szczeni.

Dokładna analiza tekstu M. Stryjkowskiego skłania do jeszcze dalej idących wniosków. Nastąpiło tu podwójna pomyłka. Mianowicie kronikarz polski niezbyt dokładnie orientując się w wewnętrznych stosunkach moskiewskich zidentyfikował kniazia Jurija Zacharyna Koszkina z jego bratem, dowódcą armii południowej Jakowem Zacharynem mającym część nazwiska jednakowo brzmiącą. Więc poprzez tę pomyłkę kazał armii południowej stanąć pod Dorohobużem jeszcze przed nadejściem sił księcia Szczeni[224].

Czy istnieje jednak jakakolwiek przesłanka nakazująca przyjęcie hipotezy o wczesnym przybyciu wojsk moskiewskich operujących

---

[218] S. Herbst, *Bitwa*, s. 277. Jednakże w latopisach nie znalazłem wzmianek, które mogłyby potwierdzać tę hipotezę.

[219] S. Herbst błędnie określa ten dystans na 220 km, tenże, *Bitwa*, s. 177.

[220] M. Bielski, op. cit., t. III, s. 909.

[221] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560.

[222] Gdyby bowiem armia kniazia Szczeni pierwsza dotarła pod Dorohobuż, siły moskiewskie tam zgromadzone nie byłyby już małe, licząc na pewno znacznie ponad 10000 wojowników.

[223] M. Stryjkowski, op. cit. s. 560: „Wojewoda kniazia wielkiego moskiewskiego Jakob Zacharynicz stoi z ludźmi na Wiedroszy, co usłyszawszy kniaź Konstantyn Ostrogski [...] prosto ciągnął do Dorohobuża".

[224] Jakow Zacharyn miał więc według M. Stryjkowskiego być naczelnym dowódcą wszystkich trzech połączonych armii moskiewskich.

dotychczas na Siewierszczyźnie? Mianowicie tenże M. Stryjkowski wspomina, iż wzięty – jak ustaliłem – około 11/12 lipca w okolicach Jelni jeniec moskiewski Herman był litewskim zdrajcą, który przeszedł na stronę moskiewską, uprzednio służąc pod rozkazami namiestnika putywelskiego Bohdana Sapiehy[225]. Najprawdopodobniej porzucił on służbę u litewskiego kniazia właśnie w obliczu zbliżającej się pod Putywl[226] w czerwcu 1500 r. armii Jakowa Zacharyna walczącej po zdobyciu Briańska[227] nadal w ziemi siewierskiej[228]. Prawdopodobieństwo, iż osobnik ten znalazł się pod Dorohobużem w innych okolicznościach, niż przybywając tam z armią południową jest niewielkie[229]. Inna rzecz, że owego jeńca spod Jelni identyfikuje jedynie M. Stryjkowski, podczas gdy inne przekazy milczą na ten temat[230].

Ten sam M. Stryjkowski kilka zdań dalej wzmiankuje o zdobyciu przez oddziały kniazia Jakowa Zacharyna, Wasyla Możajskiego i Wasyla

---

[225] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560. Oczywiście Bohdan Sapieha nie był w 1500 r. namiestnikiem wielkoksiążęcym w Putywlu. Był nim Bohdan Fedorowicz Gliński, por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 294; A. Boniecki, op. cit., s. 65.

[226] PSRL XII, 252.

[227] Zdobycie tego grodu nie obyło się jednak bez strat, które na skutek podpalenia umocnień przez mieszczan briańskich niechętnych Moskwie mogły być znaczne, por. M. Bielski, op. cit., t. III, s. 909.

[228] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 294; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 451–452; M. Gruševskij, op. cit., t. IV, s. 236; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 114. Siły kniazia Jakowa Zacharyna po odniesieniu niewątpliwego sukcesu pod Briańskiem, wspierane nadal przez pogranicznych kniaziów litewskich i kontyngent kazański kontynuowały aktywne działania na Siewierszczyźnie, zapewne na przełomie maja i czerwca oblegając i zdobywając Starodub. Osią operacyjną armii południowej było koryto rzeki Desny. Lewa flanka osłaniana była przez cały okres działań przez oddziały krymskie najeżdżające wiosną i latem 1500 r. południowe kresy Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony, por. M. Stryjkowski, op. cit., s. 562; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 298–299; J. Ochmański, op. cit., s. 362. M. Bielski, op. cit., t. III, s. 909, podaje, iż wojska moskiewskie zdobyły również tego roku Nowogród Siewierski i wzmiankowany także przez M. Stryjkowskiego Czernichów, zaś ten ostatni dodaje również Rylsk. Ponieważ zdaniem S. Herbsta na skutek znacznych spustoszeń tatarskich dokonanych przez wojska krymskie latem 1500 r. na całej Siewierszczyźnie we wrześniu tegoż r. zaczęło tam brakować żywności i paszy, co doprowadziło do odwrotu armii południowej z obszaru księstw siewierskich, wnioskować można, że Starodub, Nowogród Siewierski i Rylsk zostały zdobyte przez jednostki kniazia Jakowa Zacharyna przed zajęciem Putywla , co nastąpiło 6 sierpnia, por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 294; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 452; M. Gruševskij, op. cit., t. IV, s. 236; S. Herbst, *Bitwa*, s. 281.

[229] Był bowiem sługą u namiestnika putywelskiego, jak stwierdza to M. Stryjkowski.

[230] M. Bielski wspomina jedynie o „wzięciu języka" pod Dorohobużem, por. tenże, op. cit., t. III, s. 909.

Siemiaczyca[231] Putywla bronionego przez wspomnianego Bohdana Glińskiego jesienią 1500 r.[232] W rzeczywistości armia południowa zdobyła ten gród 6 sierpnia tegoż r. Zdaniem S. Herbsta odbyło się to po jej powrocie na Siewierszczyznę znad Wiedroszy[233]. Nasuwa się pytanie, czy siły kniazia Jakowa Zacharyna mogły w ciągu niespełna sześciu tygodni (w okresie 25 VI – 6 VIII) wyruszyć spod Staroduba, przebyć dystans ponad 250 km, stoczyć krwawą bitwę z armią litewską, wrócić do ziemi siewierskiej ponownie wykonując jeszcze większej długości – – 400 km – marsz, oblec Putywl i zdobyć tenże gród? Moim zdaniem akcja taka była niezmiernie trudna do wykonania, aczkolwiek nie niemożliwa. Zakładając aktywne działania Tatarów krymskich na Siewierszczyźnie[234] osłaniające od lewej flanki, a następnie z tyłu jednostki armii południowej, mogła ona przy forsownych marszach wziąć udział w starciu nad rzeką Wiedroszą, po czym powrócić do energicznych działań na pierwotnie wyznaczonym jej obszarze operacyjnym. Nie jesteśmy w stanie przesądzić, jak było rzeczywiście.

Inny jednak fakt przemawia na niekorzyść hipotezy S. Herbsta, mianowicie w przypadku kiedy armia południowa rozpoczęłaby marsz na północ jeszcze przed otrzymaniem informacji spod Dorohobuża o trudnym położeniu sił kniazia Koszkina, niejasnym stawałyby się jej cele operacyjne działań w ciągu lata 1500 r. Niezrozumiały byłby manewr powrotny na Siewierszczyznę po rozbiciu armii litewskiej nad Wiedroszą. Jeżeli bowiem oddziały Jakowa Zacharyna rzeczywiście otrzymały od Iwana III polecenie skierowania się manewrem oskrzydlającym od południa pod Smoleńsk, to jaka byłaby przyczyna ich szybkiego powrotu na południe? Pozostają trzy możliwości: po pierwsze – armia południowa w założeniach wielkiego księcia moskiewskiego miała latem 1500 r. przenieść swoje działania na Smoleńszczyznę, flankując tym samym od południa wszelkie poczynania litewskie pod Smoleńskiem[235], po drugie – – zwrot kniazia Jakowa Zacharyna na północ był wymuszony przez rozwój sytuacji pod Dorohobużem i stanowił pomoc dla armii centralnej i wreszcie trzecia możliwość: armia południowa w ogóle pod Dorohobuż nie przybyła. Ponieważ druga hipoteza została już wyżej przeze mnie obalona, a pierwsza z powodu powrotu armii Zacharyna do ziemi się-

---

[231] O kniaziach litewskich, wprawdzie bez wymieniania ich nazwisk wspomina *Patriaščaja ili Nikonovskaja lietopis'*; PSRL XII, 252.

[232] M. Stryjkowski, op. cit., s. 561.

[233] S. Herbst, op. cit., s. 281.

[234] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 298.

[235] Umożliwiały to aktywne działania Tatarów krymskich na lewej flance, a następnie tyłach armii kniazia Jakowa Zacharyna.

wierskiej w sierpniu 1500 r. jest niezrozumiała[236], wydaje się, iż należy przyjąć, że armii południowej nad Wiedroszą nie było[237]. Hipoteza ta jest według mnie najbardziej prawdopodobna spośród wyżej przedstawionych.

Otrzymujemy więc ostatecznie nieco inny obraz moskiewskiego uderzenia na kierunku smoleńskim latem 1500 r. Nawet jeżeli w pierwotnych planach Iwana III znajdowało się założenie pociągnięcia armii południowej kniazia Jakowa Zacharyna na północ pod Smoleńsk to w rzeczywistości okazało się, iż opór obrony litewskiej na Siewierszczyźnie był większy, niż przypuszczano na Kremlu i na tyle skuteczny, że z powodzeniem związał około ¼ całości sił moskiewskich, które tym samym nie mogły zostać w połowie lipca wykorzystane na głównym kierunku uderzenia[238].

Jak już zostało powiedziane około 9 – 10 lipca pod Dorohobuż przybyły hufce kniazia Daniły Wasylewicza Szczeni, który na mocy obowiązującej w armii moskiewskiej zasady tzw. „miestniczestwa"[239] objął naczelne dowództwo[240] nad połączonymi siłami dwóch armii, liczącymi teraz około 17 000 – 18 000 wojowników.

Marsz armii litewskiej nad Wiedroszę. Bezpośrednie okoliczności i przebieg starcia

Tymczasem do Jelni, około 35 km na południe od Dorohobuża dotarła 12 lub 13 lipca[241] armia litewska kniazia Konstantego Ostrogskiego[242]. Litewskie przeciwdziałanie zbrojne armiom moskiewskim wkraczającym na obszar Wielkiego księstwa było znacznie opóźnione[243]. Siły

---

[236] Byłoby to bowiem bezmyślne marnotrawienie sił i środków, których bynajmniej strona moskiewska nie miała w kampanii 1500 r. w nadmiarze.

[237] Oczywiście w tym przypadku, w świetle tego, co zostało powiedziane poprzednio, należy podkreślić niewiarygodność przekazu M. Stryjkowskiego o wzięciu pod Jelnią do niewoli Hermana. Jeżeli 11/12 lipca zdobyto języka, to pochodził on z jednostek armii centralnej bądź odwodowej.

[238] Opór ten został częściowo tylko złamany do jesieni 1500 r.

[239] K. V. Bazilevič, op. cit., s. 454; P. N. Miljukov, op. cit., s. 26; E. Riazin, op. cit., t. II, s. 311.

[240] P. N. Miljukov, op. cit., s. 26.

[241] Jest to pogląd S. Herbsta, *Bitwa*, s. 279.

[242] O kniaziu K. Ostrogskim por. A. Jaryševič, *Revnitel' pravoslovia knjaz' Konstantin Ivanovič Ostrožskij*, [w:] *Novyj trud po vnutrennej Litovskoj Rusi*, Smolensk 1897; A. Boniecki, op. cit., s. 232–234; J. Wolf, op. cit., s. 347–351.

[243] S. Herbst, *Bitwa*, s. 278.

koronne pod dowództwem samego króla Jana Olbrachta zaangażowane były od końca czerwca na Wołyniu i Podolu, walcząc z powracającym z Polesia najazdem krymskim[244], zresztą niezbyt skutecznie, skoro w sierpniu najazd tatarski się powtórzył[245]. Natomiast wielki książę Aleksander Jagiellończyk wyruszył 8 czerwca z Wilna[246] prowadząc zdaniem większości badaczy nieznaczną tylko część wszystkich sił litewskich, nieco ponad 3500, skoro S. Herbst na tyle oblicza liczebność jednostek będących do dyspozycji kniazia K. Ostrogskiego[247]. Historyk ten powołuje się na dane zawarte w przekazie M. Stryjkowskiego, wspominającego o armii litewskiej liczącej „półczwarta tysiąca". Podobnie oszacował oddziały książęce kilka lat później również Olbracht Gasztołd[248].

Wielki książę skierował się traktem wileńskim na Mińsk, dokąd przybył 24 czerwca[249], po ponad dwutygodniowym marszu. Na czele opuszczających Wilno jednostek litewskich stali: Konstanty Iwanowicz Ostrogski[250], marszałek nadworny litewski Hryhory Stanisławowicz Ostik[251], krajczy i podczaszy litewski Mikołaj Radziwiłł[252] – namiestnik bielski, marszałek „królewski", a zarazem namiestnik nowogródzki i słonimski Litowor Chreptowicz[253], a także panowie Iwan Talwosz[254], Stanisław Siemiot, Jerzy Pac[255], Jan Kiszka[256] i Iwan Pieczkowicz[257]. Kronikarz kończy rejestr obecnych przy wielkim księciu wspominając o „licznych książętach, panach, bojarach i dworzanach książęcych"[258]. Z przekazu M. Stryjkowskiego wynika zarazem jeden znamienny fakt,

---

[244] M. Stryjkowski, op. cit., s 557; *Actorum saeculi XV ad res publicas Polaniae spectantium quae qutenże typis edita sunt*, wyd. A. Lewicki, Kraków 1888; [w:] MMAH, t. XI, nr 4972, 4982 (dalej: *Actorum*); F. Papée, *Jan Olbracht*, s. 177; S. Herbst, *Bitwa*, s. 277–278.

[245] M. Stryjkowski, op. cit., s. 562; L. Kolankowski, *Polska*, s. 166.

[246] F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 34.

[247] M. Stryjkowski, op. cit., s. 559; F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 34; S. Herbst, *Bitwa*, s. 278 i przypis 18.

[248] S. Herbst, *Bitwa*, s. 276 i przypis 18 na tejże.

[249] M. Stryjkowski, op. cit., s. 559; S. Herbst, *Bitwa*, s. 279.

[250] A. Boniecki, op. cit., s. 232; J. Wolf, op. cit., s. 347.

[251] A. Boniecki, op. cit., s. 224.

[252] Ibidem, s. 271.

[253] Ibidem, s. 27.

[254] Ibidem, s. 348.

[255] Ibidem, s. 242.

[256] Brat Stanisława Kiszki, namiestnika smoleńskiego, por. ibidem, s. 129.

[257] Ibidem, s. 247; być może był on bratem znanych z dokumentów: Stanisława, Mitka i Marcina Michajłowiczów Pietkiewiczów (Pieczkowiczów).

[258] M. Stryjkowski, op. cit., s. 559.

mianowicie Aleksander wychodząc z Wilna nie szedł z całą armią, ale znajdował się nieco w tyle, najprawdopodobniej ze swoim dworem. Czy była to tylko służba cywilna, czy może też postępowały z nim oddziały dworskie liczące według L. Kolankowskiego 400 rycerzy?[259] Nie sposób rozsądzić i znowu snuć można wiele mniej bądź więcej prawdopodobnych domysłów. Zdaniem S. Herbsta Konstanty Ostrogski nie miał przy sobie ani wileńskich jednostek nadwornych, ani też oddziałów zaciężnych[260], które w 1500 r. powołano na służbę litewską. Kronikarze nie są zgodni co do chronologii wprowadzenia owych jednostek na wschodni teatr operacyjny[261]. W roku następnym przeprowadziły one deblokadę Smoleńska, oblężonego przez armię moskiewską kniazia Dymitra Żyłki[262].

Jeżeli jednak spojrzymy na tekst M. Stryjkowskiego z innej nieco perspektywy, okazuje się, iż podstawy do wnioskowania pozytywnego o obecności dworzan książęcych i wojsk zaciężnych pod dowództwem kniazia Ostrogskiego są solidne. Po zakończeniu spisu dostojników litewskich, którzy z Wilna ruszyli traktem smoleńskim na wschód, ku granicy moskiewskiej kronikarz mówi, że wielki książę Aleksander dotarł 9 lipca[263] do Borysowa nad Berezyną[264], po uprzednim długim zresztą postoju w Mińsku[265], natomiast sam Konstanty Ostrogski udał się „ze wszystkimi pany wyżej pomienionymi"[266] do twierdzy smoleńskiej, która już przygotowywała się do obrony. Wypada zapytać, dlaczego wielki książę pozostał w tak dużym oddaleniu od teatru działań zbrojnych? Czy było to podyktowane względami operacyjnym, jak możliwość dalszego zbierania nad górną Berezyną oddziałów litewskiego pospolitego ruszenia

[259] L. Kolankowski, *Obrona*, s. 476. Moim zdaniem bardziej prawdopodobne jest, iż liczba 400 oznaczała całość jednostek nadwornych, wśród których rycerzy było maksymalnie około 100.

[260] S. Herbst, *Bitwa*, s. 278, przypis 18.

[261] M. Kromer, op. cit., s. 1346–1347; M. Stryjkowski, op. cit., s. 562. Przekaz tego pierwszego jest słabo czytelny pod względem chronologicznym i nie pozwala ustalić, kiedy zaciągi te się rzeczywiście odbyły, czy w 1500, czy może dopiero w następnym roku. Natomiast tekst M. Stryjkowskiego wskazywałby raczej na datę późniejszą, zatem dopiero w czasie kampanii 1501 r.

[262] M. Stryjkowski, op. cit., s. 562. Ale tylko on mówi o przeciwdziałaniu litewskich jednostek zaciężnych drugiemu oblężeniu Smoleńska w 1501 r.

[263] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 295; F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 34.

[264] M. Stryjkowski, op. cit., s. 559; M. Bielski, op. cit., t. III, s. 909.

[265] Zdaniem S. Herbsta wielki książę przebywał w Mińsku przez 8 dni: 24 czerwca – – 2 lipca, por. tenże, *Bitwa*, s. 279.

[266] M. Stryjkowski, op. cit., s. 559; F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 34.

nia[267], czy troską o bezpieczeństwo osoby Aleksandra? Odpowiedzieć na to pytanie nie jesteśmy w stanie, choć nieco bardziej prawdopodobna wydaje się pierwsza odpowiedź, którą można oprzeć na analizie przebiegu i rezultatów zbierania „pierwszej fazy" pospolitego ruszenia w 1500 r. Z przeglądu pocztów zbrojnych litewskich dostojników wynika jasno, że „pierwsza faza" pospolitego ruszenia zebrana została z obszaru Litwy właściwej – okolic Wilna, Wiłkomierza, Kowna, Nowogródka i Słonimia[268]. W Mińsku znalazły się także kontyngenty z Podlasia[269].

Zatem punkt borysowski był w lecie doskonałą stacją zbiorczą[270] dla jednostek powoływanych z ziem: połockiej, witebskiej, słuckiej oraz z rejonu Bobrujska i Rohaczewa. Z określonego wyżej obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego można było zebrać około ¼ całości możliwych do zmobilizowania sił litewskich, które S. Herbst oszacował (zbyt wysoko) na 40 000 zbrojnych, wśród których 10 000 przypisał tzw. zastawie wołyńskiej i drugie tyle zastawie smoleńskiej[271]. Zatem na resztę ziem Wielkiego Księstwa czyli obszar Litwy właściwej przypadałoby około 20 000 zbrojnych[272]. Była ona w stanie zmobilizować najwyżej około 15 000 wojowników pospolitego ruszenia. Oczywiście należy pamiętać, że liczby powyższe stanowią szacunek potencjału militarnego państwa litewskiego, a nie jego rzeczywistą wydajność militarną. Ta musiała przedstawiać się znacznie skromniej[273]. Jeżeli więc przyjmiemy, iż

---

[267] Chodziło tu o przynajmniej ½ część zastawy smoleńskiej powoływanej z terenów namiestnictwa połockiego i witebskiego, por. J. Natanson–Leski, op. cit., s. 34.

[268] Pierwszy dokładny popis sił zbrojnych Wielkiego Księstwa Litewskiego mamy z 1528 r., określający miejsca wystawiania chorągwi powiatowych i ich dokładnej liczebności, por. J. Jakubowski, *Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVI w.*, cz. I: *Część północna*, [w:] *Atlas historyczny Polski*, Kraków 1928, s. 5, 19. Wykazał on 19 858 konnych, por. J. Ochmański, op. cit., s. 379. Na obszarze Litwy właściwej i Rusi Czarnej oraz Rusi Białej mobilizowano około 4000 – 4500 zbrojnych, do czego dochodziło jeszcze około 3000 wojowników z obszaru Żmudzi.

[269] Jeden z panów litewskich biorących udział w wyprawie Mikołaj Radziwiłł, podczaszy litewski i namiestnik bielski musiał dysponować jednostkami z Podlasia. Podobnie kniaziowie Giedrojccy. Liczyły one około 500 zbrojnych, por. M. Stryjkowski, op. cit., s. 559; J. Jakubowski, op. cit., załączona mapa.

[270] *Encyklopedia Wojskowa*, t. I, s. 392.

[271] S. Herbst, *Bitwa*, s. 278. Szacuje on liczbę zbrojnych powoływanych z obszaru Litwy właściwej i Rusi Czarnej na około 15 000.

[272] Wraz z Rusią Czarną, Białą i prawym pobrzeżem górnego Dniepru w okolicach Borysowa i Bobrujska.

[273] Jak pokazały to kampanie wojenne następnych lat, chociażby 1508 i 1514 r., kiedy armie litewski liczyły odpowiednio około 10 000 jazdy pospolitego ruszenia i 18 000 (15 000 jazdy i 3000 wojska nadwornego), którym towarzyszyły znaczne siły polskie: w 1508 r. – 5000 zaciężnych, w 1514 r. – 8000 żołnierzy. Dochodziły

nawet wspomniane przez M. Stryjkowskiego kontyngenty zbrojne panów litewskich stanowiły tylko część całości pospolitego ruszenia, jakie można było powołać z obszaru Litwy właściwej, to liczba 3500 okaże się bardzo prawdopodobna. Zapewne reszta oddziałów miała zostać skoncentrowana w Borysowie i oczywiście w Smoleńsku. W tejże twierdzy zbierać się miała zastawa smoleńska, w całości – dość pokaźnych rozmiarów.

Armia litewska pod naczelnym dowództwem kniazia Konstantego Ostrogskiego skierowała się z Borysowa prosto na Smoleńsk, nadal wykorzystując dla swoich ruchów dogodny trakt smoleński[274]. Do twierdzy zarządzanej przez namiestnika wielkoksiążęcego Stanisława Piotrowicza Kiszkę[275] dotarła według S. Herbsta na przełomie czerwca i lipca[276]. Zgodnie z taką chronologią możliwym stawało się zdobycie przez stronę moskiewską informacji około 25 czerwca o posuwających się na Smoleńsk siłach litewskich, co mogło nastąpić nawet nieco wcześniej i pozwolić armii centralnej kniazia Jurija Koszkina wezwać pomoc od armii odwodowej.

Pobyt jednostek litewskich w Smoleńsku pozwolił na reorganizację sił przeznaczonych do starcia z nadciągającymi wojskami moskiewskimi. Do jednostek zmobilizowanych na obszarze Litwy właściwej dołączyły kontyngenty smoleńskie, „wszystkie Smolany" – według M. Stryjkowskiego[277]. Jednostki te, obejmujące poza konnym pospolitym ruszeniem także zaciężne jednostki piesze[278] i być może konne liczyły na pewno kilka tysięcy zbrojnych. Wiemy, że w Smoleńsku stacjonowały trzy roty piechoty zaciężnej liczące w sumie 300 pieszych i 6 konnych, a ponadto być może jeszcze jedna obejmująca 177 pieszych i 2 żołnierzy na koniach[279]. Poza tym M. Stryjkowski wspomniał o ucieczce, po przegranej bitwie nad Wiedroszą, czterech

---

zatem maksymalnie do ½ możliwości mobilizacyjnych państwa, por. P. Dróżdż, op. cit., s. 113, 191.

[274] Siły litewskie przeprawiły się na lewy brzeg Dniepru pod Orszą, co nastąpiło około 25 czerwca, kiedy informacje o nich dotarły do armii moskiewskiej stojącej pod Dorohobużem. Oznacza to bowiem, iż po około. 20 czerwca jednostki K. Ostrogskiego musiały znaleźć się na wschód od Drucka, gdzie od traktu smoleńskiego odrywała się droga zmierzająca do Witebska i stanowiąca alternatywę dla armii litewskiej.

[275] M. Stryjkowski, op. cit., s. 559.

[276] S. Herbst, *Bitwa*, s. 279.

[277] M. Stryjkowski, op. cit., s. 559.

[278] S. Herbst, *Bitwa*, s. 279; F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 34, mówi, iż było to „trochę piechoty" miejskiej.

[279] J. Senkowski, op. cit., s. 516, przypis 69 i 70.

„setników" litewskich[280], którzy mogli być dowódcami rot zaciężnych – – najprawdopodobniej konnych[281], gdyż jeden z nich, Bohdan Maskiewicz wywodził się z bocznej linii kniaziów Giedrojckich[282]. Wnioskować zatem można, iż w Smoleńsku poza zastawą szlachecką miano do dyspozycji około 300 – 400 piechoty zaciężnej[283] i około 400 jazdy tegoż samego pochodzenia. Jednostki te musiały wyjść ze Smoleńska wraz z siłami kniazia Ostrogskiego, ponieważ kronikarze wspominają o niemal całkowitym ogołoceniu twierdzy z wojsk[284], zabranych w pole przez namiestnika Stanisława Kiszkę, a piechota zaciężna jako jedyne regularne wojsko w armii dowodzonej przez Ostrogskiego była niezwykle przydatna w zbliżającym się starciu z siłami przeciwnika[285]. Jak liczny kontyngent zastawy smoleńskiej zabrał ze sobą kniaź Konstanty, nie wiemy. Źródło rosyjskie, *Sinodalnaja Kniga* mówi o 8000 Litwinów zabitych nad rzeką Wiedroszą[286]. Jednak wielki książę Aleksander przyznawał się jedynie do 4000 straconych[287] w starciu z armiami wojewodów moskiewskich, co jednakże dowodzi, że siły litewskie przekraczały znacznie ponad 4000 ludzi[288]. Dalsza analiza prowadzi do kolejnych wniosków, bynajmniej dotychczas nie branych w rachubę. Jak wynika z przebiegu wypadków po zakończeniu bitwy nad Wiedroszą, połączone armie moskiewskie liczące przed starciem, jak powiedziano około 17000 – 18000 wojowników nie były zdolne na smoleńskim kierunku operacyjnym podjąć dalszych energicznych działań, które zmierzałyby do zdobycia twierdzy smoleńskiej[289]. Zatem albo siły litewskie zadały im tak

---

[280] Wymieniając nazwiska Jacynicza, Wołowicza, Niemira i Maskiewicza, por. M. Stryjkowski, op. cit., s. 560.

[281] Świadczyć mógłby o tym fakt, iż udało im się z pola bitwy uciec, co wobec zwycięskiej jazdy moskiewskiej nie mogło być łatwe, gdyby poruszali się oni pieszo.

[282] J. Wolf, op. cit., s. 67.

[283] Być może część pozostawiono do obrony twierdzy smoleńskiej, por. S. Herbst, *Bitwa*, s. 279.

[284] M. Stryjkowski, op. cit., s. 559. Jednak kłóci się to z poglądem S. Herbsta.

[285] O piechocie zaciężnej na przełomie XV/XVI w., por. K. Górski, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893, s. 10–12; *Księga chwały piechoty wydana przez Departament Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych przy pomocy finansowej „Przeglądu Piechoty" i Towarzystwa Wiedzy Wojskowej*, pod red. B. Prugar–Ketlinga, Warszawa 1937–1939, s. 6–10.

[286] K. V. Bazilevič, op. cit., s. 456.

[287] I. Daniłowicz, *Skarbiec dyplomatów*, t. II, Wilno 1860, s. 256; cytuję za S. Herbstem.

[288] Wątpliwe jest bowiem, by armia kniazia K. Ostrogskiego straciła w starciu więcej niż ½ sił.

[289] Z przekazu M. Stryjkowskiego wynika, iż oddziały litewskie zorganizowały na przełomie lipca i sierpnia jakieś przeciwdziałanie pod Dorohobużem, zaś sam kniaź

duże straty, że oddziały moskiewskie straciły możność dalszego prowadzenia operacji, albo armia kniazia Konstantego Ostrogskiego, mimo wzięcia do niewoli większości dowódców, pozostała nadal siłą na tyle zwartą i liczną, by móc nadal skutecznie hamować poczynania zwycięskiej strony moskiewskiej. Niezależnie od tego, która hipoteza jest bliższa prawdzie, dochodzimy do wniosku, że liczebność armii litewskiej znacznie przewyższała stan 4000 zbrojnych. Moim zdaniem, zakładając najwyżej 50–procentowe straty litewskie nad Wiedroszą, mógł kniaź Ostrogski dysponować około 8000, nawet 9000 ludzi pod bronią, pośród których około 4000 – 5000 stanowiło smoleńskie pospolite ruszenie w służbie konnej[290]. W składzie armii znajdowało się także około 800 – 1000 pełnowartościowego wojska, złożonego z rot zaciężnych i dworskich[291], 3000 pospolitego ruszenia z Litwy właściwej i wspomniana przed chwilą liczba zbrojnych pochodzących z zastawy smoleńskiej. Tylko około ⅛, jeżeli nie mniejszą część sił litewskich stanowiły jednostki regularne, choć należy przyznać, że w odróżnieniu od polskiego pospolitego ruszenia, które już w połowie XV w. straciło swoją bojową wartość[292], litewski jego odpowiednik zachował znaczny potencjał militarny o wiele dłużej, zdaje się aż do pierwszych dziesięcioleci XVI stulecia, a na przełomie XV/XVI w. był siłą o wiele bardziej wartościową, niż polskie formacje szlacheckie[293].

W Smoleńsku kniaź Ostrogski zdołał zorientować się w pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji[294], która jednak około 8 – 9 lipca, kiedy armia litewska wymaszerowywała ze Smoleńska pod Dorohobuż[295], przedstawiała się jeszcze wcale pomyślnie dla Litwinów. Głównodowodzący siłami Wielkiego Księstwa Litewskiego nie mógł wiedzieć[296] o posiłkach moskiewskich zmierzających spod Tweru na pomoc osłabionej już w bojach pod Dorohobużem armii centralnej Jurija Koszkina. Oceniał zatem siły moskiewskie na zbliżone, lub co najwyżej nieznacznie

---

Daniło Szczenia wezwał posiłki pod dowództwem kniaziów Semena Romanowicza i Dymitra Wasylewicza Szeina, por. M. Stryjkowski, op. cit., s. 560–561.

[290] Stanowiło to około ½ możliwości mobilizacyjnych tzw. zastawy smoleńskiej.

[291] W tej liczbie: 400 zbrojnych z dworu wielkoksiążęcego, 150 – 200 piechoty zaciężnej, czyli najprawdopodobniej jedna rota zaciężna i około 300 – 400 kawalerii tegoż rodzaju, podzielonych na cztery roty konne.

[292] K. Górski, *Historya jazdy polskiej*, Kraków 1895, s. 3.

[293] P. Dróżdż, op. cit., s. 181.

[294] Strata grodu w Dorohobużu była dla strony litewskie dotkliwą porażką, która odsłaniała zupełnie kierunek smoleński.

[295] S. Herbst, *Bitwa*, s. 279.

[296] Jak już bowiem stwierdziłem armia odwodowa kniazia Daniły Szczeni wyruszyła z Tweru najprawdopodobniej w drugiej połowie czerwca.

przewyższające jego własne[297]. Kierując się takimi przesłankami, jak się okazało, błędnymi postanowił stoczyć z nimi walną bitwę. Tym bardziej utwierdzały go w tych zamiarach wieści dochodzące z kierunku toropieckiego i z Siewierszczyzny, gdzie sytuacja zdawała się być o wiele trudniejsza, niż na kierunku smoleńskim[298]. Jedna armia moskiewska już operowała głęboko na ziemiach litewskich pod Starodubem, druga, na północnej flance przygotowywała[299] silne – jak przewidywano – uderzenie w kierunku Witebska, Połocka, Newla i Wieliża[300]. Uderzenie to, w przypadku powodzenia, mogłoby znacznie zagrozić lewej flance litewskiej pod Smoleńskiem i doprowadzić do katastrofy sił Ostrogskiego. Należało też liczyć się z niedalekim marszem również południowej armii moskiewskiej, jeżeli Iwan III zamierzał uderzyć w serce państwa litewskiego[301]. Okoliczności te, według oceny kniazia Konstantego Ostrogskiego, wymagały wyruszenia naprzeciw armii centralnej i jak najszybszego jej pobicia, po czym zwrócenia się przeciwko pozostałym armiom inwazyjnym, mając zabezpieczone zaplecze smoleńskie – podstawę operacyjną wszelkich działań litewskich na wschód od środkowego Dniepru i górnej Dźwiny. Plan[302] głównodowodzącego sił Wielkiego Księstwa Litewskiego był słuszny, jednak oparty na błędnej ocenie wielkości armii moskiewskich, które zamierzał w zbliżającym się starciu rozbić. Towarzyszyło temu znaczne przecenienie potencjału wojskowego zaangażowanego przez Moskwę na obydwóch flankach operacyjnych. Uważam, że nadmierna obawa księcia Ostrogskiego przed możliwością okrążenia jego sił przez moskiewskie skrzydła operacyjne, mogła pchnąć wodza

---

[297] Oczywiście przy założeniu, iż spod utraconego grodu otrzymał rzetelne wiadomości o siłach moskiewskich.

[298] Na Toropiec maszerowała armia północna, o której nie mamy żadnych dokładniejszych informacji. Zdaniem S. Herbsta wymaszerowała ona z początkiem lipca, por. tenże, *Bitwa*, s. 277, przypis 14. Składała się z oddziałów nowogrodzkich, pskowskich i wielkołuckich pod dowództwem kniaziów: Iwana Borysowicza, Fedora Borysowicza oraz bojara Andrzeja Czeladnina, por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 298; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 114; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 452. Armia ta koncentrowała się w Wielkich Łukach.

[299] Błędny jest pogląd S. Herbsta o obecności armii północnej pod Toropcem na początku lipca. Ten sam autor nieco wyżej wskazuje, iż armia ta wymaszerowała z Wielkich Łuków dopiero w początkach lipca, por. tenże, *Bitwa*, s. 277.

[300] Zważywszy na znaczenie północnego szlaku na zachód przechodzącego przez obszar Bramy Smoleńskiej.

[301] K. V. Bazilevič, op. cit., s. 452. Wszystkie cztery armie inwazyjne mogły spotkać się w rejonie Borysowa, Mińska i Mołodeczna, około 150 km na wschód od Wilna.

[302] Odtwarzam zamysły kniazia K. Ostrogskiego na podstawie późniejszego rozwoju sytuacji, co stanowi formę rozumowania ex post. Dlatego plany głównodowodzącego wojsk litewskich pozostają jedynie logiczną hipotezą.

armii litewskiej do decyzji stoczenia boju z operacyjnym centrum nieprzyjacielskim, znacznie przewyższającym potencjał militarny, jakim kniaź Konstanty dysponował. Decyzja ta okazała się błędną, a mianem takim nazwać ją można już z tego zaledwie powodu, iż nie poprzedziło jej żadne dokładniejsze rozpoznanie[303], pozwalające na rzeczywistą ocenę sił przeciwnika, z jakimi miano stoczyć planowaną bitwę.

Armia litewska opuściła Smoleńsk, pozostawiając tam niewielką załogę, około 8 – 9 lipca. Niewątpliwie miano informacje o zajęciu przez siły kniazia Jurija Koszkina grodu w Dorohobużu i obecności tam pewnych jednostek przeciwnika. Ze Smoleńska do Dorohobuża prowadziły dwa trakty: pierwszy – północny przekraczał Dniepr pod samą twierdzą[304], a następnie biegł prawym brzegiem rzeki, by po przebyciu około 40 km ponownie przerzucić[305] się na lewą stronę i 40 km na wschód od tej przeprawy dotrzeć do Dorohobuża. Południowa odnoga, znacznie dłuższa, jednakże bez żadnej przeprawy dnieprzańskiej, chroniona przez znaczne kompleksy lasów i bagien[306], przez to być może mniej dogodna, kierowała się ze Smoleńska na południe do Drozjina, następnie skręcała na wschód, po przejściu 60 km docierała do Jelni, gdzie zmieniając kierunek na północny po 40 km łączyła się z północną gałęzią w Dorohobużu. Długość jej wynosiła nieco ponad 120 km. Przychylając się do twierdzenia S. Herbsta, uważam, że kniaź Ostrogski wybrał południowe, dłuższe odgałęzienia szlaku smoleńskiego[307]. Złożyły się na to trzy co najmniej czynniki, mianowicie: armia litewska ani razu nie przekraczała wielkiej przeszkody wodnej, w trakcie całego swego marszu, po wyjściu ze Smoleńska; osłaniana była niedostępnym terenem od północy i południa i wreszcie wykorzystując omawianą drogę, poprzez samo jej ukształtowanie terenowe, wykonywała manewr flankujący od południa moskiewską armię centralną.

Zdaniem S. Herbsta prawdopodobnie 12 bądź 13 lipca[308] jednostki litewskie dotarły do Jelni, gdzie – jak już wspominałem – zdobyto „języka". Informacje uzyskane skłoniły prawdopodobnie kniazia Konstantego do wniosków o armii moskiewskiej, której na pomoc przyszły posiłki, jednakże mimo jej wzmocnienia możliwej dla Litwinów do pobicia.

---

[303] Nie mamy żadnych informacji o akcjach rozpoznawczych, jednakże z dalszego postępowania wodza litewskiego wnioskować można o ich niewielkiej efektywności.

[304] *Carte Générale et détaillée de la Pologne...*; *Carte du ci– devant Royaume de Pologne...*

[305] Była to tzw. przeprawa Sołowiewska, por. S. Herbst, *Bitwa,* s. 279.

[306] *Carte du ci– devant Royaume de Pologne...*

[307] S. Herbst, *Bitwa*, s. 279.

[308] Ibidem. Z chronologią tą, jak wspomniałem wyżej, osobiście się nie zgadzam.

Wnioski owe były całkowicie błędne, stanowiąc zarazem kolejną już przesłankę przegranej w zbliżającym się starciu. Głównodowodzący oddziałów litewskich zdecydował zejść z południowego traktu[309] i przerzucić większość, jeżeli nie wszystkie będące w jego dyspozycji siły na odnogę północną. Wojsko moskiewskie uszykowało się do bitwy nad niewielką rzeczką Wiedroszą, lewym dopływem Dniepru, około 5 km na zachód od Dorohobuża[310], który teraz stanowił jego bezpośrednie zaplecze militarne. Nastąpiło to zapewne po 9 – 10 lipca, kiedy dotarły do Dorohobuża posiłkowe jednostki armii odwodowej kniazia Wasilija Szczeni. Jednocześnie zajęcie pozycji przez oddziały moskiewskie nie mogło nastąpić po 12 lipca, a nawet 11 lipca, ponieważ w tym wypadku kniaź Ostrogski nie otrzymałby informacji tejże treści o wyjściu wojewodów moskiewskich w pole. W przypadku pozostania sił Iwana III w Dorohobużu manewr litewski na północną odnogę byłby niezrozumiały i bezcelowy. Miejsce, gdzie armie wojewodów: Koszkina i Szczeni zajęły pozycje, nosiło nazwę „Mitkowie polie"[311]. Pojawia się ona w kilku latopisach ruskich i przytacza ją także E. Riazin[312].

Według M. Stryjkowskiego armia litewska posuwała się jeszcze traktem południowym aż do miejscowości Łopatyna[313], leżącej w połowie drogi między Jelnią a Dorohobużem[314], a wiec około 20 km od Jelni. Marsz ten musiał jej zająć jeden dzień. Przyjąć zatem należy, że postój w Jelni przypadł na noc 11/12 lipca, gdyż w przypadku przesunięcia tego wydarzenia o jeden dzień do przodu, oddziały księcia Ostrogskiego nie miałyby czasu, by do wczesnych godzin przedpołudniowych 14 lipca dotrzeć na Mitkowe Pole[315]. Najprawdopodobniej jednostki litewskie opuściły Jelnię rankiem 12 lipca i wieczorem tego dnia dotarły do Łopatyna. Tam po przenocowaniu armia zeszła z traktu[316] i pokonując

---

[309] Ibidem.

[310] E. Riazin, op. cit., t. II, s. 311.

[311] PSRL VI, 45; VIII, 239; XII, 252; XXVI, 293. M. Stryjkowski wspomina tylko o „polu", por. tenże, op. cit., s. 560; podobnie M. Bielski, op. cit., s. 910. Jednakże *Spisok Macieviča*, por. PSRL XXXVII, 51; *Archangelogodskij letopisec*, por. PSRL XXXVII, 99 i *Vologodskaja letopis'*, por. PSRL XXXVII, 173 mówią o rzece „Tverši blisko Emny", „Trosne" bądź „Troške".

[312] E. Riazin, op. cit., t. II, s. 311; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 114.

[313] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560; podaje wersję Łopacina.

[314] S. Herbst, *Bitwa*, s. 279. Na analizowanych przeze mnie mapach z XIX w. miejscowość ta nie figuruje.

[315] Z Jelni na Mitkowe Pole siły litewskie pokonały jeszcze dystans 20 + 20 + około 3 km = około 23 km, czego nie mogłyby dokonać w ciągu 13 lipca.

[316] Jest to dla mnie jeden z najbardziej niejasnych momentów kampanii letniej 1500 r. W jakim celu armia litewska zeszła z południowej odnogi traktu smoleńskiego, by

w dniu 13 lipca po bezdrożach w niezwykle trudnych warunkach terenowych przeszło 20 km wyszła, być może już w godzinach nocnych, 13/14 lipca na trakt północny, prawdopodobnie w rejonie przeprawy przez rzekę Użę, kolejny – idąc w dół – po Wiedroszy i znacznie większy, lewy dopływ Dniepru, uchodzący do niego około 3 km poniżej ujścia Wiedroszy[317]. Wydaje się, że koryto i dolina Użу stanowiły dla sił litewskich naturalną osłonę prawej flanki, podczas manewru na odnogę północną, który w miarę zbliżania się ku pozycjom moskiewskim stawał się coraz bardziej niebezpiecznym przedsięwzięciem, grożącym w przypadku wykrycia go przez przeciwnika katastrofą całej armii. Stąd też mógł być prowadzony podczas krótkiej co prawda lipcowej nocy 13/14 lipca. W przekazie M. Stryjkowskiego czytamy, że siły kniazia Ostrogskiego zajęły pozycje o 2 mile[318] na zachód od linii moskiewskich i nie dotarły tym samym do rzeczki Wiedroszy[319] i niewielkiego osiedla o tej samej nazwie[320], zlokalizowanego zapewne przy trakcie smoleńskim. Jeżeli przyjmiemy, że odległość obu armii kronikarz wyraził w milach staropolskich, wyda się ona nieprawdopodobna, gdyż przy dystansie ponad 14 km[321] niemożliwe byłoby stoczenie bitwy. Pozostaje więc jeszcze rzymski system miar[322], w którym mila równała się 1481,5 m, zatem oddziały litewskie ustawiłyby się o około 3 km na zachód od wojsk moskiewskich na prawym[323] bądź lewym brzegu rzeki Użу, obejmując okrakiem północne odgałęzienie traktu smoleńskiego. Przestrzeń wyżej określona, raczej na prawo od doliny Użу, wydaje się być ostateczną pozycją litewską, zajętą przed starciem[324].

---

w niezwykle trudnych warunkach terenowych wyjść następnie pod same ostrza włóczni wojowników moskiewskich na Mitkowym Polu? Kwestię pozostawiam nierozstrzygniętą.

[317] S. Herbst, *Bitwa*, s. 280 i mapa na tejże.

[318] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560; M. Bielski, op. cit., t. III, s. 910; podobnie *Bychov'ca letopis'*, por. PSRL XVII, 559.

[319] M. Bielski, op. cit., t. III, s. 910.

[320] Nie jest ono zaznaczone na żadnych mapach.

[321] Długość mili staropolskiej wynosiła 7146 m.

[322] Bądź M. Bielski przyjął za 2 mile dystans dzielący Łopatyn z Mitkowym Polem. Kwestia pozostaje nierozstrzygnięta.

[323] Bardziej prawdopodobne, ponieważ gros sił moskiewskich stanęło na prawym brzegu Wiedroszy.

[324] Na lewym brzegu Użу rozbito prawdopodobnie obóz, o którym wspominają: M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 296; E. Riazin, op. cit., t. II, s. 31; S. Herbst, *Bitwa*, s. 281.

Wspomniałem, że połączone armie moskiewskie ustawiły się do boju na Mitkowym Polu[325]. Jaka jest lokalizacje tego miejsca, trudno określić, jednak w przybliżeniu można stwierdzić, że oddziały pod naczelnym dowództwem kniazia Wasilija Szczeni zajęły miejsce na prawym brzegu Wiedroszy, w pewnym od niego oddaleniu. W ten sposób usytuowane zostało w każdym razie gros sił moskiewskich. Zatem armie wojewodów znajdowały się w mniejszej, niż 5 km odległości od Dorohobuża, jak stwierdził to S. Herbst. Sporną pozostaje kwestia położenia pułku straży przedniej[326]. Struktura połączonych sił moskiewskich została najprawdopodobniej około 11 lipca, już po zajęciu pozycji na Mitkowym Polu zmieniona[327]. Najprawdopodobniej na podstawie zastosowania zasad „miestniczestwa" naczelne dowództwo nad całością wojsk moskiewskich przejął z rąk kniazia Jurija Zacharyna Koszkina dotychczasowy dowódca armii odwodowej Daniło Wasylewicz Szczenia[328]. Dowodzenie poszczególnymi częściami tych sił było następujące[329]: pułkiem wielkim – kniaziowie: Daniło Wasylewicz Szczenia, Iwan Andrzejewicz Możajski; pułkiem przednim (lub może bardziej właściwie – pułkiem straży przedniej) – kniaziowie: Michał Fiedorowicz Teljatevskij, Piotr Wasylewicz Oboleński, Włodzimierz Borysowicz Terenin; pułkiem prawej ręki – – kniaziowie: Fiodor Wasylewicz Obolenski – brat Piotra Obolenskiego, Piotr Iwanowicz Strigin oraz Iwan Michałowicz Worotyński; pułkiem lewej ręki – kniaź Włodzimierz Andrzejewicz Mikuliński, Dymitr Kindyrew, Piotr Żytow; pułkiem straży tylnej – kniaź Jurij Zacharyn Koszkin wraz z Iwanem Szczadrą Weljaminowem. Poprzedni badacze na czele z P. N. Miljukovem włączali tu jeszcze trzech dalszych wojewodów dowodzących oddziałami w armii południowej kniazia Jakowa Zacharyna, który przez tegoż historyka został uznany za nie mającego określonego „przydziału" dowódczego[330]. Udowodnioną została nieobecność lewej flanki operacyjnej moskiewskiego uderzenia latem 1500 r. nad rzeką Wiedroszą, zatem i wspomniani przed chwilą wojewodowie brali w połowie lipca udział w walkach na Siewierszczyźnie. Spośród wymienionych

---

[325] E. Riazin mówi o istniejących tam dawnych umocnieniach i kurhanach, które mogły być wykorzystane przez armie kniazia Daniły Szczeni, por. tenże, op. cit., t. III, s. 311.

[326] S. Herbst, *Bitwa*, s. 280–281.

[327] Po dotarciu armii odwodowej kniazia Daniły Wasilija Szczeni, chronologię którego to wydarzenia ustaliłem wyżej, por. S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 114.

[328] PSRL VI, 45; XII, 252; XVII, 559; XXVI, 293; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 296; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 454.

[329] P. N. Miljukov, op. cit., s. 26–27.

[330] Ibidem, s. 27.

osób jedynie kniaź Iwan Andrzejewicz Możajski[331] wzbudzać może pewne wątpliwości co do swojego uczestnictwa w lipcowych wydarzeniach. Należał bowiem do rodu Możajskich, którego jeden przedstawiciel kniaź Semen Iwanowicz Możajski[332] przybył w kwietniu 1500 r. na Kreml do Iwana III i złożył mu hołd wiernopoddańczy, przechodząc tym samym na służbę Moskwy. Widzimy zatem, iż armiami moskiewskimi na Mitkowym Polu dowodziło 12, ewentualnie 13[333] wojewodów wielkoksiążęcych, pełniących swoje funkcje w strukturze wojskowej złożonej z pięciu pułków. Czy możliwa była do zachowania w tej sytuacji jedność dowodzenia – jeden z podstawowych i najważniejszych czynników wpływających na przebieg zmagań wojennych, a zarazem determinujących tworzenie przesłanek ostatecznego zwycięstwa w walce?[334] Pewna przesłanka wydaje się wskazywać, że główna rola kierowania działaniami armii przypadła jednej tylko osobie, co bynajmniej nie musiało oznaczać jedności dowodzenia. Najprawdopodobniej zgodnie z zasadą „miestniczestwa", jako starszy rodem naczelne dowództwo objął kniaź Daniło Wasilij Szczenia na miejsce kniazia Jurija Koszkina, który po reorganizacji struktury połączonych armii moskiewskich około 11 lipca otrzymał dowództwo nad pułkiem straży tylnej, od czego przez długi czas się wzbraniał[335]. Jednakże po upomnieniu przez wielkiego księcia Iwana III przestał stawiać dalszy opór. Prawdopodobnie animozje miedzy dwoma wojewodami nie zniknęły, musiały zatem kłaść się cieniem na współpracy dowódców na polu bitwy. Wszystkie te okoliczności musiały niezbyt korzystnie wpływać na stan gotowości sił moskiewskich do starcia.

Fizjografia miejsca starcia litewsko–moskiewskiego 14 lipca jest niezwykle trudna do zrekonstruowania, mimo jego dość dokładnej lokalizacji[336]. Wiemy, że bitwa rozegrała się z całą pewnością po obu stronach rzeczki Wiedroszy, lewego dopływu Dniepru, uchodzącego doń około 5 km poniżej Dorohobuża[337]. Mitkowe Pole, jak już zostało powiedziane,

---

[331] S. M. Solov'ev wymienia go wśród kniaziów wspomagających armie południową Jakowa Zacharyna, por. tenże, op. cit., t. V, s. 113–114.

[332] Był on synem Iwana Andrzejewicza Możajskiego, por. J. Wolf, op. cit., s. 261–262; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 114.

[333] A nie 16, jak podaje E. Riazin, op. cit., t. II, s. 311.

[334] O sztuce wojennej, por. C. v Clausevitz, *O wojnie*, Lublin 1995.

[335] Wzbraniał się on przed powierzaną mu funkcją, przez co Daniło Szczenia musiał szukać porady u samego Iwana III, por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 296; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 114.

[336] Najstarsze mapy topograficzna w pełnym tego słowa znaczeniu pochodzą z okresu napoleońskiego, por. *Carte Générale et détaillée de la Pologne...*; *Carte du ci– devant Royaume de Pologne...*

[337] Por. E. Riazin, op. cit., t. II, s. 312 i mapa na tejże.

znajdowało się w okolicy przysiółka Wiedrosza pomiędzy korytami rzeczki Wiedroszy i mniejszego dopływu bez nazwy wpadającego do Dniepru około 2 km powyżej Wiedroszy. Północne odgałęzienie traktu smoleńskiego biegło w okolicach pola bitwy doliną Dniepru, na zachód od Dorohobuża coraz bardziej oddalając się od koryta rzeki, niezbyt zresztą w jej górnym biegu szerokiego[338]. Wydaje się także, iż sama dolina rozszerzała się stopniowo w kierunku zachodnim i podczas gdy w samym Dorohobużu na lewym brzegu Dniepru miała niewiele ponad 400 m szerokości, przy ujściu Wiedroszy, podobnie jak w rejonie ujścia wspomnianego niewielkiego cieku nie mającego nazwy – około 1,8 – 2 km, tak w miejscu, gdzie wpadała doń rzeka Uża – 8 km[339] poniżej Dorohobuża – dolina na lewym brzegu osiągała około 3 km szerokości. Dniepr poniżej Dorohobuża kierował swoje wody w kierunku zachodnim, jednakże z pewnym odchyleniem na północ[340]. Podobne odchylenie przybierała również północna odnoga traktu smoleńskiego, ale tylko do przeprawy na Użу, dalej bowiem na zachód skręcała na południowy zachód. Od południa dolina Dniepru ograniczona była niezbyt wysokimi wzniesieniami Wysoczyzny Smoleńsko–Moskiewskiej dochodzącymi do 250 – 270 m n. p. m., pod koniec XV w. w ogromnej większości zalesionymi[341]. Las mieszany z przewagą drzew iglastych docierał do niezbyt stromych stoków wysoczyzny, miejscami jednakże przechodzącymi w skarpy. Teren doliny przez większość roku podmokły i wilgotny, w lipcu był prawdopodobnie osuszony i dobrze nadawał się do kawaleryjskich manewrów w trakcie trwania boju. Dno doliny było bowiem najprawdopodobniej płaskie i pozbawione większych przeszkód naturalnych.

W dotychczasowej historiografii istniały dwie hipotezy na temat ustawienia sił kniazia Wasilija Szczeni, a zarazem przebiegu starcia litewsko–moskiewskiego nad Wiedroszą[342]. Obydwie zakładały, iż bitwa trwała około 6 godzin[343], a siły moskiewskie urzutowane zostały do niej w trzy linie: pierwszą – pułk straży przedniej, drugą – pułk wielki, prawej i lewej ręki oraz trzecią – pułk straży tylnej[344]. Ponadto wszyscy historycy zakładali również celowe ustawienie pułku straży tylnej w bitwie

[338] Szerokość koryta, dość nieregularnie ukształtowanego przez liczne starorzecza dochodziła w rejonie Dorohobuża do około 200 – 250 m.
[339] S. Herbst błędnie podaje 7 km, por. tenże, *Bitwa*, s. 280.
[340] *Carte du ci– devant Royaume de Pologne...*
[341] S. Herbst, *Bitwa*, s. 280.
[342] E. Riazin, op. cit., t. II, s. 311–312; S. Herbst, *Bitwa*, s. 280.
[343] S. Herberstein, op. cit., s. 67.
[344] E. Riazin, op. cit., t. II, s. 311.

nazywanego odwodowym bądź – określając swą nazwą funkcje pełnione w starciu – zasadzkowym[345]. Zajął on według nich miejsce na głębokim lewym skrzydle szyku moskiewskiego[346] i był wysunięty – być może nawet dość znacznie – przed linię dwóch pierwszych rzutów taktycznych.

Wspomniane hipotezy kreślące obraz boju nad Wiedroszą różniły się od siebie odnośnie ustawienia pułku straży przedniej dowodzonego przez kniazia Michała Fiodorowicza Teljatevskija[347]. Pierwsza oparta została na relacji S. Herbersteina i zakłada wysuniecie pułku straży przedniej znacznie na zachód[348], aż na lewy brzeg Wiedroszy, gdzie oddział ten musiał mieć trudności z utrzymywaniem ścisłego kontaktu z resztą sił kniazia Szczeni. Druga linia stworzona w oparciu o relacje litewskie, zwłaszcza *Kronikę* M. Stryjkowskiego[349] przesuwa pułk straży przedniej na prawy brzeg rzeczki, która miała mu w ten sposób zapewniać osłonę przed nagłymi działaniami armii litewskiej. Jednostka ta miała po nawiązaniu łączności wzrokowej[350] z nadciągającymi Litwinami przeprawić się przez Wiedroszę i na lewym już brzegu rozpocząć starcie. Która więc teoria jest bliższa prawdy?

Moim zdaniem badacze opowiadający się za drugim schematem przebiegu boju na Mitkowym Polu nieprawidłowo odczytali przekazy kronik polskich i litewskich, zwłaszcza zaś tekst napisany przez M. Stryjkowskiego. Otóż kronikarz napisał, że początek bitwy nastąpił po wyjściu wojsk litewskich z „lasów i błot"[351] na pole, gdzie starły się owe siły z jednostkami moskiewskimi. Następnie siły kniazia Szczeni miały wycofać się za Wiedroszę[352] w stronę pułku wielkiego, co wprowadziło do szeregów moskiewskich znaczny nieład i panikę[353]. Dopiero, gdy wojownicy moskiewscy zobaczyli szczupłość sił księcia Konstantego Ostrogskiego, co nastąpiło zdaniem M. Stryjkowskiego dopiero w czasie kiedy jego oddziały przygotowywały się do przekroczenia Wiedroszy[354],

---

[345] Ibidem. Podobnego przeznaczenia pułk posiadał Dymitr Doński w bitwie na Kulikowym Polu 8 IX 1380 r., por. L. Podhorodecki, op. cit., s. 114–115.

[346] K. V. Bazilevič, op. cit., s. 455.

[347] P. N. Miljukov, op. cit., s. 26.

[348] S. Herberstein, op. cit., s. 67.

[349] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560.

[350] Ibidem; M. Bielski, op. cit., t. III, s. 910.

[351] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560.

[352] S. Herberstein, op. cit., s. 67; M. Stryjkowski, op. cit., s. 560.

[353] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560: „A Moskwa, ustąpiwszy nazad i przedobywszy się przez rzekę Wiedroszę ku swoim wielkim ufom, mało zaraz wszyscy tyłu nie podali, bo się nadziewali więcej ludzi litewskich z lasa przybyć".

[354] Ibidem: „A gdy Litwa do rzeki Wiedroszy przyskoczyli, Moskwa obaczyła litewskie wojsko być bardzo małe, a posiłku żadnego z lasu ku nim być nie baczyli".

rozpoczęto po stronie moskiewskiej kontratak większością sił, który zadecydował o wyniku lipcowego boju. Widzimy zatem, iż nie ma w tym przekazie podstaw do wnioskowania o początkowym usytuowaniu pułku straży przedniej na prawym brzegu Wiedroszy wraz z pozostałymi pułkami kniazia Daniły Szczeni. Przekazy innych kronikarzy nie różnią się zasadniczo od relacji M. Stryjkowskiego[355]. Co więcej okazuje się, że sprawozdanie tegoż kronikarza jest całkowicie zgodne z relacją S. Herbersteina[356] i według mnie przedstawia sytuację na polu bitwy najbardziej w okolicznościach jej towarzyszących logiczną.

Nie wydaje się bowiem prawdopodobnym, by armie moskiewskie przebywając od około 10 – 11 lipca na Mitkowym Polu i przygotowując w wybranym przez siebie terenie pozycje dla oddziałów mogłyby już w trakcie bitwy porzucać je dla wykonania pewnych, niezbyt zresztą jasnych manewrów[357]. Takimi bowiem pozostawałoby domniemane działanie moskiewskiego pułku straży przedniej polegające na opuszczeniu pozycji na prawym brzegu Wiedroszy, przeprawieniu się pod okiem nie rozpoznanej jeszcze armii litewskiej na lewy brzeg tej rzeczki, zaatakowanie sił kniazia K. Ostrogskiego i wycofanie się z powrotem na brzeg prawy. Mógłby to być swego rodzaju manewr rozpoznawczy, jednakże w tym przypadku przekazy pisane odnotowałyby charakter wstępnych działań, czego żadna z kronik nie uczyniła. Ponadto wstępne działania mające na celu wykonanie przedbitewnego rekonesansu prowadzone byłyby zapewne mniejszymi siłami, nie obejmującymi całego pułku straży przedniej, czyli około 1/6 całości sił moskiewskich. W świetle powyższych przesłanek wydaje się więc niemożliwe przyjęcie drugiej hipotezy dotyczącej ustawienia wojsk kniazia Szczeni i przebiegu I fazy starcia.

Najprawdopodobniej dowódca połączonych armii moskiewskich książę Daniło Wasilij Szczenia nakazał rozstawienie dysponowanych sił w następujący sposób[358]: na pozycji wysuniętej, na lewym brzegu

---

[355] M. Bielski, op. cit., t. III, s. 910.

[356] S. Herberstein, op. cit., s. 67.

[357] Tym bardziej, iż mogły wykorzystywać wspomniane przez E. Riazina stare umocnienia, zapewne drewniano–ziemne.

[358] Rekonstrukcję ustawienia i szyku armii moskiewskich przeprowadzam na podstawie zwyczajowej zasady rozmieszczania poszczególnych pułków na pozycjach odpowiadających nazwom tych oddziałów. W ten sposób walczyły armie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego w bitwach: na Kulikowym Polu w 1380 r., nad rzeką Szełonią w 1471 r., pod Izborskiem w 1501 r., nad jeziorem Smolino w 1502 r., czy pod Orszą w 1514 r., por. L. Podhorodecki, op. cit., s. 114–115; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 303, t. VII, s. 63; E. Riazin, op. cit., t. II, ss. 304–305, 313–315; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 19, 131–132, 246; P. Dróżdż, op. cit., ss. 195, 198.

Wiedroszy stanął pułk straży przedniej dowodzony przez kniazia Michała Fiedorowicza Teljatevskija; dalej na wschód już na prawym brzegu rzeczki rozwinięte zostały jednostki: w centrum – pułku wielkiego prowadzonego przez głównodowodzącego połączonych armii kniazia Daniłę Wasilija Szczenię, na prawym skrzydle pułk prawej ręki dowodzony przez kniazia Fiodora Wasilija Obolenskiego, na lewym zaś pułk lewej ręki, którym kierował kniaź Włodzimierz Andrzejewicz Mikuliński. Pułk wielki usytuowany był na skraju, bądź nawet został rozdzielony na dwie części przez zabudowania przysiółka Wiedrosza. Gdzie natomiast ulokowano pułk straży tylnej pod dowództwem kniazia Jurija Koszkina? Możliwości są dwie: bądź na prawym bądź na lewym brzegu Wiedroszy, w obu przypadkach jednakże na lewej flance, na południowy zachód od pułku lewej ręki[359]. Być może nawet ukierunkowanie pułku odbiegało nieco od kierunku zachodniego, zwracając się nieco na północ. Bardziej prawdopodobne jest, że pułk zasadzkowy rozlokowany został na prawym brzegu Wiedroszy ze względu na lepszą łączność z głównodowodzącym, co niewątpliwie, biorąc pod uwagę trudny leśny teren, w którym oddział ten zajął pozycje, odgrywało niezwykle istotną rolę dla jego efektywności na polu walki[360].

Linia wojsk moskiewskich rozciągała się zatem na około 3 km, w tym prawie 2 km[361] w płaskim niezalesionym terenie, jednakże najprawdopodobniej nie docierając do samego brzegu Dniepru, który mimo lata mógł nawilżać bezpośrednie sąsiedztwo koryta rzecznego, przez co teren nad sama rzeką stawał się niezdatny do działań jazdy. Nie jesteśmy w stanie określić głębokości urzutowania moskiewskiego, jedynie wnioskować można o braku trzeciej linii, jaką mogły być oddziały odwodowe[362]. Jedyną możliwością stworzenia swego rodzaju rezerwy taktycznej było dla kniazia Wasilija Szczeni wydzielenie do trzeciego rzutu pewnej liczby wojowników z największego zapewne pułku wielkiego[363], tym bardziej, że prowadził go sam naczelny dowódca. Pozostaje to jedynie w sferze domysłów nie mających dostatecznych dowodów czy nawet rze-

[359] E. Riazin, op. cit., t. II, s. 312 i mapa na tejże.

[360] Kawaleria moskiewska nie mogłaby w lesie wykorzystać wszystkich swoich atutów.

[361] Przyjmuję za hipotezę, iż pozycje pułku zasadzkowego wydłużały linie moskiewską o około 1 km na południowy–zachód.

[362] Była to najprawdopodobniej moskiewska piechota, być może z samego pułku moskiewskiego, por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 296; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 455.

[363] Nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć czy jednostki piesze wschodziły w skład pułku wielkiego, czy może stanowiły osobny oddział.

czywistych przesłanek. Biorąc pod uwagę fakt, iż siły moskiewskie dochodziły liczebnością do 17000 – 18000 wojowników, głębokość ich szyku musiała być znaczna.

Jednostki litewskie dowodzone przez księcia Konstantego Ostrogskiego zajęły we wczesnych godzinach przedpołudniowych pozycje na prawym brzegu rzeki Uży, stając po obu stronach odnogi traktu smoleńskiego. Przyjmując głębokość urzutowania taktycznego Litwinów na około 1 km siły te znajdowały się na początku bitwy w odległości niewiele ponad 1 km od linii moskiewskiego pułku straży przedniej. Nie jesteśmy w stanie odtworzyć jakichkolwiek elementów ustawienia i szyku armii Wielkiego Księstwa Litewskiego. Być może ustawiono armię tzw. starym obyczajem polskim[364], choć na przełomie XV/XVI stulecia szyk ten nie był jeszcze rozpowszechniony nawet w Koronie i trudno określić jego stosowalność na Litwie[365]. Kniaź K. Ostrogski na pewno w dotychczasowych swoich bojach[366] spotkał się z podobnym ustawieniem i mógł teraz zastosować je przeciwko armiom wojewodów moskiewskich. S. Herbst mówi o obozie[367], który musiał znajdować się na tyłach rozwiniętej do boju armii, a zatem na lewym brzegi Uży, około 1 km za liniami litewskimi. W nim najprawdopodobniej pozostawiono nieliczną artylerię[368], ale chyba bez rot pieszych[369], które wyszły najprawdopodobniej w pole i wzięły czynny udział w starciu[370].

Możemy także przypuszczać, iż w pierwszej linii, może jako hufiec czelny stanęły oddziały smoleńskie pod dowództwem Stanisława Piotrowicza Kiszki, w drugiej linii pospolite ruszenie litewskie, zaś jako trzeci rzut taktyczny rozlokowana została jazda zaciężna, piechota i oddziały

---

[364] O. Laskowski, *Odrębność staropolskiej sztuki wojennej*, Warszawa 1935, s. 8.

[365] Wpływy polskie na wojskowość litewską widoczne są dopiero od początku XVI w., kiedy obie armie współdziałały ze sobą w kolejnych kampaniach przeciwko siłom moskiewskim. Już pod Orszą oddziały litewskie weszły w skład szyku koronnego, por. P. Dróżdż, op. cit., s.194.

[366] J. Wolf, op. cit., s. 347.

[367] S. Herbst, *Bitwa*, s. 281.

[368] E. Riazin, op. cit., t. II, s. 312. O artylerii przełomu XV/XVI w., por. K. Górski, *Historya artyleryi polskiej*, Warszawa 1902, s. 16–28.

[369] Uzbrojenie rot zaciężnych przedstawia praca, *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450 – 1500*, pod red. A. Nowakowskiego, Toruń 1998 i starsza: W. Dziewanowski, *Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce*, Warszawa 1935.

[370] Świadczyć może o tym chociażby fakt ucieczki z pola bitwy czterech dowódców rot, o których wspomniał M. Stryjkowski, op. cit., s. 560.

dworskie, jako najlepiej zbrojne i mogące najefektywniej spełniać rolę odwodu[371].

Usytuowanie armii litewskiej przedstawione powyżej nie jest poświadczone żadnymi wzmiankami źródłowymi i stanowi jedynie swego rodzaju konstrukcję myślową przedstawiającą logiczną możliwość uszykowania sił K. Ostrogskiego. Godne uwagi jest jednakże stwierdzenie S. Herbsta o przystąpieniu oddziałów litewskich do boju prosto z marszu, kiedy kolumny marszowe, rozwijając się bez zajmowania określonych ściśle pozycji przystępowały do spotkania z przeciwnikiem[372]. Nie sprzeciwia się takiej hipotezie wzmianka M. Stryjkowskiego o naradzie kniazia Konstantego Ostrogskiego z panami litewskimi odnośnie planów bitewnych[373]. Mogła ona odbywać się w trakcie marszu oddziałów tuż przed wyjściem na Mitkowe Pole i być może nie zakończyć się określonymi dyspozycjami i rozkazami dla jednostek i zasadniczym planem bitwy, co tłumaczyłoby pewne chaotyczne posunięcia strony litewskiej już w trakcie walki[374].

Żaden z przekazów kronikarskich i latopiśmiennych nie wzmiankuje o planach przedbitewnych którejkolwiek ze stron walczących. Trudno więc przeprowadzić analizę założeń taktycznych, które pojawiły się przed starciem w umysłach naczelnych dowódców obydwóch armii. Można do pewnego stopnia wnioskować na ten temat z przebiegu bitwy, jednakże narażamy się tym samym na zarzut wnioskowania ex post. Prawdopodobne jest, że kniaź Daniło Wasylij Szczenia zamierzał doprowadzić do rozstrzygnięcia korzystnego dla strony moskiewskiej opierając się na czynniku, który mógł w zbliżającej się rozprawie zbrojnej dowolnie kształtować. Przede wszystkim chodziło o możliwość wyboru pozycji, na których armie moskiewskie miały stanąć do bitwy. Szyk wojsk Iwana III wykorzystywał naturalne warunki terenowe i został niejako do nich dostosowany. Szczególnie zastosowanie w boju pułku zasadzkowego miało tu ogromne znaczenie dla rezultatów starcia i rokowało nadzieje na osiągnięcie zwycięstwa. Oczywiście wspomnieć należy również o ziemnych umocnieniach i pewnych przeszkodach terenowych,

---

[371] Najlepiej zbrojne oddziały mogły też wchodzić w skład hufca walnego, który zajął pozycje w drugim rzucie taktycznym.

[372] S. Herbst, *Bitwa*, s. 281.

[373] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560; M. Bielski, op. cit., t. III, s. 910; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 455.

[374] Narada głównodowodzącego armii litewskiej z możnymi panami Wielkiego Księstwa Litewskiego mogła też odbyć się jeszcze podczas pobytu armii pod Łopatynem 12/13 lipca.

które E. Riazin nazwał „kurhanami"[375]. Musiały one pozytywnie wpływać na możliwość przyjęcia przez siły moskiewskie postawy zaczepno–odpornej. Wydaje się, iż pozycje pułku straży przedniej odgrywały znaczną rolę w realizacji planów kniazia Daniły Szczeni. Ich zadaniem mogło być przyjęcie na siebie pierwszego natarcia litewskiego i wytrzymanie największego naporu wojsk K. Ostrogskiego, przy jednoczesnym powolnym cofaniu się na wschód, połączonym z wciąganiem jednostek panów litewskich w przestrzeń między ukrytym na zalesionym zboczu Wysoczyzny Smoleńsko–Moskiewskiej pułkiem straży tylnej a lewym brzegiem Dniepru. Dostrzec tu można elementy taktyki wschodniej, doprowadzonej do stanu doskonałości przez armię mongolską Czyngis–chana w XIII stuleciu[376]. Zwłaszcza zamysł pozorowanego odwrotu połączonego z manewrem nakierowującym oddziały przeciwnika postępujące w pościgu za udającymi ucieczkę na pozycje zawczasu przygotowane do rozstrzygającej walki. Wyraźny jest wpływ warunków terenowych na możliwość realizacji takich manewrów.

Ostatecznym zamiarem głównodowodzącego siłami moskiewskimi było pełne okrążenie, a następnie zniszczenie sił litewskich zamkniętych zręcznym manewrem pułku zasadzkowego w powstałym w ten sposób kotle po obu stronach dolnej Wiedroszy. Na realizację tych planów pozwalała Daniłowi Szczeni również dwukrotna niemalże przewaga liczebna nad armią kniazia K. Ostrogskiego. Umożliwiła ona znaczne rozciągnięcie ugrupowania jednostek moskiewskich, a w konsekwencji późniejsze zapanowanie oddziałów wojewodów nad wykrwawiającymi się hufcami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie wiemy, czy kniaź Daniło Wasylewicz Szczenia zakładał końcowe opanowanie obozu litewskiego, jednakże prawdopodobne jest, iż takie zamiary w jego umyśle mogły się pojawić[377].

Plany kniazia Konstantego Ostrogskiego zakładać mogły uderzenie zwartą masą pospolitego ruszenia litewskiego w celu jak największego osłabienia przeciwnika, a następnie wykonania druzgocącego uderzenia najcięższą jazdą nadworną i zaciężną. Pewnym natomiast pozostaje fakt braku możliwości po stronie litewskiej wykonania jakiegokolwiek manewru okrążającego bądź obchodzącego oddziały moskiewskie, ponieważ warunki terenowe, o ile korzystnie wpływały na posunięcia strony

[375] E. Riazin, op. cit., t. II, s. 311.

[376] A. Michałek, op. cit., s. 208–209.

[377] Inną kwestią pozostaje, czy zostały one zrealizowane, jak podaje E. Riazin, op. cit., t. II, s. 312, z czym osobiście trudno mi się zgodzić.

moskiewskiej, o tyle dla Litwinów były niezwykle trudne[378]. Armia K. Ostrogskiego napotkała siły wojewodów na przygotowanych uprzednio pozycjach, a największym błędem wodza armii księcia Aleksandra było przyzwolenie stoczenia na nich decydującego boju. Jednostkom Wielkiego Księstwa Litewskiego pozostawał jako jedyny atak frontalny, pozbawiony jakiegokolwiek elementu taktycznego manewru, czynnika tak istotnego na polu bitwy[379].

We wczesnych godzinach przedpołudniowych przednie oddziały litewskie zajmujące rankiem 14 lipca pozycje na prawym brzegu rzeki Uży rozpoczęły natarcie na linię moskiewskiego pułku straży przedniej kniazia Michała Fiodorowicza Teljatevskija, prawdopodobnie umocnionego na obszarze starych fortyfikacji drewniano–ziemnych. Pierwsza linia wojsk K. Ostrogskiego starła się na lewym brzegu Wiedroszy z siłami przeciwnika najprawdopodobniej równymi liczebnie. Jednostki pułku straży przedniej nie zostały moim zdaniem zaskoczone[380], jednakże w trakcie I fazy boju zaczęły powoli ustępować[381] pola napływającym wciąż i wkraczającym na pole bitwy kolejnym chorągwiom litewskim smoleńskiego pospolitego ruszenia. To stopniowe wycofywanie się w kierunku drugiej i zasadniczej linii wojsk moskiewskich spowodowane było po części rzeczywistym naporem wojowników Wielkiego Księstwa Litewskiego, przede wszystkim jednak realizacją zamysłu naczelnego wodza kniazia Daniły Szczeni. Pewnym jest, w świetle przekazów źródłowych, iż o ile początkowo manewr ten był całkowicie przez kniazia Teljatevskija kontrolowany, o tyle w końcowym okresie I fazy bitwy, już na prawym brzegu Wiedroszy ten pozorowany odwrót przedniej straży moskiewskiej przerodził się w chaotyczną ucieczkę, zaprowadzając wśród oddziałów Iwana III panikę i całkowity nieład. Spowodowane to

---

[378] Wydawać by się mogło, iż sytuacja nad Wiedroszą była zupełnie odmienna, mianowicie wąska przestrzeń między korytem Dniepru a porośniętymi lasem wzgórzami Wysoczyzny Smoleńsko–Moskiewskiej powinna była sprzyjać raczej wojskom mniej licznym, a zatem armii kniazia Konstantego Ostrogskiego, chroniąc ją przed okrążeniem ze skrzydeł. Byłoby tak istotnie gdyby okazało się, iż warunki naturalne stwarzają istotną zaporę dla oddziałów moskiewskich. Te jednak walcząc najczęściej w terenie bogatym w lasy były przystosowane i zapewne szczególnie przygotowane do uderzenia flankującego z lewego skrzydła, które zostało wykonane w warunkach lesistych, por. E. Riazin, op. cit., t. II, s. 311–312.

[379] C. v. Clausewitz, op. cit., s. 85, 219.

[380] Ja uważa S. Herbst, *Bitwa*, s. 281, wydaje się to bowiem nieprawdopodobne, aby oddziały stojące na przygotowanych uprzednio pozycjach przez ponad tydzień zostały nagle zaskoczone przez zbliżającego się powoli i w trudnym terenie przeciwnika, o którym miały wiadomości na długo przed starciem.

[381] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 295; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 455.

było przede wszystkim ustawicznie rosnącym naporem litewskim i, w nie mniejszym stopniu, niekorzystnymi w tym momencie dla przednich chorągwi moskiewskich warunkami terenowymi. Mianowicie pułk kniazia Michała Teljatevskija został zmuszony do przekroczenia, będąc cały czas pod ostrzałem litewskiej jazdy, koryta rzeczki Wiedroszy, co niewątpliwie musiało spowodować chwilowe załamanie szyków i nieład w jednostkach. Wykorzystała to strona litewska doprowadzając praktycznie do rozbicia pułku straży przedniej[382]. Pewne znaczenie mógł w tym przypadku mieć również fakt konieczności omijania bądź przechodzenia wycofujących się wojowników moskiewskich przez zabudowania sioła leżącego przy przeprawie traktu smoleńskiego przez Wiedroszę. Straty w I fazie boju musiały być po obu stronach znaczne, skoro wspomniał o tym M. Stryjkowski, mówiąc, iż „wiele ludzi z obu stron padło"[383].

Oddziały moskiewskiej awangardy, uciekając w kierunku Dorohobuża zaczęły wpadać na stojące na prawym brzegu Wiedroszy chorągwie drugiej linii, na czele z pułkiem wielkim w centrum ugrupowania. Przerzedzone jednostki przednie przemieszały się prawdopodobnie zwłaszcza z wojownikami pułku wielkiego, co niemalże doprowadziło do całkowitego załamania się ugrupowania kniazia Szczeni. Pułki drugiej linii widząc pędzące na nich oddziały kniazia Teljatevskija same prawdopodobnie zaczęły się mieszać w nieładzie spowodowanym nagłym spadkiem morale. Był to decydujący moment całego lipcowego starcia, przesilenie boju. Choć znajdując się w niezwykle trudnej sytuacji, jednostki drugiego rzutu utrzymały zasadnicze pozycje, wytrzymując ciągle silne ataki wojsk litewskich, które być może wykonywały już chorągwie hufca walnego i nadworne jednostki konne wraz z jazdą zaciężną.

Tymczasem kniaź Daniło Szczenia nie tracąc przytomności umysłu, w trudnej dla Moskwy sytuacji wydał rozkaz rozpoczęcia manewru okrążającego z lewej flanki. Stojący z boku, na lewym skrzydle moskiewskim, oddalony około 1,5 – 2 km od ogniska bitwy pułk zasadzkowy dowodzony przez kniazia Jurija Koszkina ruszył naprzód, zataczając powoli w trudnych warunkach leśnych łuk skierowany na prawą flankę litewską[384]. Jednostki straży tylnej najprawdopodobniej nie zostały zauważone dotąd przez oddziały Wielkiego Księstwa Litewskiego, dzięki czemu mogły bez wiekszych przeszkód, swobodnie pokonać przeszkodę wodną w postaci Wiedroszy i zaraz po jej przekroczeniu skierować się na północ i północny–zachód, wychodząc jednocześnie z lasu. Zaskoczenie

[382] K. V. Bazilevič, op. cit., s. 455.
[383] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560.
[384] S. Herberstein, op. cit., s. 67.

prawego skrzydła wojsk księcia K. Ostrogskiego musiało być zupełne, skoro nie wytrzymało ono uderzenia jednostek twerskich, zapewne lepiej uzbrojonych od jednostek pozostałych pułków[385]. Strona litewska wprowadziła wtedy do walki ostatni odwód, jaki pozostał do dyspozycji – – piechotę zaciężną[386].

Zacięty bój trwał dość długo skoro strona moskiewska miała się dziwić tak wielkiemu męstwu okazywanemu przez Litwinów. Siły panów litewskich były jednakże już wyczerpane, a co gorsza walczyły w pełnym okrążeniu, przypierane powoli do brzegu Dniepru. Od czoła kontratakował pułk wielki i być może resztki pułku straży przedniej. Łączność tego pierw-szego z chorągwiami kniazia Jurija Koszkina zapewniał pułk lewej ręki kniazia Włodzimierza Andrzejewicza Mikulińskiego. Od północnego wschodu zaciskający się pierścień okrążenia zamykał mieszany moskiewsko–tatarski pułk prawej ręki prowadzony przez Fiodora Obolenskiego, zapewne obok sił awangardy najlżej zbrojny. III faza starcia była więc rozpaczliwą walką w okrążeniu rzedniejących hufców Wielkiego Księstwa Litewskiego z przeważającymi oddziałami moskiewskimi. Piesze jednostki Wielkiego Księstwa Moskiewskiego zniszczyły most na Wiedroszy[387], przez pewien, krótki zresztą czas, jedyną drogę odwrotu dla tej części hufców litewskich, które w pogoni za wycofującą się awangardą kniazia Szczeni dotarły na prawy brzeg strumienia. Liczni wojownicy litewscy utopili się prawdopodobnie w Wiedroszy[388]. Części wojsk K. Ostrogskiego udało się przedrzeć i korzystając z osłony lasu uciec na zachód, w kierunku Smoleńska, znajdując tym sposobem ocalenie z pogromu.

Pozostawał jeszcze litewski obóz znajdujący się na lewym brzegu Uży, zapewne niewielkich rozmiarów, uformowany podłóg wzorów czeskich. Obsadzony był częścią piechoty zaciężnej i mogli do niego chronić się także nieliczni uciekinierzy z Mitkowego Pola[389]. Siłę jego wzmac-

---

[385] Można przyjąć hipotezę, iż oddziały twerskie, wchodzące przed połączeniem się obydwóch armii pod Dorohobużem w skład armii odwodowej, nad Wiedroszą wchodziły w skład pułków: wielkiego i zasadzkowego. Pierwszy był bowiem dowodzony przez samego naczelnego wodza połączonych sił, drugi zaś przeznaczony do rozstrzygającego uderzenia.

[386] Wnioskować możemy o tym z przekazu M. Stryjkowskiego, op. cit., s. 560 o ucieczce czterech „setników".

[387] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 296; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 455; E. Riazin, op. cit., t. II, s. 312.

[388] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 296.

[389] Ibidem.

niać mogły nieliczne działa[390]. Nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, czy został on zdobyty przez zwycięskie pułki moskiewskie. Jeżeli tak było, według sugestii E. Riazina, to nastąpiło to zapewne krótko po zakończeniu boju w kotle nad Wiedroszą. Część moskiewskiej jazdy musiała zostać spieszona, by móc prowadzić efektywne działania. Uczestniczyła w tej ostatniej fazie walki również moskiewska piechota[391]. Zdobycie obozu armii litewskiej dokonało dzieła klęski wojsk Konstantego Ostrogskiego.

Rezultaty i bezpośrednie następstwa operacyjne bitwy nad Wiedroszą. Końcowy etap kampanii 1500 r.

Rezultaty bitwy były dla strony litewskiej straszliwe. Poległa bądź dostała się do niewoli prawdopodobnie co najmniej połowa armii Wielkiego Księstwa Litewskiego[392], w tym cała starszyzna wojskowa na czele z głównym dowódcą – kniaziem Ostrogskim[393]. W moskiewskie kajdany poszli również: Hryhory Ostik[394], Litowar Chreptowicz[395], Mikołaj Juriewicz Hlebowicz[396], Mikołaj Zienowicz[397], kniaź Olechno Włodzi-

---

[390] E. Riazin, op. cit., t. II, s. 312.

[391] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 296.

[392] *Sinodalnaja Kniga* wspomina o 8000 Litwinów zabitych nad Wiedroszą, podobnie za nią M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 296 i O. Halecki, *Dzieje*, t. II, s. 21; K. V. Bazilevič, op. cit., s. 455; mówi o około 5000 poległych i wielu wziętych do niewoli. Natomiast sam wielki książę Aleksander przyznał się do 4000 ludzi, por. J. Daniłowicz, *Skarbiec*, t. II, s. 256 (cyt. za S. Herbstem).

[393] Stryjkowski, op. cit., s. 560; M. Bielski, op. cit., s. 910; J. Wolf, op. cit., s. 348; A. Boniecki, op. cit., s. 232; T. Korzon, op. cit., s. 249; F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 35;

[394] A. Boniecki, op. cit., s. 224; T. Korzon, op. cit., t. I, s. 249.

[395] A. Boniecki, op. cit., s. 27.

[396] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560. Jego bracia znajdowali się w następnych latach w otoczeniu wielkoksiążęcym: Stanisław Hlebowicz w połowie września został mianowany przez Aleksandra namiestnikiem połockim w miejsce nieudolnego Jerzego Paca, por. F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 36, natomiast drugi brat Piotr Hlebowicz obecny był na zjeździe panów litewskich w Bielsku w październiku 1501 r. i jest poświadczonym dokumentem możnych Wielkiego Księstwa Litewskiego do Aleksandra z 9 IX 1501 r., por. *Akta*, nr 78.

[397] T. Korzon, op. cit., t. I, s. 249; S. Herbst, *Bitwa*, s. 281; ale tylko ci badacze wspomnieli o tym dowódcy.

mierzowic Masalski[398], Fedor Michałowicz Masalski[399] i wielu innych możnych i książąt litewskich[400]. Ze starszyzny uratowali się prawdopodobnie jedynie: Mikołaj Radziwiłł[401], Stanisław Piotrowicz Kiszka[402] oraz Jerzy Pac[403]. Jeńców odesłano do Moskwy[404], dokąd wieść o wielkim zwycięstwie kniazia Daniły Szczeni dotarła na trzeci dzień po bitwie – 17 lipca[405]. Książę Konstanty Ostrogski został zesłany do dalekiej Wołogdy[406]. Straty wojsk wielkoksiążęcych dochodziły zapewne do 4000 – 5000 ludzi.

Klęska armii litewskiej była całkowita. Nie oznacza to jednakże, iż nie zorganizowano żadnego przeciwdziałania dalszemu pochodowi armii moskiewskich na kierunku smoleńskim. Książę Giedrojć, który nad Wiedroszą prowadził według M. Stryjkowskiego oddzielny hufiec złożony głównie z pospolitego ruszenia ziemi drohickiej[407], zorganizował jakiś opór zbrojny na trakcie smoleńskim, niezbyt jasno lokalizowany przez M. Stryjkowskiego w okolicach Dorohobuża, a zatem na operacyjnych tyłach zwycięskich wojsk moskiewskich.

Sytuacja była dla strony pokonanej niezwykle ciężka, lecz bynajmniej nie beznadziejna. Przede wszystkim pułki kniazia Daniły Szczeni na Mitkowym Polu poniosły również znaczne straty, nie sięgające

---

[398] J. Wolf, op. cit., s. 253; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 297, przypis 490. Brat Olechny Tymofieja – Włodzimierzowicz Masalski zginął w boju, por. J. Wolf, op. cit., s. 249.

[399] Ibidem, s. 238. Przebywał w niej do 1509 r.

[400] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 297; wspomina on poza wymienionymi wyżej księciem Olechną Włodzimierzowiczem innych jeszcze książąt masalskich oraz druckich, nie wymieniając ich z imienia.

[401] A. Boniecki, op. cit., s. 271. Występuje on w dwóch dokumentach z okresu rokowań polsko–litewskich przed podpisaniem unii mielnickiej: 3 X 1501 r. i 23 X 1501 r., por. *Akta*, nr 80, 82.

[402] A. Boniecki, op. cit., s. 125; F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, 35; S. Herbst, *Bitwa*, s. 281; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 297, myli się, mówiąc, iż namiestnik smoleński również poszedł do moskiewskiej niewoli.

[403] A. Boniecki, op. cit., s. 242. W połowie września 1500 r. został przeniesiony z Połocka na namiestnictwo mereckie, co bynajmniej nie było urzędniczym awansem. Poświadczony w dwóch dokumentach z 1501 r.: 9 IX i 30 X w akcie unii mielnickiej, por. *Akta*, nr 78, 83.

[404] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 297.

[405] Ibidem. Na Kreml wiadomość o zwycięstwie przyniósł Michał Pleszczejew.

[406] Przebywał w niewoli do sierpnia/września 1507 r. i był kuszony propozycjami służby wielkoksiążęcej, którą zresztą nie pogardził, co zapewne pozwoliło mu na dokładne poznanie moskiewskich obyczajów wojennych, por. J. Wolf, op. cit., s. 348; T. Korzon, op. cit., s. 249.

[407] M. Stryjkowski, op. cit., s. 560.

wprawdzie 50%, jednak skutecznie osłabiające dalszą zdolność do natychmiastowych działań, skoro naczelny wódz moskiewski poprosił wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III o przysłanie posiłków[408]. Stanowiły je chorągwie prowadzone przez wspominanych już: kniazia Semena Romanowicza i Dymitra Szeina. Jednostki te wzmocniły szeregi pułków: wielkiego i straży przedniej, a więc oddziałów, które poniosły w boju największe straty, w pierwszej – niepomyślnej dla Moskwy – fazie starcia. Oddziały te, mimo iż koncentrowane od dłuższego czasu w Moskwie, rozpoczęły marsz na zachód dopiero na rozkaz Iwana III, a więc około 20 lipca[409]. Zatem pod Dorohobużem, dokąd cofnęło się prawdopodobnie gros sił moskiewskich, znalazły się one około 10 – 15 sierpnia. Ten czas zawieszenia ze strony atakującej aktywnych działań na kierunku smoleńskim pozwolił Stanisławowi Kiszce zebrać niedobitki zniszczonej armii K. Ostrogskiego w Smoleńsku i przygotować się wstępnie do oczekiwanego oblężenia[410]. Nie jest całkowicie pewne czy rzeczywiście nastąpiło ono wczesną jesienią 1500 r.[411] Nie wspominają o nim kroniki litewskie i S. Herberstein ani ruskie latopisy. Wspomina o nim jedynie J. Natanson–Leski[412], niezbyt jasno określając źródła, na których podstawie doszedł do takiego wniosku. Podobnie wnioskować możemy z opisu M. N. Karamzina, który wspomniał o jesiennych celach wojskowych Iwana III[413]. Notabene wydaje się on jednak bardzo prawdopodobnym, zakładając jakąkolwiek aktywność armii kniazia Szczeni w sierpniu – październiku, kiedy warunki pogodowe umożliwiały jeszcze prowadzenie działań. Jeżeli bowiem Daniło Szczenia otrzymywał w połowie sierpnia posiłki, to nie po to, by kilka tygodni później bez podjęcia jakiejkolwiek zaczepnej akcji przeciwko Litwinom zawrócić na wschód.

Jakkolwiek było, siły moskiewskie operujące na kierunku smoleńskim nie osiągnęły już prawdopodobnie późnym latem i jesienią 1500 r. znaczniejszych sukcesów militarnych. Spod Smoleńska, którego obronę zaimprowizował Stanisław Kiszka i być może wspomagający go w polu Wagajłowicz Giedrojcki, ostatecznie musiał Daniło Szczenia odstąpić być może już we wrześniu, choć M. N. Karamzin wskazuje na

---

[408] S. Herbst, *Bitwa*, s. 281.

[409] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 297.

[410] F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 36.

[411] Ibidem. Badacz ten uważa, iż Daniło Szczenia, nie mając jeszcze obiecanych przez Iwana III posiłków, obawiał się nienaruszonej armii wielkoksiążęcej Aleksandra stojącej w Borysowie.

[412] J. Natanson–Leski, op. cit., s. 88

[413] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 298.

niekorzystne do dalszej walki warunki zimowe i spowodowany tym brak żywności[414]. Zatem odwrót armii moskiewskich: centralnej i odwodowej z ziemi smoleńskiej odbył się w październiku, kiedy w tamtejszym klimacie pojawiają się pierwsze mrozy i towarzysząca im pokrywa śnieżna[415]. Niepowodzenia pod Smoleńskiem tłumaczyć można, mimo oczywistego nieprzygotowania Litwinów do długotrwałej obrony, brakiem odpowiednich oddziałów w pułkach prowadzonych przez kniazia Daniłę Szczenię. Piechota, jaką dysponował nie była chyba zbyt liczna, nie rozporządzał też niezbędnymi do oblężenia działami i zapasami prochu[416]. Jazda pospolitego ruszenia – może poza jednostkami twerskimi i „bojarskimi dziećmi" – nie nadawała się do walk o umocnienia.

Wielki książę litewski Aleksander przez około 10 dni przebywał w Borysowie, po czym ruszył nieco do przodu traktem smoleńskim, dochodząc do rzeki Bóbr[417]. Tam doszły go wieści o klęsce kniazia K. Ostrogskiego nad Wiedroszą, zagładzie armii litewskiej i zagrożeniu twierdzy smoleńskiej przez zwycięskie armie Daniły Szczeni[418]. Być może zapoznał się z pogarszającą się sytuacją na kierunku toropieckim, gdzie posuwała się do przodu armia kniazia Andrzeja Czeladnina, skoro przesunął się z niezbyt zapewne licznymi oddziałami pospolitego ruszenia zebranego w okolicach Borysowa do Obolec na trakcie witebskim, gdzie stanął 26 lipca[419]. Dawało mu to możliwość wybrania kierunku przyszłych działań w zależności, który kierunek operacyjny będzie bardziej zagrożony[420]. Postój w Obolcach zajął wielkiemu księciu ponad

---

[414] Ibidem. Niedostatek zaopatrzenia wywołany także spustoszeniami tatarskimi z lata 1500 r., por. S. Herbst, *Bitwa*, s. 281.

[415] Podobna sytuacja miała miejsce również w 1502 r., kiedy armia moskiewska oblegająca twierdzę smoleńską rozpoczęła z pod niej odwrót na przełomie września i października, skoro 23 X 1502 r. jej dowódca, syn Iwana III Dymitr Iwanowicz Żyłka przybył na Kreml, por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 315, przypis 505.

[416] W trakcie trzeciego oblężenia twierdzy smoleńskiej latem 1502 r. kniaź Dymitr Iwanowicz miał do dyspozycji 300 ciężkich dział, a i te siły nie wystarczyły by złamać opór litewskiej załogi liczącej około 2000 piechoty zaciężnej. Siły litewskie zostały na początku października 1502 r. jeszcze wzmocnione o 1000 jazdy, która wraz z 5000 pieszych przysłana została z Połocka, por. F. Papée, *Polska i Litwa*, s. 114; tenże, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 68; O. Halecki, *Dzieje*, t. II, s. 20 i przypis 3 na tejże.

[417] F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 35.

[418] M. Stryjkowski, op. cit., s. 561.

[419] F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 35.

[420] O jednoczesnym przeciwdziałaniu litewskim wobec postępów sił moskiewsko–kazańsko–ruskich na Siewierszczyźnie nie mogło być w ogóle mowy. Z resztą prawdopodobnie nawet komunikacja z ziemią siewierską, a nawet z Homlem, Lubuckiem czy Czernichowem została zerwana na skutek dużej aktywności Tatarów

dwa tygodnie, skoro dopiero 21 sierpnia był w Smolnianach na południe od Witebska[421], skąd wysłał do wielkiego mistrza inflanckiego Plettenberga list z prośbą o wsparcie militarne na północnej flance strategicznej. Następnie ruszył wzdłuż Witby do Witebska, gdzie nie przebywał zbyt długo, gdyż już 14 września był w twierdzy połockiej[422]. W Połocku spędzono najwyżej dwa tygodnie, organizując w twierdzy przyszłą bazę operacyjną i zaopatrzeniową. W końcu października wielki książę litewski powrócił na dwór litewski, kończąc letnio–jesienną „kampanię" przeciwko Moskwie. Tymczasem pracowano nad umacnianiem zamków w Orszy, Witebsku i Połocku[423].

Skrzydłowe armie moskiewskie prowadziły aktywne działania również do września/października 1500 r. Na Siewierszczyźnie siły Jakowa Zacharyna opanowały do jesieni Briańsk, Starodub, Nawogród Siewierski, Czernichów, Homel, Lubecz, Rylsk i Trubczewsk[424]. Armia północna, operując na kierunku toropieckim, zajęła na przełomie lipca i sierpnia Toropiec, a następnie twierdzę Biała[425] oraz Zalidow[426]. Jednakże dalej nie zdołała się posunąć, co mogło być także determinowane brakiem potrzeby kontynuowania operacji w kierunku na Wieliż i Witebsk, skoro armie moskiewskiego centrum strategicznego stały pod Smoleńskiem[427]. Plan dotarcia na rubież Berezyny był nierealny, stąd stagnacja w działaniach również armii północnej, która po zajęciu Białej wycofała się na leże zimowe do swoich grodów.

---

krymskich na szlaku Murawskim i Czarnym. Działając na tym ostatnim czambuły Girejowe uniemożliwiały skutecznie kontakt z Siewierszczyzną przez Kijów. Zapewne północny korytarz przez Mścisław zagrożony był przez podjazdy moskiewskie, rozchodzące się spod Smoleńska, por. S. M. Kuczyński, op. cit., s. 371.

[421] F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 36.

[422] Ibidem.

[423] Starano się stworzyć w ten sposób linię obrony opierającą się na naturalnej linii jaką tworzył górny bieg Dźwiny, przewężenie między tą ostatnią a Dnieprem i górny, wraz ze środkowym, bieg Dniepru. Ponownie rubież tę wykorzystano w kampanii 1507 r., por. S. Herbst, *Wojna*, s. 32; F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 36.

[424] Ten ostatni gród wymienia jedynie T. Korzon, op. cit., t. I, s. 250.

[425] B. Wapowski, op. cit., s. 39. Mogło to nastąpić we wrześniu 1500 r.

[426] M. Stryjkowski, op. cit., s. 561; S. M. Solov'ev, op. cit., t. V, s. 103 i przypis 179. Jednakże Zalidow leżał w ziemi smoleńskiej i bardziej prawdopodobne jest, że opanowała go armia centralna Jurija Koszkina.

[427] Być może częściowa przyczyna leżała w świadomości potencjalnego zagrożenia na granicy inflanckiej, którego nie można było lekceważyć o czym świadczą wyprawy z 1501 i 1502 r., por. E. Razin, op. cit., t. II, s. 313–315.

Rezultaty kampanii 1500 r. były dla strony moskiewskiej na ogół korzystne, chociaż nie zostały całkowicie zrealizowane. Smoleńska nie zdołano opanować a linia Berezyny znajdowała się na głębokich operacyjnych tyłach litewskich. Ogromnym sukcesem, osiągniętym jednakże przy wydatnej pomocy pogranicznych kniaziów ruskich i akcji Tatarów krymskich na obszarze Wołynia i Podola, zapewne również samej Siewierszczyzny i Jahołdajewszczyzny[428], było opanowanie południowo–wschodnich i wschodnich kresów Wielkiego Księstwa Litewskiego o obszarze w przybliżeniu około 200000 km^2. W lipcu i sierpniu czambuły Ordy Azowskiej pustoszyły rzadko zresztą zaludnione okolice Woroneża[429], zaś Tatarzy perekopscy i oczakowscy łupili w czerwcu/lipcu[430] Wołyń i Podole litewskie, zapuszczając się we wrześniu aż po Wysoczyznę Nowogródzką[431]. Jeszcze 11 sierpnia wysyłał Iwan III posła do Mengli–Gireja, by ten wysłał ponownie na Litwę swoje zastępy[432]. Szlak Czarny był już jednakże wyniszczony i złupiony, tak że dalsze operacje wzdłuż tej drogi były niemożliwe[433].

Napady tatarskie, zapewne w 1500 r. niezbyt dużych rozmiarów, skutecznie związały jednak siły koronne polskiego sojusznika Aleksandra, co uniemożliwiło wysłanie na Litwę pomocy wojskowej do zmagań z inwazją moskiewską. Taka nadeszła dopiero w następnym roku[434]. Wydaje się więc, iż operacje czambułów krymskich, azowskich i oczakowskich znacznie ułatwiły akcję wojskową Moskwy na Litwie, będąc niepoślednim czynnikiem prowadzącym do zwycięskiego dla Iwana III zakończenia kampanii 1500 r.

---

[428] Na obszar Jahołdajewszczyzny, pod Kursk kierował się szlak Murawski, por. M. Semkowicz, *Mapa...* O najazdach tatarskich na obszar nad Sejmem , Psiołem, Oskołem i Dońcem, por. S. M. Kuczyński, op. cit., s. 251, 371, 376.

[429] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 298.

[430] T. Korzon, op. cit., t. I, s. 231. Czambuły operowały wówczas w okolicach Bracławia, Chmielnika, Wiśniowca, Włodzimierza Wołyńskiego, Bełza, Hrubieszowa, Krasnego Stawu i Lublina. Drugi atak nastąpił we wrześniu, kiedy Orda działała pod Brześciem Litewskim i Zawichostem.

[431] Por. *Actorum*, nr 4972; S. Herbst, *Bitwa*, s. 277. Uderzenie to skutecznie powstrzymywało króla Jana Olbrachta od udzielenia pomocy zagrożonemu bratu, por. *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, ed. A. Lewicki, Cracoviae 1894, nr 462.

[432] S. Herbst, *Bitwa*, s 281.

[433] F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 34.

[434] M. Stryjkowski, op. cit., s. 562; O. Halecki, *Dzieje*, t. II, s. 5.

Podsumowanie

Zmagania wojenne prowadzone latem i jesienią 1500 r., choć – jak wspomniano – zwycięskie dla strony moskiewskiej, nie rozstrzygnęły jeszcze na korzyść którejkolwiek z walczących stron całej wojny, toczącej się już od trzech lat. Tak w Wielkim Księstwie Litewskim, jak i we władztwie Iwana III trwały więc zimą 1500/1501 r. intensywne przygotowania do kolejnej kampanii zbrojnej. Obie strony chciały zrealizować własne cele operacyjno–strategiczne: Litwa zatem – zmniejszyć rezultaty klęski lipcowej i odzyskać utracone na Siewierszczyźnie włości i miasta, co równało się odsunięciu armii moskiewskich od środkowego biegu Dniepru, Moskwa zaś – wyzyskać wiktorię wiedroską, zdobywając kolejne połacie litewskiej ziemi, aż po rzekę Berezynę, przekraczając koryto Dniepru i – co najważniejsze – opanować główny bastion oporu litewskiego – twierdzę smoleńską. Zauważyć można z łatwością, iż pod kątem tego ostatniego celu, jaki postawiły sobie armie moskiewskie, toczyły się obie następne kampanie 1501 i 1502 r.

W zimie 1500/1501 r. w Koronie zbierały się wojska zaciężne, koncentrujące się pod Wilnem i przygotowujące się do działań przeciw Moskwie[435]. Dowodził nim Czech Jan Czarny[436]. Oddziały te zbierały się jednak na tyle opieszale i powolnie, iż koniecznym się stało powołanie pospolitego ruszenia litewskiego. Dowodzący jednostkami zwołanymi z Litwy właściwej i Rusi Czarnej Stanisław Janowicz Bielewicz ruszył wraz z oddziałami zaciężnymi pod Smoleńsk[437].

Iwan III rzucił bowiem latem 1501 r. na Wielkie Księstwo Litewskie dwie armie: pierwszą – pod dowództwem swojego syna Dymitra Iwanowicza Żyłki i kniazia Semena Romanowicza oraz drugą – kierowaną przez kniaziów: Borysa Woroncowa, Aleksandra Rostowskiego, Wasyla Iwanowicza Siemiaczyca i Semena Iwanowicza Możajskiego[438]. Pierwsza obległa Smoleńsk broniony przez Stanisława Piotrowicza Kiszkę, Jerzego Paca i okolniczego smoleńskiego Mikołaja Sołłohuba[439]. Mimo licznych, dziennych i nocnych szturmów moskiewskich i zastosowania pod drewnianymi murami twierdzy nowoczesnej techniki szańcowej Smoleńsk utrzymał się przez całe lato i prawdopodobnie wczesną jesień.

---

[435] F. Papee, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 37.
[436] M. Stryjkowski, op. cit., s. 562.
[437] Ibidem, s. 562–563.
[438] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 302.
[439] T. Korzon, op. cit., t. I, s. 250.

Tymczasem druga armia moskiewska, walcząca na południowym, lewym skrzydle strategicznym, spotkała pod Mścisławiem 14 XI 1501 r.[440] siły litewskie pod dowództwem kniaziów: Michała Lingwieniewicza Mścisławskiego[441] i Eustahego Daszkiewicza, znosząc je w krwawej bitwie i biorąc około 8000 ludzi[442] do niewoli.

Kampania 1501 r. nie przyniosła więc żadnej ze stron spodziewanych rezultatów. W lecie 1502 r. działania wojenne rozwinęły się na nowo. Potężne siły moskiewskie, ponownie pod dowództwem Dymitra Wasylewicza Żyłki, któremu towarzyszyli kniaziowie: Fedor Wołogdzki, Iwan Toryski, Semen Iwanowicz Bielski, Semen Iwanowicz Możajski, Wasyl Iwanowicz Siemiaczyc, i bojarzy: Wasil Cholmski, Jakow Zacharynicz Szein, Michał Karamysz–Kurbski, Konstantyn Rjapolovskij oraz kilku pomniejszych obległy Smoleńsk[443]. Od lipca do końca września 1502 r. twierdza odpierała zaciekłe szturmy moskiewskie piechoty strzeleckiej wspierane ogniem 300 ciężkich dział[444]. Załoga licząca 2000 żołnierzy zaciężnych wytrzymała nawet szturm generalny 16 IX 1502 r.[445], zanim jeszcze z Połocka wysłane zostały do Smoleńska posiłki wojskowe w sile 1000 jazdy i 5000 piechoty zaciężnej.

Dymitr Żyłka musiał zarządzić odwrót w drugiej połowie września, gdyż warunki pogodowe i zaopatrzeniowe pod Smoleńskiem stawały się coraz bardziej trudne[446]. Nie zmieniła już ogólnej sytuacji strategicznej akcja kniaziów: Wasyla Iwanowicza Siemiaczyca i Semena Iwanowicza Możajskiego, którzy w grudniu 1502 r. w niezwykle trudnych warunkach pogodowych pięciokrotnie na czele hufców riazańskich atakowali rubież Dniepru i Berezyny – bez powodzenia[447].

Obie strony przystąpiły do rozmów dyplomatycznych. Ich owocem był rozejm ustalony 25 III 1503 r.[448] i podpisany 28 marca w Moskwie, mający obowiązywać przez 6 lat, tj. do 25 III 1509 r. Warunki porozumienia były dla Litwy niezwykle ciężkie[449]. Zrzekała się na rzecz Wiel-

---

[440] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 302; F. Papee, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 66; podaje datę 4 XI.
[441] M. Stryjkowski, op. cit., s. 563.
[442] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 302.
[443] K. V. Bazilevič, op. cit., s. 495.
[444] *Akta*, nr 80.
[445] F. Papee, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 68.
[446] M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 315 i przypis 505.
[447] Ibidem, s. 315.
[448] M. Stryjkowski, op. cit., s. 570; M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 323–324; S. M. Kuczyński, op. cit., s. 337; F. Papee, *Aleksander Jagiellończyk*, s. 70.
[449] Szczegółowo por. M. N. Karamzin, op. cit., t. VI, s. 323–324.

kiego Księstwa Moskiewskiego całej niemalże Siewierszczyzny, Jahołdajewszczyzny i znacznych połaci Smoleńszczyzny[450].

Rozejm marcowy 1503 r. nie mógł być trwałym z powodu ciągłych dążeń moskiewskich do rozwinięcia dalszej akcji militarnej jeszcze bardziej w głąb Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz usiłowań litewskich odzyskania strat terytorialnych na Siewierszczyźnie. Dlatego już w 1507 r.[451], wczesnym latem, granicę litewsko–moskiewską przekroczyły kolejne moskiewskie armie, zmierzające na zachód.

[450] AZR II, 43.
[451] S. Herbst, *Wojna*, s. 34.

Załącznik nr 1: Bitwa nad rzeką Wiedroszą – warunki naturalne

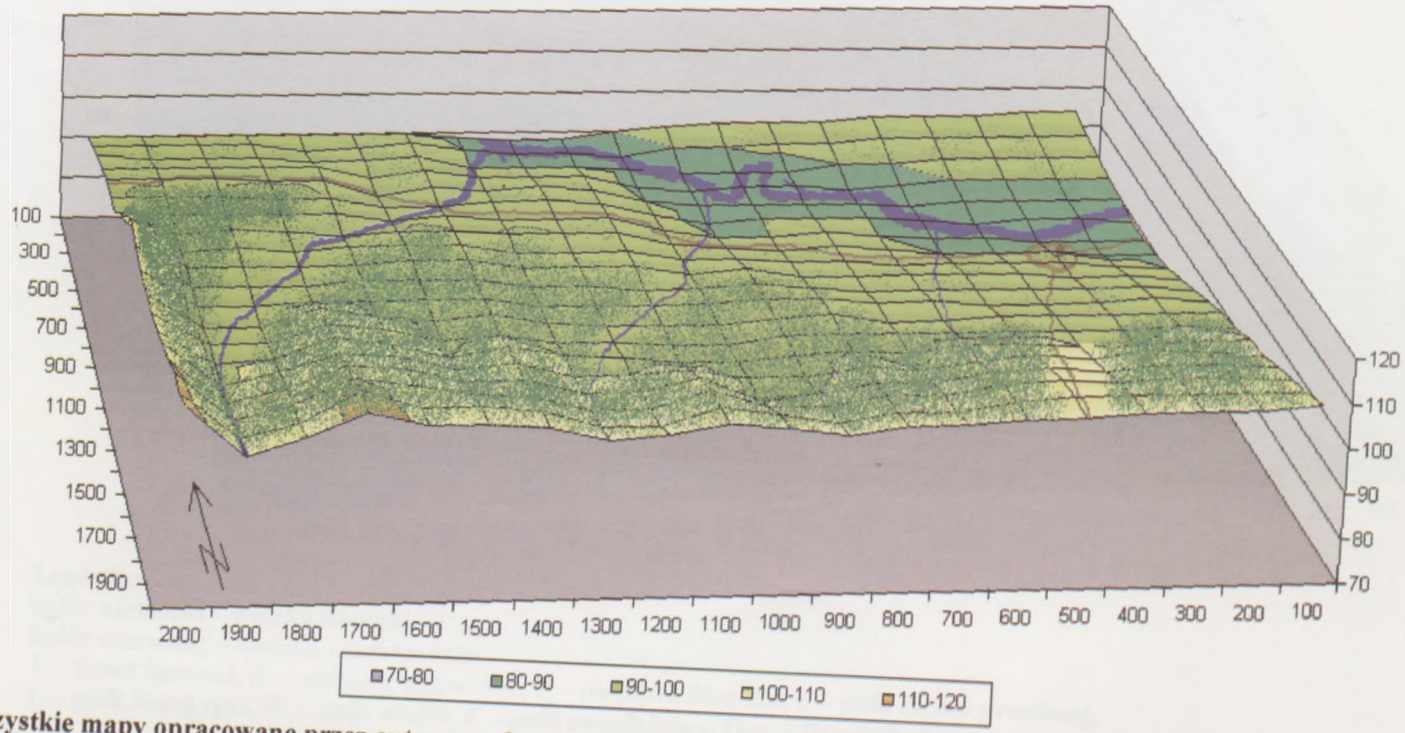

Wszystkie mapy opracowane przez autora; podstawa geograficzna z: S. Herbst, *Bitwa*, szkic sytuacyjny

Załącznik nr 2: Bitwa nad rzeką Wiedroszą – ustawienie sił obu stron przed starciem

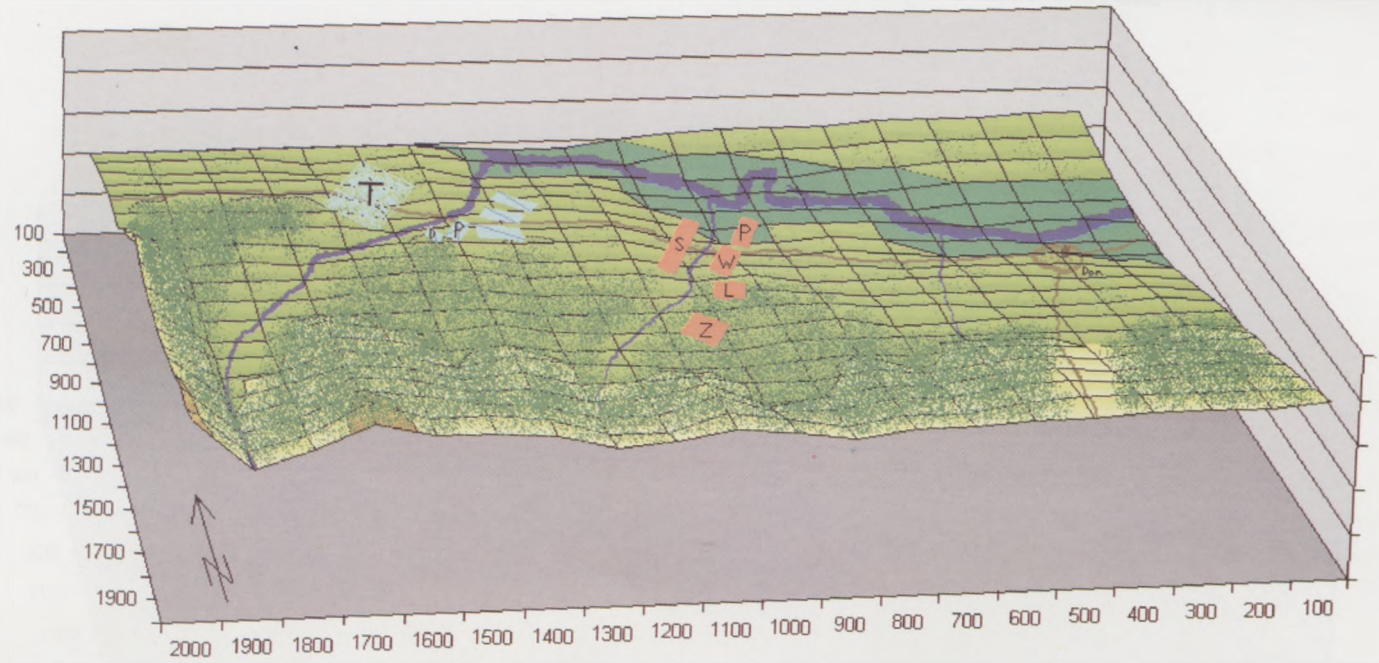

Legenda:
kolor niebieski – wojska litewski
kolor czerwony – wojska moskiewskie
T – tabor litewski, D – oddziały nadworne, P – piechota litewska, S – pułk straży przedniej, L – pułk lewej ręki, W – pułk wielki, Z – pułk zasadzkowy, Dor. – Dorohobuż

Załącznik nr 3: Bitwa nad rzeką Wiedroszą – I faza starcia

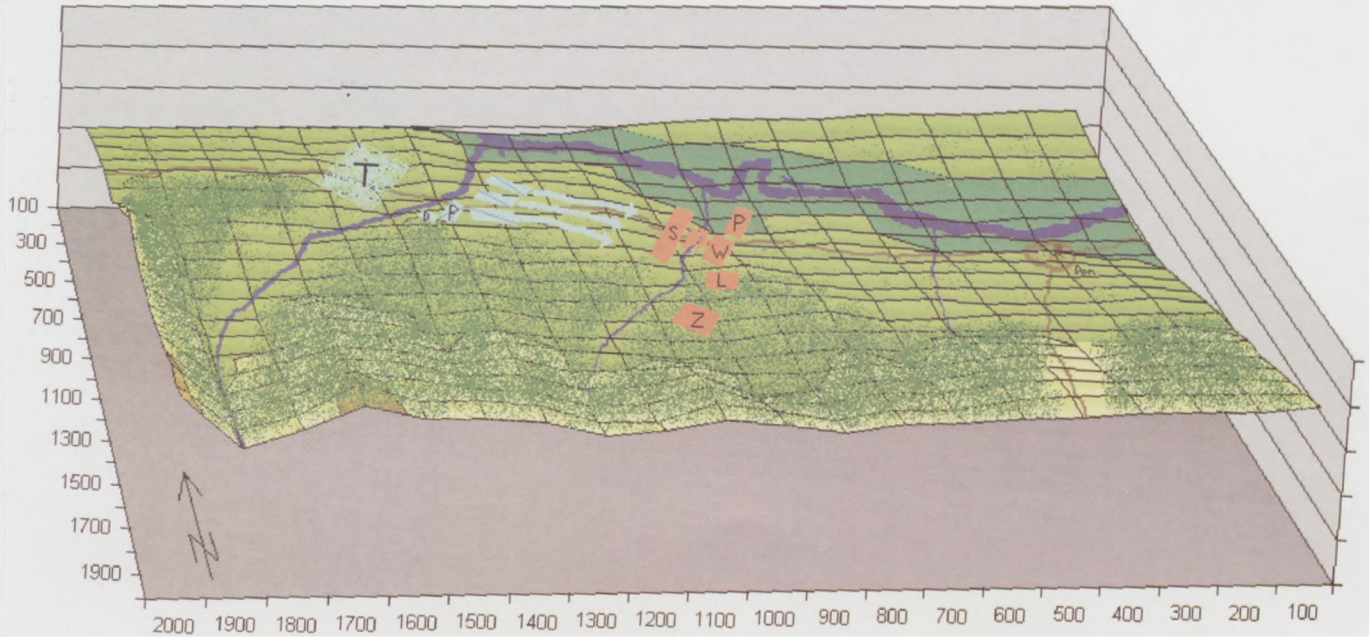

Załącznik nr 4: Bitwa nad rzeką Wiedroszą – II faza starcia

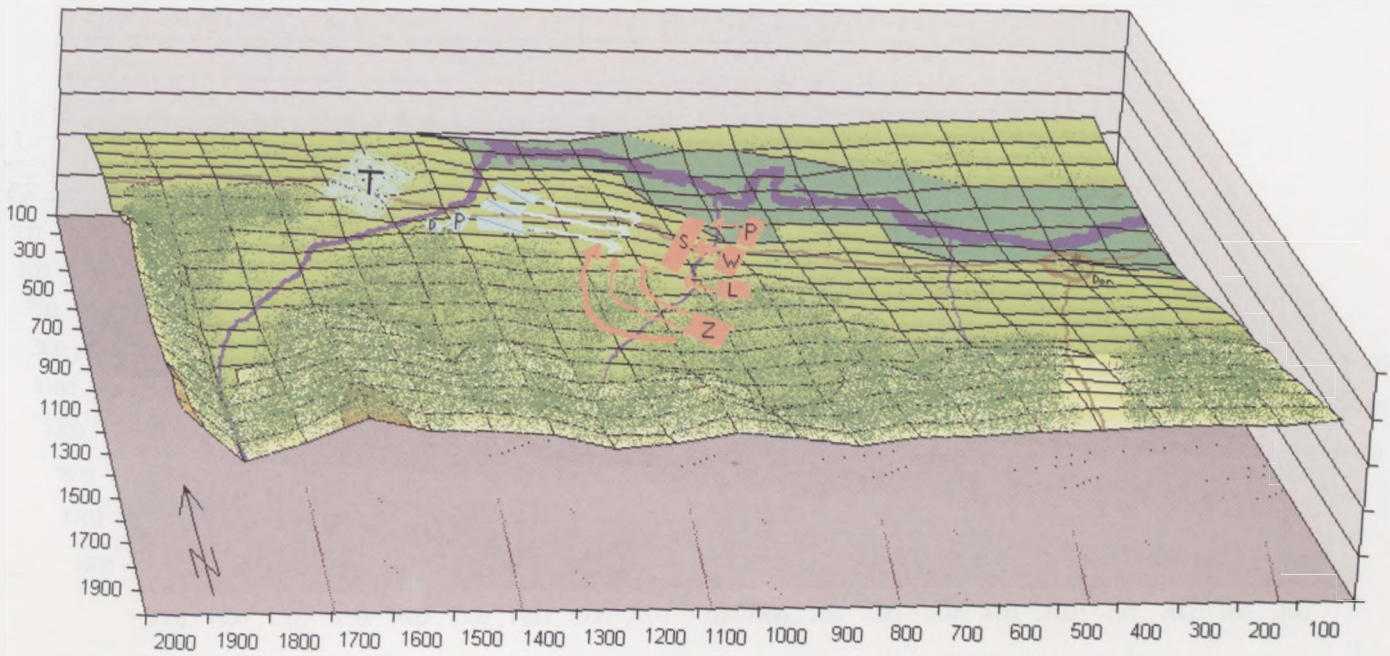

Załącznik nr 5: Bitwa nad rzeką Wiedroszą – III faza starcia

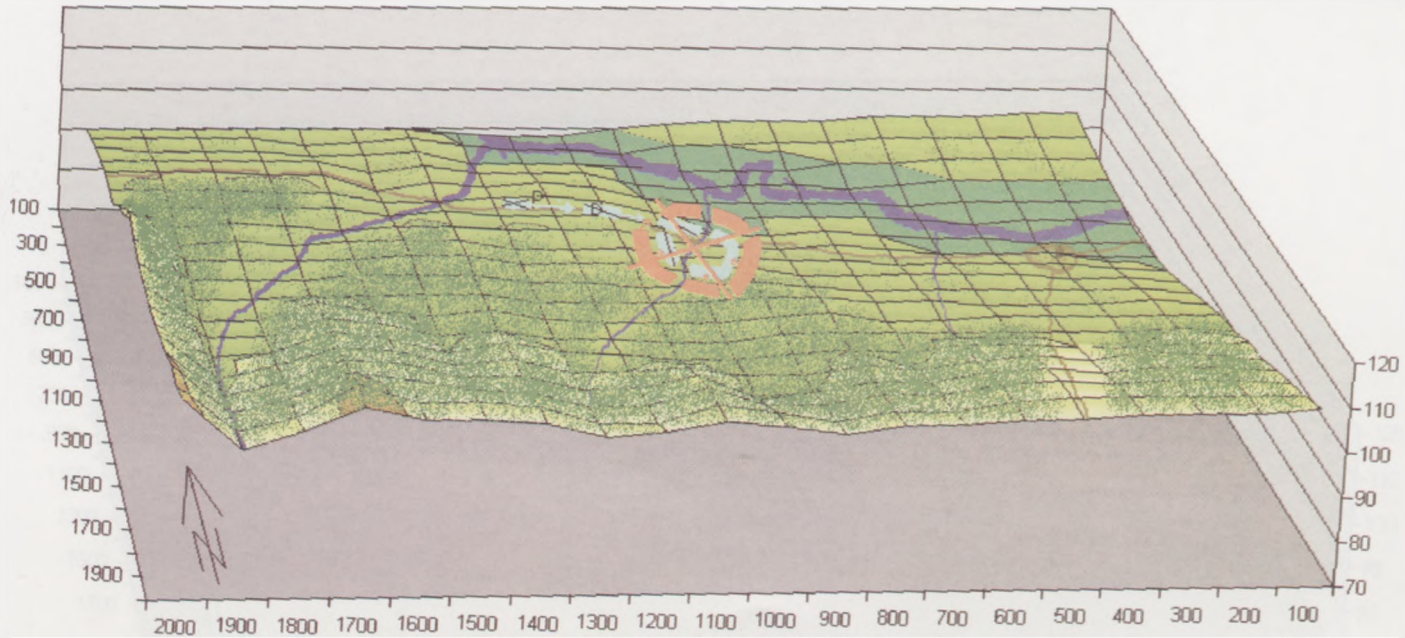

Załącznik nr 6: Bitwa nad rzeką Wiedroszą – IV faza starcia

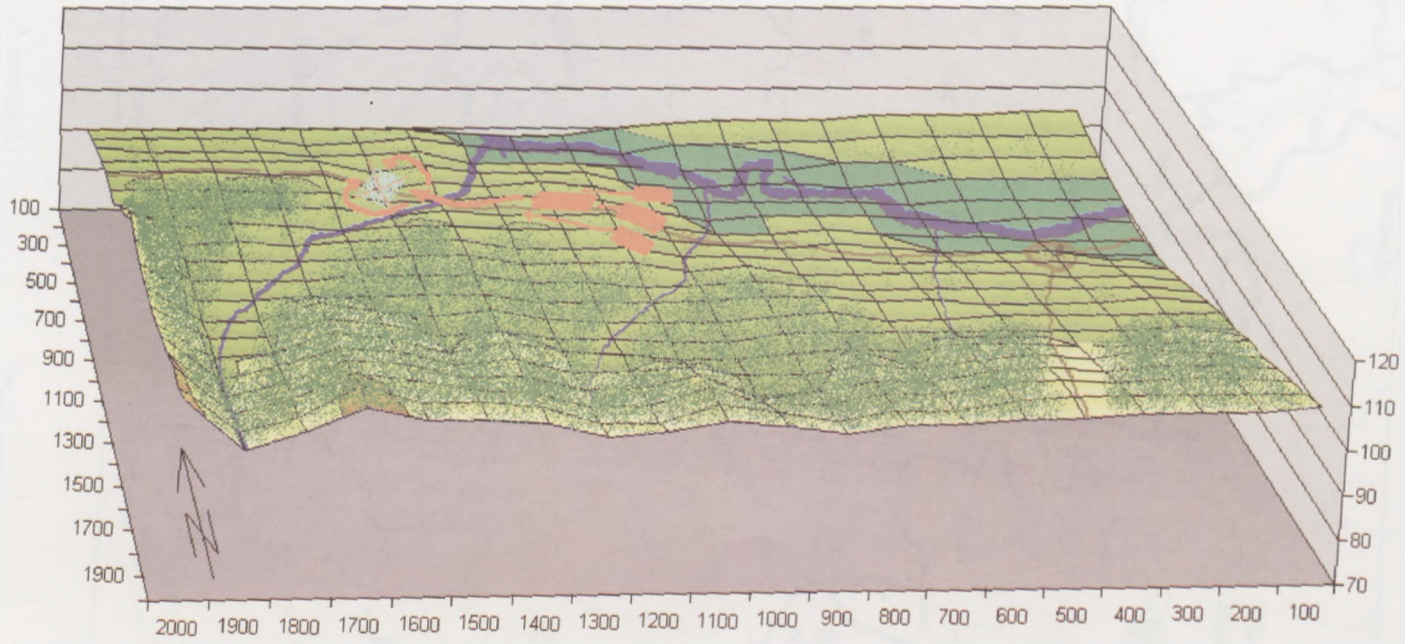

Obszar moskiewsko–litewskich działań zbrojnych w 1500 r.

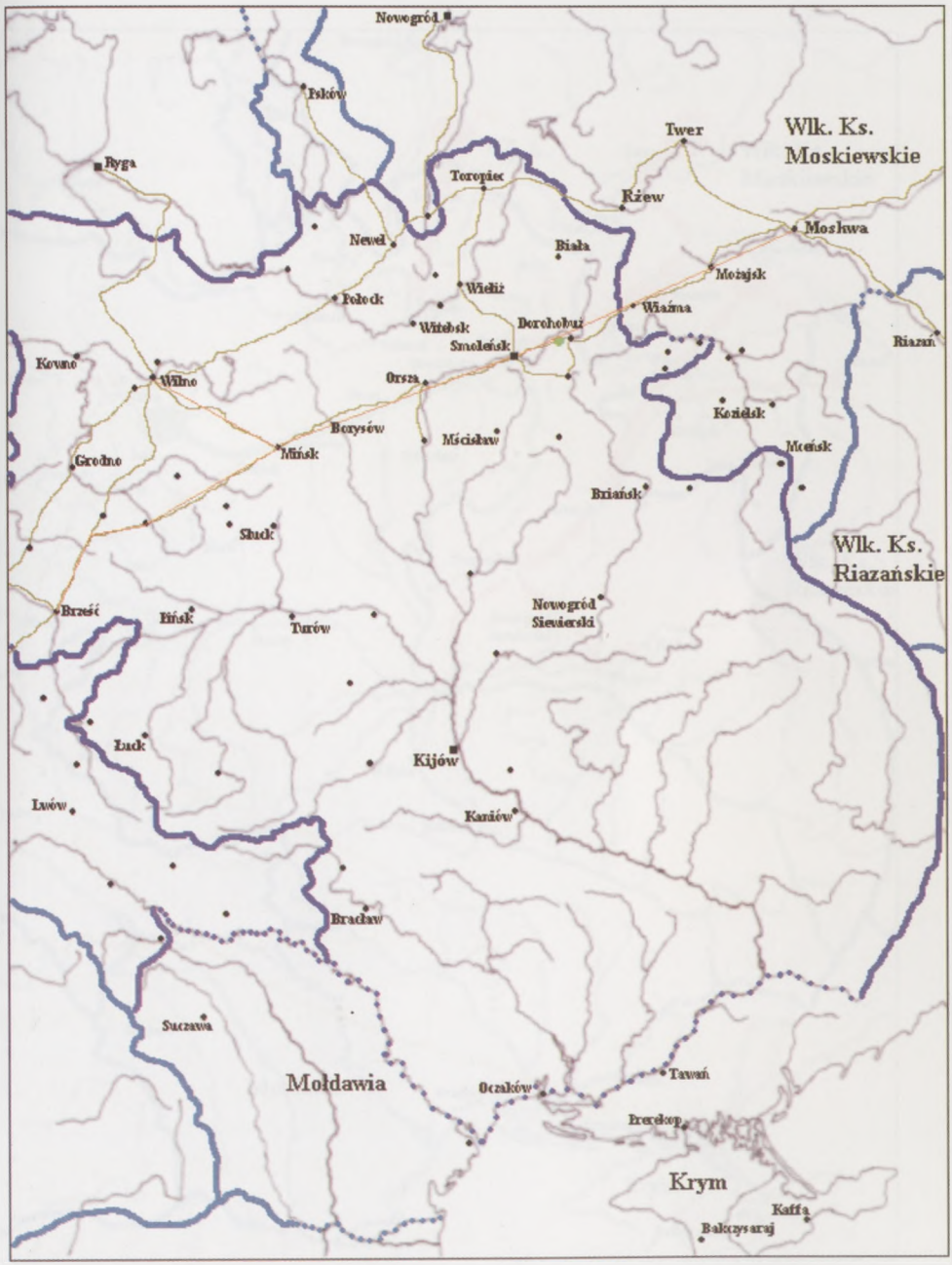

Legenda

szlaki drogowe

smoleński kierunek operacyjny

granica WKL w 1500 r.

Działania zbrojne w 1500 r.

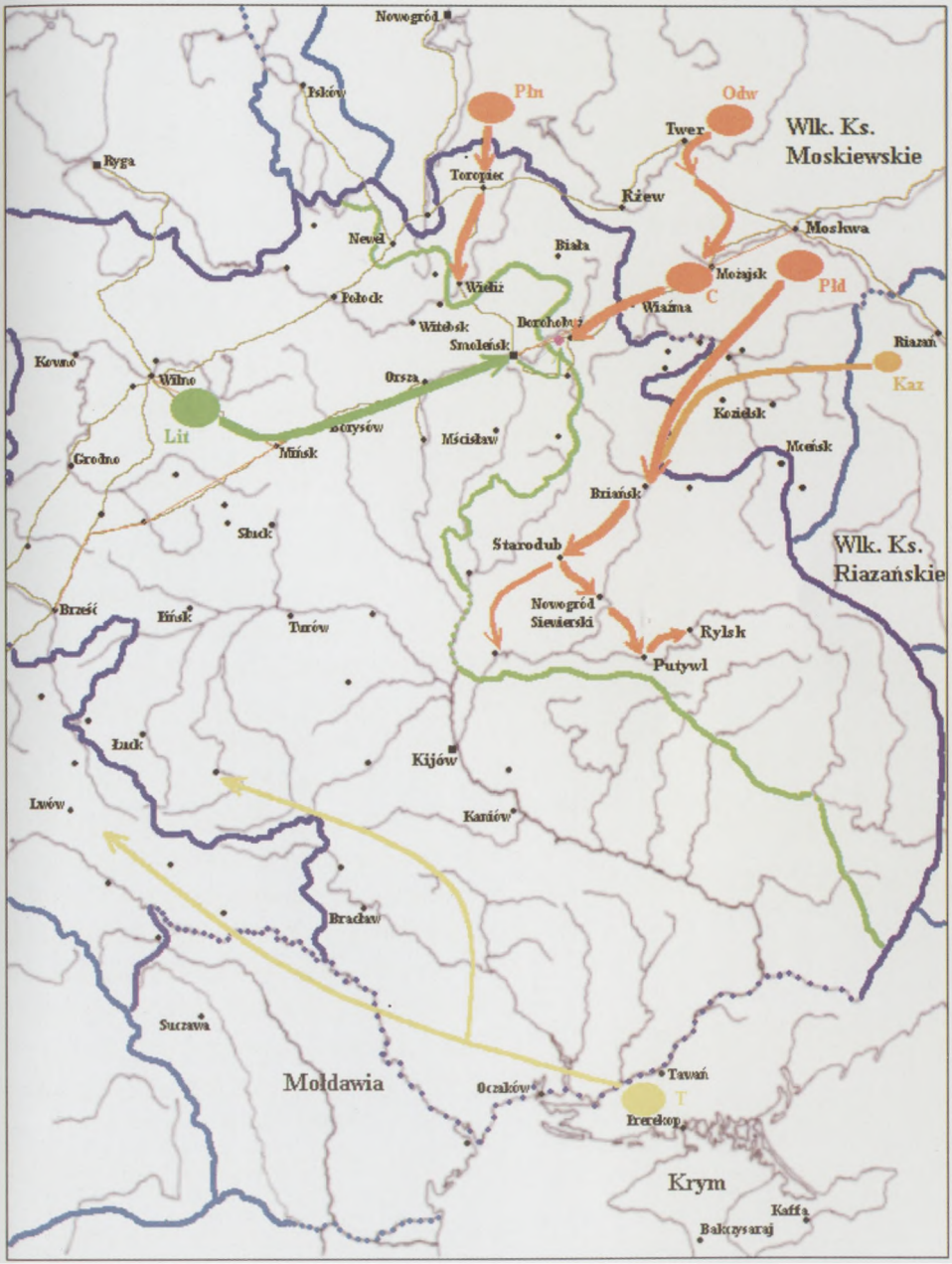

Legenda

szlaki drogowe

smoleński kierunek operacyjny

granica WKL w 1500 r.